NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM.
ROK V WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 1924 NR. 7—8

PRZEGLĄD WYDAWNICTW KSIĄŻNICY-ATLASU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, CZARNIECKIEGO 12, TEL. 345 — WARSZAWA, NOWY ŚWIAT L. 59 TELEFON 147-62 i 223-65

ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW KARTOGRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH, SPÓŁKI AKCYJNEJ



PRENUMERATA ROCZNA 1 ZŁOTY ODDZ. LWÓW. P. K. O. 149.598 – ODDZ. WARSZ. P. K. O. 117 — DLA AKCJONARJUSZÓW KSIĄŻNICY - ATLASU BEZPŁATNIE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY KRYTYCE I BIBLJOGRAFJI WYDAWNICTW WŁASNYCH

POWSTANIE I ROZWÓJ „KSIĄŻNICY-ATLASU“. 1885—1924.

Powstanie i rozwój „Książnicy-Atlasu“, najpotężniejszej dziś firmy wydawniczej w Polsce, jest doskonałym dowodem czego dokonać może silna wola jednostek, dążących stale i konsekwentnie w wytkniętym sobie kierunku, zwalczających wszystkie przeszkody, pokonujących wszelkie trudności, nie zrażających się doznanemi niepowodzeniami. Mówię o jednostkach, jakkolwiek „Książnica-Atlas“, od początku swego istnienia jest emanacją potężnego zrzeszenia nauczycieli szkół średnich i wyższych, początkowo tylko w zaborze austrjackim, a po runięciu kordonów granicznych i w innych dzielnicach odrodzonej Polski. Znaną jest jednak rzeczą, że tego rodzaju instytucje jak „Książnica-Atlas“ żyją i kwitną pracą i energją pewnej, ściśle ograniczonej i silnie zespolonej grupy osób. Od wartości duchowych czynników kierujących i decydujących, od ich silnej woli, zmysłu twórczego, energji, rzutkości, pomysłowości, przedsiębiorczości oraz wzajemnego doboru i uzupełniania się, zależy rozwój i życie instytucji. Wszyscy inni członkowie instytucji to oparcie moralne i finansowe dla pracujących, to firma i kontrola. Bez większych stowarzyszeń nie byłoby prawdopodobnie instytucyj w rodzaju „Książnicy-Atlasu“, bez dzielnych jednostek istniałyby przypuszczalnie stowarzyszenia, lecz napewne nie istniałyby ich emanacje, a żywot towarzystw byłby bezpłodnym i bezcelowym.

„Książnica-Atlas“ rozpoczęła swój żywot 1-go stycznia 1885 r. jako „Administracja wydawnictw Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie“. Data wyżej podana oznacza rozpoczęcie działalności wydawniczej Towarzystwa przez podjęcie wydawnictwa miesięcznika p. t. „Muzeum“.

Towarzystwo w chwili swego poczęcia przewidziało, że działalność jego byłaby w wysokim stopniu utrudnioną, a nawet w znacznej mierze udaremnioną, gdyby nie posiadało ono organu, któryby był wyrazem ruchu na polu spraw szkolnych i wychowawczych, a zarazem przyczyniał się do jego krzewienia i ożywienia, któryby nietylko skupiał w sobie i wypowiadał myśli i dążności Towarzystwa, lecz zarazem tworzył pożądany łącznik między szkołą oraz nauczycielstwem i społeczeństwem. Organem tym miało być i jest do chwili obecnej „Muzeum“. Powstało ono w chwili, w której u nas brak był niemal zupełny czasopism naukowych, wskutek tego otwierało ono swe łamy gościnnie także sprawom naukowym, pozostającym czasem w luźnym tylko związku ze sprawami wychowania i szkolnictwa. Skoro zczasem każda gałąź wiedzy posiadła i u nas swój organ fachowy, a dawał się odczuwać brak organu naukowego, poświęconego sprawom wychowania i szkolnictwa średniego i wyższego, uznał Wydział Towarzystwa za rzecz wskazaną przekształcić „Muzeum“ na organ, poświęcony wyłącznie sprawom pedagogicznym — szkolnym, mający w dziale sprawozdawczym umieszczać obok sprawozdań z literatury naukowej w zakresie pedagogiki i szkolnictwa, sprawozdania z podręczników szkolnych, z literatury dla młodzieży, oraz z tych dzieł naukowych, które mają dla nauki szkolnej wybitne znaczenie. W tym charakterze przetrwało pismo 39 lat, spełniając przez cały ten okres swe zadanie umiejętnie i sumiennie.

Statutem przewidziane inne wydawnictwa Towarzystwa nie mogły się rozpocząć odrazu z powodu braku funduszów. Ale ten stan niemocy nie trwał długo, a raz rozpoczęta działalność wydawnicza, poza „Muzeum“, toczyła się wartko i z powodzeniem naprzód, przysparzając jednak Towarzystwu sporo pracy i trudów. Przezorność i oględność były kardynalnym warunkiem powodzenia. Krzyżowały się w tej akcji bowiem interesy Towarzystwa jako nakładcy z żądaniami Rady szkolnej krajowej, by ceny książek były jak najniższe oraz naleganiami księgarzy, domagających się wysokiego rabatu.

Pierwszem wydawnictwem Towarzystwa, poza „Muzeum“, były Fr. Próchnickiego: Wskazówki do nauki języka polskiego, ogłoszone w r. 1885; były one publikacją cenną, ale tylko przygodną i drobną. Akcję na wielką skalę postanowił Wydział Towarzystwa podjąć na majowem posiedzeniu r. 1886, uchwalając wydawanie „Bibljoteki klasyków łacińskich i greckich dla młodzieży polskiej“. Osobna komisja ułożyła plan tego wydawnictwa i kierowała niem, uwzględniając ostateczne wyniki badań naukowych oraz wskazówki ministerjalne z r. 1884.

Wydawnictwo to, obliczone na daleką metę, miało zaradzić istotnej potrzebie szkół krajowych tak ze względu na naukę samą, jako też i na interes szkoły. Chciano też położyć koniec importowaniu z zagranicy rzeczy, któ-

rych produkcja nie przekraczała zakresu polskich sił duchowych i materjalnych. W „Bibljotece“ wydano Xenofonta, Homera, Neposa, Cycerona, Sallustjusza, Owidjusza, Horacego, Cezara i innych.

W działalności wydawniczej Towarzystwo otoczyło wielką troskliwością także podręczniki szkolne. Działalność tę poprzedziła wielka dyskusja teoretyczna we wszystkich Kołach Towarzystwa. Poczyniono starania o uzyskanie poparcia tak moralnego jak i materjalnego od Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej, w celu organizowania konkursów na podręczniki szkolne. Pomimo uzyskanego poparcia władz sprawa ta z różnych przyczyn nie miała powodzenia i mimo kilkakrotnych nawoływań i usiłowań ze strony Towarzystwa nie rozwinęła się.

Umiejętne i rozważne traktowanie sprawy wydawnictwa podręczników szkolnych stwarzało dla działalności wydawniczej Towarzystwa pewne podstawy i pozwalało jej rozwinąć się prawdziwie świetnie. Pierwszy podręcznik wydany nakładem Towarzystwa ukazał się w r. 1885, a odtąd szereg ich wzrastał ciągle, zakreślał coraz szersze koła, aż doszedł do tak kwitnącego stanu jaki jest w chwili obecnej, kiedy wydawnictwa „Książnicy-Atlasu“, nietylko mogą zaspokoić cały prawie program szkół średnich, a rozszerzyły się również wydatnie na szkoły powszechne, zawodowe, uniwersytety i techniki, ale nawet dostarczają do nauki niektórych przedmiotów kilku współzawodniczących ze sobą podręczników różnych autorów.

Nowy dział wydawnictwa podjęło Towarzystwo w listopadzie 1890 roku, mianowicie postanowiło przystąpić do wydawania arcydzieł literatury polskiej i obcej w języku polskim, przystępnych dla młodzieży szkół średnich i stosownych do lektury domowej. W wyborze pragniono uwzględnić nietylko treść lecz również formę oraz czystość i poprawność języka, a także doborowość stylu. Wydawnictwo miało być jednym ze środków, zmierzających do udoskonalenia u młodzieży języka polskiego. Wydawnictwo to tak pożyteczne nie doczekało się zasłużonego poparcia, ukazało się go tylko 16 tomików zawierających pisma Szajnochy, Calderona, Wodzickiego, Szekspira, Koźmiana, Szujskiego, Niemcewicza, Paska, Heidensteina, Goszczyńskiego i Mickiewicza.

Po przerwie i różnych ewolucjach wyłoniło się z Bibljoteki tej, nowe wydawnictwo pod tytułem „Nauka i sztuka“. Miało ono obejmować monografje popularno-naukowe z rozmaitych dziedzin nauki, przedewszystkiem z historji politycznej, historji sztuki, historji literatury i nauk przyrodniczych. Na pierwszym planie postawiono kulturę polską; cywilizację ogólno-europejską zamierzano uwzględniać tylko w najwybitniejszych jej objawach i postaciach. Wydawnictwo to doznało poparcia społeczeństwa. Ukazał się w niem szereg dzieł z najrozmaitszych zakresów wiedzy, pióra takich uczonych jak Kubala, Porębowicz, Brückner, Sygietyński, Łoziński, Potocki, Poliński,

Kozicki, Witkiewicz, Antoniewicz, Pajzderski. Wojna przerwała regularne ukazywanie się tego pięknego i pożytecznego wydawnictwa; skoro tylko jednak warunki wydawnicze dozwoliły, „Książnica Polska“ wznowiła wydawnictwo „Nauki i sztuki“, publikując w artystycznej szacie doskonałe pod każdym względem dzieło Pajzderskiego o Poznaniu.

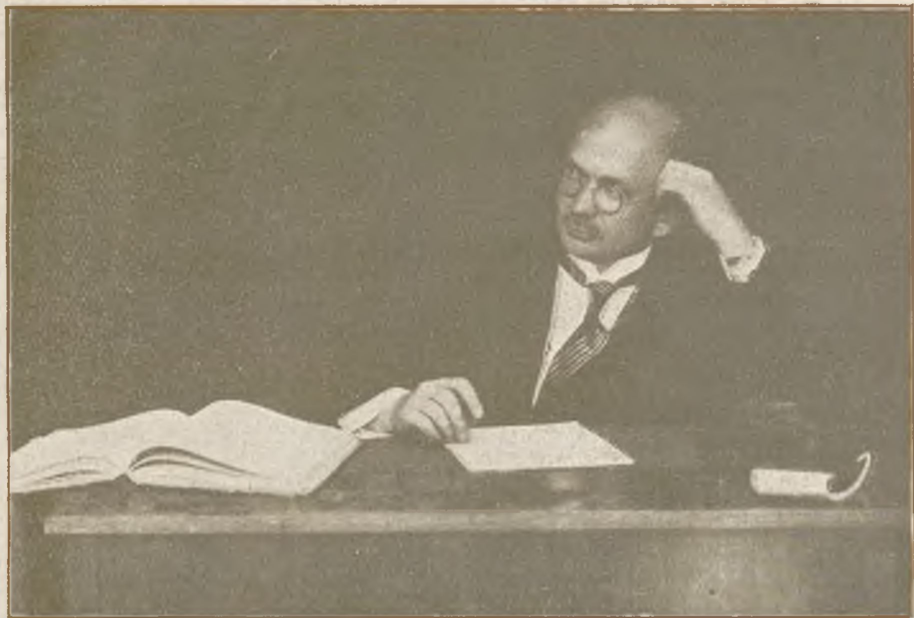
Z krótkiego rzutu oka na początki wydawniczej działalności Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych widzimy, że rozwijała się ona szybko i wszechstronnie. W ciągu szeregu lat celowej i gorliwej pracy grona pierwszorzędnych sił nauczycielskich, świadczącej, że profesor i na polu ekonomicznej pracy może być wzorem, rozrosła się „Administracja wydawnictw T. N. S. W.“ do takich rozmiarów, że dalsze pozostawanie jej w szczupłych i zamkniętych ramach Towarzystwa było trudnem, a nawet dla samego przedsięwzięcia szkodliwem. Było to już bowiem wielkie przedsiębiorstwo, nie mogące się zmieścić w granicach jednego z rozlicznych działów Towarzystwa. Rozumiał to dobrze zarówno Wydział jak i Zarząd główny T. N. S. W., szukając sposobu wydzielenia tego działu z ogółu agend Towarzystwa i oparcia go na osobnym statucie, odpowiadającym ustawie handlowej. Jako stadjum przejściowe zorganizowano z dniem 1 stycznia 1914 „Administrację wydawnictw“ w ten sposób, że nazewnątrz tworzyła ona nierozdzielną całość z resztą agend Towarzystwa, nawewnątrz jednak uzyskała dużą samodzielność.



Prof. E. Korner

Wybuch wojny odwlókł dalsze przekształcenie Administracji, dopiero po przejściu pierwszego okresu zawieruchy wojennej i częściowem bodaj ustaleniu się warunków, Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbyte dnia 11 czerwca 1916 r. przyjęło do zatwierdzającej wiadomości utworzenie z dawnej „Administracji wydawnictw“ osobnej instytucji pod nazwą „Książnica Polska“ Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Wybory kierowników nowej placówki dały wynik dla niej bardzo pomyślny, postawiły bowiem na

jej czele dwie osoby, które całą duszą się jej oddały i poświęciły, którym „Książnica Polska“ zawdzięcza przetrwanie okresu tak niepomyślnego dla instytucyj wydawniczych, oraz doprowadzenie jej do obecnego kwitnącego stanu. Na czele Rady Nadzorczej stanął profesor uniwersytetu lwowskiego, geograf światowej sławy, Dr. Eugenjusz Romer, pierwszym dyrektorem został obrany Dr. Jan Piątek. Obaj naczelnicy nowej instytucji, właściwi ludzie na właściwem miejscu, odznaczający się nietylko wybitną inteligencją, ale tak potrzebnemi dla kierowników instytucyj wydawniczych zaletami jak rzutkość, śmiałość decyzji, orjentowanie się w sytuacji politycznej jak i eko-



Dr. Jan Piątek.

nomicznej, doskonali psychologowie i pedagodzy, umiejący wyczuć potrzeby społeczeństwa, stoją do dziś na naczelnych stanowiskach i prowadzą pewną ręką nawę instytucji po nieuspokojonych jeszcze falach obecnej sytuacji politycznej i finansowej. Śmiało rzec można, że gdyby nie ci dwaj przodownicy, „Książnica Polska“ albo nie przetrwałaby wojny i jeszcze cięższego niż wojna okresu powojennego, lub pędziłaby suchotniczy żywot. Nazwiska Romera i Piątka są dziś równoznaczne z firmą „Książnicy Polskiej“, liczy się z niemi nietylko Polska, ale i sfery wydawnicze zagranicy.

Pierwszy Zarząd „Książnicy“ objął swoje obowiązki w nader trudnych warunkach. Brak papieru i składaczy oraz rekwizycja czcionek, brak płótna, kleju i nici utrudniały z jednej strony produkcję książek, a z drugiej —

trudności komunikacyjne, wstrzymywanie ruchu pakietowego i frachtowego na poczcie i kolei tygodniami całemi, utrudniały rozprzedaż. Mimo tych trudności Zarząd wziął się gorliwie do pracy i zdołał w ciągu pierwszego roku wydać i przygotować do druku 32 dzieł.

Trudności wydawnicze zwiększały się z chwili na chwilę. Najgorzej było z zaopatrzeniem się w odpowiednią ilość papieru drukowego, koniecznego do wzmagającej się nieustannie produkcji. Mimo najusilniejszych starań u sfer decydujących, dostawała „Książnica Polska" tak mały przydział papieru, że powstała była myśl założenia do spółki z innymi nakładcami własnej fabryki papieru.

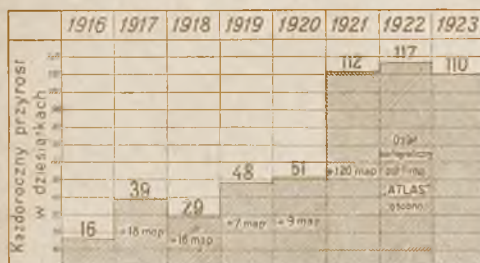
Wielką trudność stanowił również brak własnej drukarni. Dzięki usiłowaniom Dyrekcji w ciągu roku 1917—1918 udało się „Książnicy Polskiej" wejść w stałe porozumienie z dyrekcją drukarni udziałowej „Grafja" we Lwowie. Zbliżenie obu tych instytucyj postępowało raźnie ku pożytkowi obu zakładów i doprowadziło w roku 1923 do zupełnej fuzji „Grafji" z „Książnicą Polską". W ten sposób została rozwiązaną sprawa własnej drukarni.

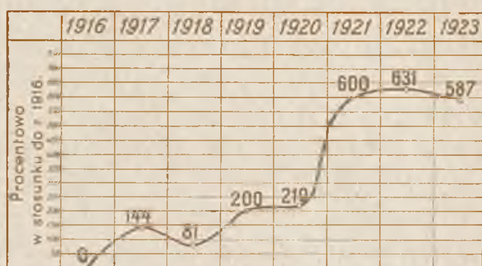
Dyrekcja instytucji w poszukiwaniu nowych rynków zbytu, a nadewszystko w chęci zaspokojenia głodu książki polskiej, przedewszystkiem zaś książki szkolnej, starała się o rozszerzenie swych wydawnictw na terenie okupacji austrjackiej i niemieckiej, weszła również w kontakt z Radą okręgową polskich towarzystw pomocy ofiarom wojny w Kijowie, docierając swemi wydawnictwami aż do kresów polskości na wschodzie. W ten sposób Lwów, wierny swej tradycji, stał na straży interesów narodowych na wschodzie, promieniował polskością, szerzył swojską kulturę i wiedzę.

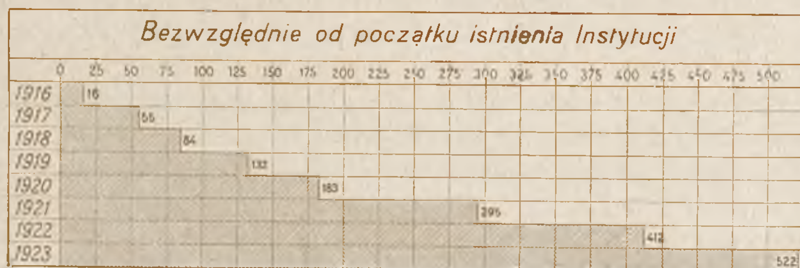
Czynności i zakres działania instytucji stale i szybko wzrastały. Zarząd „Książnicy Polskiej" musiał myśleć o znacznem rozszerzeniu liczby współpracowników, o powiększeniu lokalu, o własnej księgarni i punktach oparcia w ważniejszych miastach polskich.

Nadeszła wreszcie chwila pogromu państw centralnych i zmartwychwstania Polski. Zastała ona władze instytucji na stanowisku, przygotowane na ten moment dziejowy. Przewidziały one jaki musi być rozwój wypadków i od lat gotowały się na służbę własnej ojczyznie. O ile tylko to było możliwem, o ile czujne oko cenzora wojennego dozwoliło, „Książnica Polska" wydawała prace, które zarówno na terytorjum Polski jak i w opinji zagranicy przygotowywały teren dla mającej się odrodzić Polski. Więc już w r. 1916 wydano „Geografję Polski" St. Pawłowskiego i „Mapę wojenno-polityczną" E. Romera, która rozeszła się w 50.000 egzemplarzy po całej Polsce, dotarła nawet — mimo cenzury — do westfalskich wychodźców polskich, zapędzonych pruską dyscypliną do rowów strzeleckich, budząc wszędzie żywe zainteresowanie. W r. 1918 wydaje „Książnica" słynną mowę ks. arcybiskupa Teodorowicza w obronie Polski p. t. „Z dziejowej chwili".

W ciągu roku 1918-go, kiedy wyzwolenie Polski było rzeczą pewną, a niepewnym był jedynie moment kiedy to nastąpi i granice jakie nowemu państwu zostaną wytyczone, „Książnica Polska“ podjęła wydawnictwo „Prac geograficznych“ w języku polskim i francuskim. Wśród najcięższych pod każdym względem warunków, bo w czasie oblężenia i bombardowania Lwowa przez wojska ukraińskie, zdołano wydrukować i rozesłać po całej Polsce, a nawet przesłać uczestnikom kongresu pokojowego w Paryżu cztery prace, w których pouczano przedewszystkiem cudzoziemców o naszych prawach do Litwy, Wschodniej Galicji, Pojezierza i Pomorza oraz Śląska. Wydano tu mianowicie dzieła: J. Czekanowskiego: Stosunki narodościowo-wyzna-







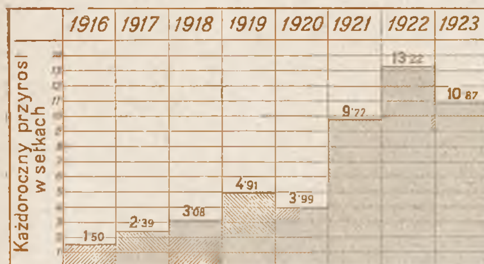
Ilość wydawnictw „Książnicy Polskiej“ T.N.S.W. od czasu jej założenia w r. 1916. do r. 1923 włącznie.

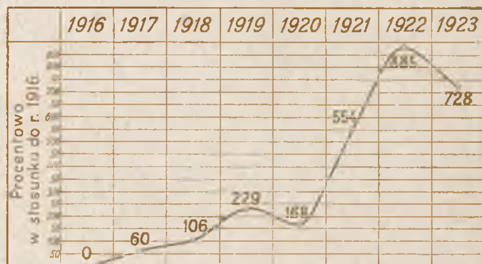
niowe na Litwie i Rusi, St. Pawłowskiego: Ludność rzymsko-katolicka w polsko-ruskiej części Galicji, E. Romera: Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych i Ad. Dudzińskiego: Polacy na Śląsku. Temi i szeregiem innych wydawnictw o charakterze społeczno-politycznym starała się „Książnica Polska“ w swoim zakresie działania przyczynić się do odbudowy naszej państwowości i złożyć *Patriae renascenti ex urbe semper fideli homagium.*

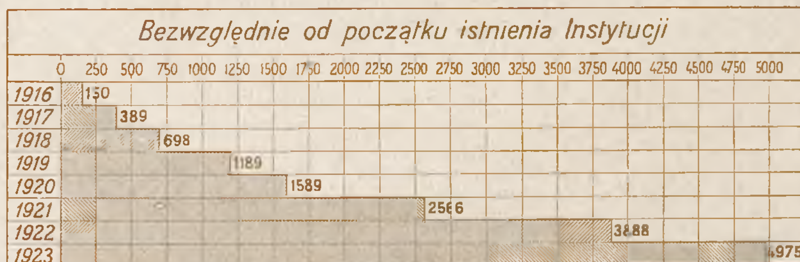
Ponieważ porozumienie się z innemi dzielnicami Polski i zagranicą ze Lwowa, znajdującego się aż do końca 1920 roku stale na terenie wojennych operacyj, było połączone z wielkiemi trudnościami, utworzono w Warszawie filję „Książnicy Polskiej“, do której przydzielono początkowo jednego dyrektora. Z biegiem czasu oddział ten coraz bardziej rozszerzał się, ze

Lwowa przenoszono coraz to nowe działy, tak, że w niedługim czasie właściwy zarząd instytucji znalazł się w Warszawie, we Lwowie zaś pozostała produkcja, druk i prasa oraz ekspedycja pod zarządem dyrektora Emila Żychiewicza.

Na ten czas przypada złączenie się „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“ we Lwowie ze „Stowarzyszeniem nauczycielstwa polskiego“ w Warszawie. I to Stowarzyszenie, powstałe w r. 1905 rozpoczęło wkrótce po swojem powstaniu akcję wydawniczą. — Widocznie istniały tu te same







Ilość arkuszy złożonych w wydawnictwach „Książnicy Polskiej“ T. N. S. W. od czasu jej założenia do r. 1923 włącznie.

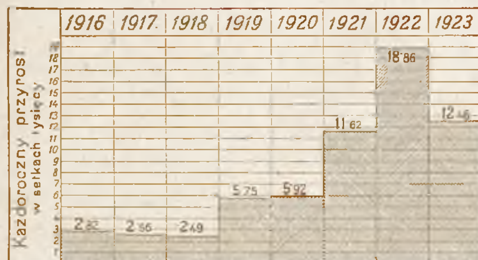
powody, co i w Małopolsce. — Działalność wydawnicza warszawskiego Stowarzyszenia obejmowała głównie książki dla nauczycieli, a więc książki metodyczne i dydaktyczne. — Ukazały się tu prace Sobińskiego, Zarzeckiego, Rutkowskiego, Heilperna, K. Drzewieckiego, Karbowiaka, Szobera i i.

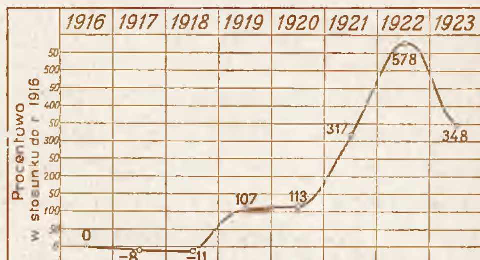
Z chwilą fuzji lwowskiego Towarzystwa z warszawskiem Stowarzyszeniem w r. 1919 przejęła „Książnica Polska“ także dział wydawniczy Stowarzyszenia i rozwinęła go znacznie, obejmując dzisiaj swą działalnością wydawniczą także bardzo obszerny dział książek dla nauczycieli.

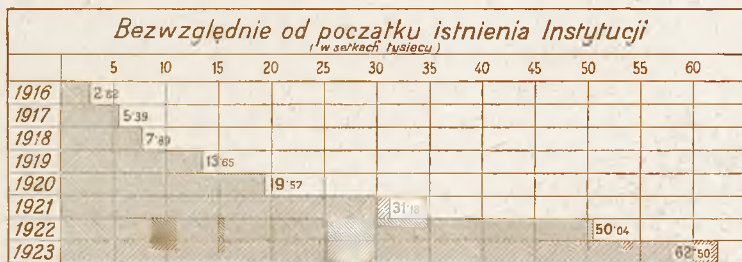
Przeniesienie centrali instytucji do Warszawy, wzrastające z szybkością lawiny agendy, nawiązanie stosunków z najrozmaitszemi instytucjami rządowemi, społecznemi i naukowemi, które oddały „Książnicy Polskiej“ swe wydawnictwa do komisowej sprzedaży, skłoniły Dyrekcję do założenia w stolicy państwa własnej księgarni, przy ul. Nowy-Świat 59, dokąd przeniesiono

również wszystkie warszawskie biura instytucji. Uroczyste otwarcie nowej księgarni nastąpiło 26. VI. 1920 r.

Posiadanie własnej księgarni okazało się rzeczą bardzo praktyczną, wobec czego w zakupionej we Lwowie kamienicy, przy ul. Czarnieckiego l. 12. otworzono również własną księgarnię w czerwcu 1922 roku i zcentralizowano wszystkie pozostałe we Lwowie działy „Książnicy Polskiej“. W podwórzu tej realności wybudowano obszerne, piętrowe oficyny, w których pomieszczono własną drukarnię o kilkunastu maszynach najnowszego sy-







Ilość wydrukowanych egzemplarzy wydawnictw „Książnicy Polskiej“ T. N. S W. od czasu jej założenia w r. 1916 do r. 1923 włącznie.

stemu, oraz zecernię, przy której kasztach pracuje kilkudziesięciu wytrawnych składaczy.

Instytucja rozwijała się szybko i pomyślnie, pomimo coraz cięższych, chwilami wprost katastrofalnych warunków ekonomicznych i finansowych w całem państwie. Szalona drożyzna papieru i innych niezbędnych dla akcji wydawniczej artykułów, nadmierna drożyzna robocizny, nie stojąca w normalnym stosunku do wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, krępowały działalność „Książnicy Polskiej“. Pomimo tego pracowała ona bez wytchnienia, wydając coraz nowe i coraz lepsze podręczniki szkolne, obejmując swą działalnością coraz inne działy wiedzy, rozszerzając stale swój zakres działania. Sprawozdania roczne wykazują stały wzrost i urozmaicenie produkcji wydawniczej, tak że w roku 1923 wydano już 127 książek i broszur objętości 1274 arkuszy.

Wydawnictwo map przysparzało Dyrekcji „Książnicy Polskiej“ wiele trudności. Drobne mapy sporządzano w zakładzie litograficznym „Karpalit“ we Lwowie, większe w Instytucie wojskowo-geograficznym we Wiedniu i u G. Freytaga we Wiedniu. Ze względów państwowych i handlowych postanowiła „Książnica“ sporządzać je w kraju i w tym celu założyć odpowiedni instytut kartograficzny. Ponieważ zaś przechodziło to siły finansowe instytucji, stworzono w r. 1920 akcyjną spółkę kartograficzną „Atlas“, która zakupiła kamienicę przy ul. Łyczakowskiej 5 i przejęła od „Książnicy“ wszystkie wydawnictwa kartograficzne. Historję „Atlasu“ omawia wyczerpująco prof. Romer w następnym artykule obecnego numeru.

Forma instytucji współdzielczej, opartej na udziałach, okazała się z biegiem czasu, z różnych względów, tak ekonomicznych jak i prawnych, niepraktyczną i krępującą rozwój „Książnicy Polskiej“. Władze zwierzchnicze instytucji poczyniły starania o przemianę „Książnicy“ na spółkę akcyjną. Statut nowej spółki akcyjnej został zatwierdzony przez władze polskie w maju 1923 r. Spółka, która przyjęła nazwę „Książnica-Atlas“, zakupiła od dawnej spółdzielni księgarsko-wydawniczej cały zapas jej wydawnictw oraz prawa do wydawnictw, tak że w dziale wydawniczym nowa spółka jest dalszym ciągiem „Administracji wydawnictw T. N. S. W.“.

W roku bieżącym „Książnica Polska“ dokonała zjednoczenia się z „Atlasem“, tworząc „Książnicę-Atlas“, potężną spółkę akcyjną kartograficzną i wydawniczą. Owładnęła ona w bardzo dużej mierze rynkiem księgarskim, szczególnie w dziale podręczników szkolnych, produkując przeważną część używanych w Polsce książek szkolnych, oraz dzieła ze wszystkich zakresów wiedzy i nauki, wydając najlepsze w Polsce, podziwiane przez zagranicę, mapy i atlasy.

Ustalające się coraz bardziej i porządkujące stosunki polityczne i finansowe naszego państwa pozwalają mieć nadzieję, że „Książnica-Atlas“ rozwijając się nadal tak pomyślnie jak dotychczas, przysparzać będzie społeczeństwu stale najlepszych książek, doznając nawzajem od niego zupełnego zaufania i poparcia. *Dr. A. Z.*

RESUMÉ.

NAISSANCE ET DÉVELOPPEMENT DE LA „KSIĄŻNICA-ATLAS“ 1885—1924.

La naissance et le développement de la „Książnica-Atlas“, la plus grande maison d'édition de la Pologne, est une excellente preuve de ce que peut faire la volonté et l'union de plusieurs, qui opiniâtrement vont droit au but qu'ils se sont tracés, franchissent les obstacles et vainquent toutes les difficultés, ne se rebutant pas en face des insuccès. Je parle des per-

sonnes, quoique la „Ksiażnica-Atlas“ depuis le commencement de son existence est l'émanation d'un puissant groupe de professeurs d'écoles supérieures et secondaires, d'abord au temps de l'occupation autrichienne, ensuite à la chute des frontières et dans les autres parties de la Pologne reconstituée.

Cependant il est un fait connu de tous, que les institutions du genre de la Książnica-Atlas“ croissent et s'épanouissent par le travail et l'énergie d'un certain nombre de personnes strictement restreint et fortement uni, de la valeur de l'esprit des éléments dirigeants, qui prennent les décisions de leur ferme volonté, de leur sens de création, d'énergie, d'initiative et d'entreprise. C'est aussi de leur valeur réciproque, de leur art de se compléter que dépend le développement et l'existence de l'institution.

Tous les autres membres de l'institution forment l'appui moral et financier pour ce groupe de penseurs et de travailleurs. C'est l'enseigne et le contrôle.

Sans les grandes associations il n'y aurait probablement pas d'institutions du genre de la „Książnica-Atlas“, sans de vaillants intellectuels, ces institutions existeraient peut-être, mais à coup sur leur émanation ne se ferait pas sentir et le but de ces institutions serait infructueux.

La „Książnica-Atlas“ existe depuis le 1-er janvier 1885 sous le titre de: „Administration des éditions de la Société des professeurs des écoles Supérieures de Léopol“ cette date marque le commencement de l'activité de la Compagnie par la création d'une publication mensuelle sous le titre: „Muzeum“.

La Compagnie au moment de sa naissance a prévu que son activité ferait face à des difficultés et même dans une certaine mesure serait vaine, si elle ne possédait pas un organe qui serait l'expression de son activité au point de vue scolaire et éducatif et en même temps contribuerait à sa survivance, qui non seulement amasserait et diffuserait les idées et les tendences de la société, mais en même temps créérait le trait d'union souhaité entre l'enseignement et le Public.

Le Statut prévu par la publication n'a pu être de suite appliqué à cause du manque de fonds, mais cet état de choses n'a pas duré longtemps et une fois lancé le travail de la publication, outre le „Muzeum“ a marché de l'avant avec succès.

Le premier ouvrage édité par la société, a été: „Indications pour l'enseignement du Polonais“ de Fr. Próchnicki, publié en 1885. C'était une precieuse publication quoique passagère.

A une session du mois de mai 1886 le Comité de la Société a décidé et conclu de publier la „Bibliothèque des classiques latins et grecs à l'usage de la jeunesse polonaise“ cette publication qui devait se répandre à profu-

sion avait pour but de satisfaire aux besoins urgents des écoles du pays, autant pour leur intérêt que pour celui de l'enseignement lui-même.

On voulait aussi mettre fin à l'importation étrangère dont la production ne dépassait pas le domaine des forces polonaises, intellectuelles et materielles. Dans la „Bibliothèque“ ou a édité Xenophon, Homère, Népos, Ciceron, Sallustre, Ovide, Horace, César et autres.

Dans son activité, la Société n'a pas ménagé ses soins aux manuels scolaires, cette activité avait été précédée d'une grande discussion théorique dans tous ses cercles.

La manière savante et prudente de traiter l'affaire de la publication des manuels scolaires a été une des bases de la Société et lui a permis de se développer brillamment.

Les premiers manuels édités par la Société sont apparus en 1885 et depuis, leur nombre augmentant de jour en jour, elle étend son cercle et est arrivée à son épanouissement auquel il se trouve aujourd'hui, où les publications de la „Książnica-Atlas“ peuvent non seulement satisfaire aux besoins de presque tout le programme des écoles secondaires, mais se sont étendus également avec profit aux écoles primaires, professionnelles, techniques et universitaires mais encore fournissent à l'enseignement de certaines matières des manuels de différents auteurs.

La Société entreprit un nouveau rayon d'édition en 1890 et décida d'aborder la publication de chefs-d'oeuvre de la littérature polonaise et de la littérature étrangère traduits en langue polonaise, accessibles à la jeunesse des écoles secondaires et aptes à servir de lectures à la maison.

On a désiré avoir égard dans le choix non seulement du texte, mais encore à la forme autant qu'à la pureté et à la correction de la langue et aussi au choix du style, l'édition devait être un des moyens tendant à perfectionner la langue polonaise, parmi la jeunesse. Une publication aussi utile n'a pas trouvé l'appui qu'elle méritait.

Après une interruption et différentes évolutions la „Bibliothèque“ a mis à jour une nouvelle publication sous le titre: „La Science et l'Art“. Cette publication devait comprendre la monographie populaire scientifique de différentes branches des Sciences, avant tout de l'histoire politique, de l'histoire de l'art, de l'histoire de la littérature et des Sciences naturelles. Muettant au premier plan la culture polonaise ne faisant ressortir de la civilisation générale européenne que ce qu'elle offrait de plus intéressant. Cette publication a obtenu l'appui du public et a offert une série d'ouvrages dans les différents domaines de la science.

Un simple coup d'oeil sur les commencements de l'activité de l'association des professeurs des écoles supérieures nous montre qu'elle s'est développée rapidement et de toutes parts. Dans l'espace de quelques an-

nées, le travail zélé d'un certain nombre de professeurs de premier plan, témoigne qu'un professeur dans le domaine du travail économique, peut être un exemple. L'administration des publications de la „S. P. E. S.“ a atteint de telles proportions qu'il était difficile de la laisser dans une cadre aussi restreint, ce qui aurait été préjudiciable à l'entreprise même, car c'était alors une grande entreprise ne pouvant se contenir dans les limites des nombreux rayons de la Société. L'administration de la „S. P. E. S.“ aussi bien que son comité ont bien compris et ont cherché un moyen pour séparer ce rayon de l'ensemble de la compagnie et de lui appliquer un statut particulier répondant aux réglements du commerce.

Comme étape provisoire on a organisé le 1-er janvier 1914 une administration des publications, de cette façon que en dehors, elle formait un tout indivisible, du reste des réglements de la Société, à l'intérieur cependant elle acquérait une grande indépendance.

La déclaration de guerre a retardé la transformation de l'administration. Ce n'est qu'après la première période de la tourmente passée et le réglement partiel de certaines conditions, que l'assemblée générale de la Compagnie réunie le 1-er juin 1916 a décidé de former de l'ancienne administration des publications une autre institution portant le nom „Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych“.

Le choix des directeurs de ce nouveau poste a donné les résultats les plus favorables en mettant à sa tête deux personnes qui s'y sont données corps et âme à qui la „Książnica Polska“ leur doit d'avoir pu persévérer dans un temps si peu favorable pour une institution de ce genre et de l'avoir amenée à l'état de prospérité où elle se trouve.

A la tête du Conseil de surveillance a été placé un professer de l'Université de Cracovie, une célébrité géographique mondiale le Docteur Eugène de Romer et comme premier directeur le Docteur Jean de Piątek.

La première administration de la „Książnica“ est entrée dans l'exercice de ses fonctions dans des conditions peu favorables occasionnées par le manque de papier et de compositeurs, la réquisition des caractères d'imprimerie, le manque de toile, de colle, de fil, amenait des difficultés de toutes sortes, le manque de moyens de communications, l'arrêt du mouvement postal, pendant des semaines entières, tout cela contribuait à rendre la tâche pénible, mais malgré tout, la direction par un travail zélé et énergique a pu éditer et mettre sous presse 32 ouvrages.

Les difficultés de publication augmentaient de jour en jour, le pire était le défaut d'approvisionnement en papier vu l'accroissement incessant de la production. Une des grandes difficultés était aussi le manque d'une imprimerie nous appartenant, grâce aux efforts de la Direction pendant 'année 1917—1918, la „Książnica“ a pu s'entendre avec celle de l'imprime-

rie „Grafia“, de Léopol, le rapprochement de ces deux institutions allait vaillamment de l’avant pour leur grande utilité réciproque et, a conduit en 1923 à une complète fusion de la „Grafia“ et de la „Książnica Polska“. Voilà comment s’est résolu le problème d’une propre imprimerie.

Sur ces entrefaites survint la honteuse défaite des empires centraux et la résurrection de la Pologne, elle trouva les autorités de l’institution à leur poste prêts pour ce moment historique, elles avaient prévu quel serait le dénouement des événements et depuis des années ils étaient prêts au service de leur propre Patrie.

Autant qu’il était possible, autant que l’oeil vigilant de la censure militaire le permettait, la „Książnica“ éditait des ouvrages qui préparaient dans l’intérieur du pays, aussi à l’étranger le terrain pour la reconstitution de la Pologne.

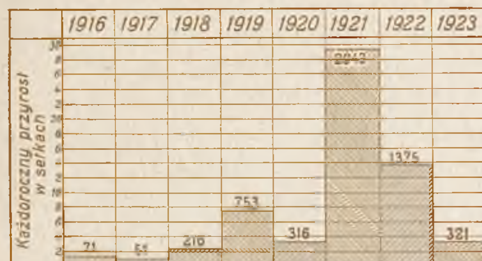
En 1918 la délivrance du pays étant une chose certaine, mais que seule la date en était indéterminée de même que les frontières, la „Książnica“ entreprit une nouvelle publication „Travaux géographiques“ en langues française et polonaise.

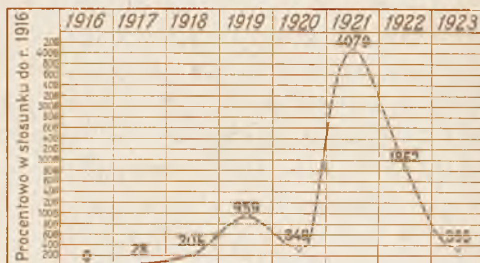
Au milieu des plus grandes difficultés pendant le temps du siège et du bombardement de Léopol par les troupes ukrainiennes on est parvenu à faire imprimer et à envoyer par toute la Pologne et même à faire parvenir aux membres du Congrès de la Paix à Paris, quatre travaux dans lesquels on instruisait les étrangers avant tout, de nos droits en Lithuanie, en Galicie orientale, en Poméranie, en Silésie, en Warmie et en Mazurie. Furent édités à cette occasion les travaux de J. Czekanowski: „Relations des nationalités et des cultes en Lithuanie et en Ruthénie“. St. Pawłowski: „Population catholique romaine dans les parties polono-russes de la Galicie“, E. de Romer: „Les Polonais dans les marches poméraniennes et mazoviennes“ et enfin Ad. Dudziński: „Les Polonais en Silésie“. Ces ouvrages et toute une série d’autres de caractère socio-politique par lesquels la „Książnica Polska“ s’est efforcée de contribuer dans son domaine d’activité à la reconstitution de notre Etat et d’offrir:

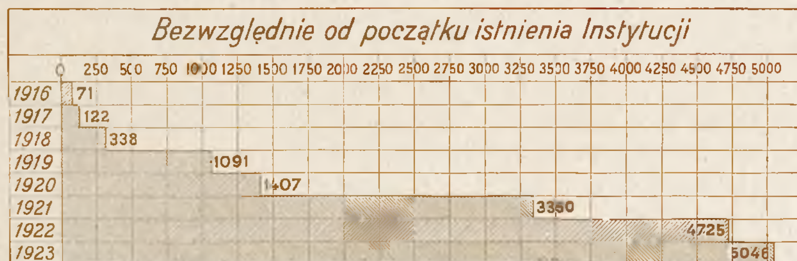
„Patriae renascenti ex urbe semper fideli homagium“.

Comme la liaison entre les différentes parties de la Pologne, l’étranger et Léopol qui s’est trouvée jusqu’à la fin de 1920 sur un terrain d’opérations militaires présentait d’énormes difficultés ou a installé à Varsovie une succursale de la „Książnica Polska“ avec pour commencer un directeur. Avec le temps cette section s’est diffusée de plus en plus, de nouveaux rayons y furent transférés de Léopol, si bien qu’en peu de temps la direction effective se trouva réellemment à Varsovie, il ne resta à Léopol que l’imprimerie, la production, l’expédition et la raison sociale sous la conduite du Directeur Emil Żychiewicz. Le transfert de la centrale de l’institution à

Varsovie, les agences croissant avec une grande rapidité ont obligé la Direction à fonder dans la capitale du pays une librairie appartenant à la société et dans ce but ou acheta une maison Rue „Nowy Swiat“ N-o 59. On a trouvé cette opération avantageuse et on a acheté de nouveau deux autres maisons à Léopol l'une Rue Łyczakowska N-o 5 pour les bureaux, magasins et ateliers de l'„Atlas“. Dans la seconde rue Czarnecki N-o 12







Ilość udziałowców „Książnicy Polskiej“ T. N. S. W. od r. 1916 do r. 1923.
Nombre des participants de la T. N. S. W. de 1916 à 1913.

ou centralisa tous les rayons de la „Książnica“ restés à Léopol et on y installa une librairie en juin 1922.

Dans la cour de cette maison on fit bâtir une annexe à un étage, dans laquelle on plaça l'imprimerie avec des machines d'un nouveau système, plus un atelier de compostage, aux casses desquelles travaillent quelques dizaines de composteurs.

L'institution se développa rapidement et favorablement malgré les conditions économiques et financières déplorables dont souffrait le pays, la cherté du papier et bien d'autres articles indispensables aux travaux de publication, le prix de le main d'oeuvre hors de proportion avec la hausse sur les prix des articles de première nécessité, entravaient l'activité de la „Książnica“. Pourtant cette dernière travaillait sans trêve, ni repos, éditant toujours de nouveaux et de meilleurs manuels scolaires, comprenant dans son activité toujours d'autres rayons scientifiques, étendant constamment son domaine d'activité.

Les comptes-rendus annuels montrent une progression constante et une telle variété de production qu'en 1923 il a été édité 127 livres et brochures comprenant 1274 feuillets.

L'édition des cartes géographiques créa à la „Książnica Polska" beaucoup de difficultés, les petites cartes furent confectionnées dans l'établissement lithographique „Karpalith" à Léopol et les grandes à l'Institut militaire géographique de Vienne et chez G. Freytag à Vienne. Au point de vue politique et commercial la „Książnica" résolut d'imprimer dans le pays et dans ce but elle fonda un institut cartographique répondant à ce besoin, comme cela dépassait la capacité financière de la Société, ou créa en 1920 une compagnie d'impressions cartographiques par actions „Atlas" qui se chargea de tous les travaux cartographiques de la „Książnica".

L'histoire de l'„Atlas" est développée dans ses moindres détails dans l'article suivant du même numéro par le Professeur de Romer.

La forme d'une institution rattachée et coopérante, soutenue par des actions, s'est montrée à différents points de vue, économiques ou légaux, peu avantageuse et tendant à entraver le développement de la „Książnica". Les autorités de la compagnie se sont efforcé de transformer la „Książnica" en une compagnie par actions, le statut de cette nouvelle Société a été ratifiée par les autorités polonaises en mai 1923.

Dans le courant de l'année, la „Książnica Polska" a réalisé l'union avec l'„Atlas" formant ainsi la Compagnie par actions: „Książnica-Atlas", puissante organisation de publications littéraires et cartographiques.

Elle s'est emparée en grande partie du marché des livres, surtout dans le domaine des manuels scolaires, éditant la majorité des ouvrages destinés aux écoles du pays, et de plus des oeuvres, dans toutes les branches des Sciences et de l'enseignement, produisant en Pologne les meilleurs atlas et cartes tant admirés par l'Etranger.

Traduit du polonais par Madame Marguerite d'Ołpińska du Lycée de Krosno.

POWSTANIE I ROZWÓJ „ATLASU".

KARTA Z DZIEJÓW POLSKIEGO PRZEMYSŁU KARTOGRAFICZNEGO.

I. Rodzimy przemysł nie zaspokajał nigdy w Polsce potrzeb w zakresie kartografji. Nie brakło wprawdzie wspaniałej inicjatywy z końcem wieku XVIII nie brakło udatnych prób założenia własnego przemysłu kartograficznego w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Ale w jednym jak w drugim przypadku próba trwała krótko, a po r. 1830 rzec można, że karta geograficzna wydana w Polsce, zwłaszcza wartościowa, należała do największej rzadkości. Okres emigracji wydał jeszcze kilka

pierwszorzędnych polskich dzieł kartograficznych: Chodźki, Wrotnowskiego, Dufoura, Chrzanowskiego, drukowanych w Paryżu, ale po powstaniu styczniowem już wszystkie polskie potrzeby kartograficzne, szkolne, naukowe i gospodarcze, zostały przejęte i zaspokajane przez Niemcy i, jakkolwiek w słabszej znacznie mierze, przez Rosję. Odnosiło się to nietylko do strony technicznej, ale nawet do strony redakcyjnej karty geograficznej... dla Polaków.

Opanowanie polskiego rynku kartograficznego od czasu upadku powstania 1830/31 przez niemiecką i rosyjską kartografję było w każdym razie już tak kompletne, a upadek, zanik niemal zupełny techniki kartograficznej w Polsce tak powszechny, że obcy dostawcy produktu kartograficznego dla potrzeb polskich lat dziesiątki nie uważali nawet za stosowne nadać swym produktom polskiej szaty, czy pozorów.

Ten okres nie był wszakże jeszcze pozbawiony pewnych cech dodatnich, przynajmniej w sensie moralnym i narodowym. Społeczeństwo było świadome, że produkty kartograficzne, będące w obiegu, są dziełem wrogów, nie brało też a littera treści karty geograficznej, zgóry podejrzewając, że sieje wiadomości fałszywe. W parze z tem szedł jednak nieunikniony zanik wszelkiego krytycyzmu w dziedzinie karty geograficznej, aż doszło do tego, że ci, „co powinni umieć odróżniać mapę od bohomaza, pojęcia u nas o tem nie mają, co to jest mapa“ (inż. T. Tillinger, Przegląd Kartograficzny, nr. 2, str. 96).

W takich nastrojach psychicznych i w takim stanie kultury intelektualnej w zakresie kartografji, doszło do tego, że niejako protest przeciwko karcie obcej, zwłaszcza rosyjskiej, rozpowszechniła się karta „typu Bazewicza“, małowartościowy produkt graficzny, pozostający w bardzo luźnym związku z nauką.

Ale nie można zamilczeć, że w czasie gdy mapa Bazewicza opanowała szkołę polską, nietylko technika, ale nawet zrozumienie zasad techniki kartograficznej w Polsce zupełnie zanikło. Przykładem wydane w latach dziewięćdziesiątych w Warszawie polskie tłumaczenie wielkiego atlasu geograficznego Kieperta, zainicjowane przez najpoważniejszego w ówczesnej Polsce geografa Nałkowskiego, wykonane w znanych zakładach graficznych Wierzbickiego w Warszawie... Oto do jakiego stanu nas zawiodła niewola!

Zawojowani zupełnie przez niemiecki, a nawet rosyjski przemysł kartograficzny, nie byliśmy zdolni nawet do najmniejszej próby obrony. Tem dziwniejszem zjawiskiem było pojawienie się z początkiem lat dziewięćdziesiątych we Lwowie dwu map ściennych (Polski i Galicji), opracowanych przez Majerskiego, a reprodukowanych litograficznie przez Pillera, pod każdym, technicznym i naukowym względem conajmniej poprawnych.

II. Jak nieudała pod względem technicznym i naukowym produkcja map Bazewicza, która jednak zdobyła sobie popularność, tak w jeszcze większym stopniu pojawienie się map Majerskiego, wywołały formalny przewrót wśród niemieckich producentów kartograficznych, pracujących na eksport do Polski.

Artaria, Hölzel, Freytag, firmy wiedeńskie, ale i Flemming z Głogowy na Śląsku, Perthes w Gocie i w. i. rzuciło na Polskę towar w polskiej szacie. Nie brakło nigdy w Polsce ludzi gotowych do pośrednictwa w takiej akcji, ludzi bez odpowiednich ambicyj naukowych, a bez zrozumienia, lub zaciemnionego łatwym zarobkiem poczucia, że tą drogą torują nietylko przemysłowi niemieckiemu drogę do utrzymania jego stanu w Polsce, ale że tym sposobem podkopują uświadomienie narodowe, szerząc fałsze w dziedzinie rzeczy o Polsce.

Ile się jadu wsączyło tą drogą w serca i umysły młodzieży polskiej, na takich środkach pomocniczych do nauki geografji ojczystej wychowywanych, ile tupetu i bezczelności pospolitej, objawiali niemieccy wydawcy pod przykrywką polskich współautorów, a następnie i polskich firm, które do reszty zakrywały niemieckie takiego towaru pochodzenie, trudno jest ocenić.

Miarą tego niech będzie Atlas Kozenna z datą 1923 (Hölzel we Wiedniu), z firmą M. Eizenkremer, Warszawa, w którym ani jednej mapy nie dodano, ani jednej nie przerobiono, a zadowolono się tylko naddrukiem nowych granic z pozostawieniem napisów: Król. Polskie, W. Ks. Poznańskie, Prusy Zachodnie, Galicja i t. d. A czyż inną jest mapa Polski, fabrykat Freytaga, na której napis „Polska“, ograniczony do byłego t. zw. „Królestwa“, niczem się nie różni od napisu „Grodno“, „Poznańskie“, lub „Galicja“?..., na której podano „Posen“ obok Poznania, Hohensalza obok Inowrocławia, lub Lwiw (sic!) obok Lwowa?!

Trzeba znać technikę t. zw. „spolszczania map“, by pojąć jak tą drogą wszystkie fałsze i wszystkie złośliwości niemiecko pomyślanej mapy w polskie jej wydania się wkradną!

Dopóki nie mieliśmy polskiego przemysłu kartograficznego można było przeciw temu złemu wystąpić tylko przez naukową pracę kartograficzną polską. Dwadzieścia lat mej pracy kartograficznej stanowi w każdym razie pewien ustęp w dziejach tego zmagania się z kartografją niemiecką i szkodą, którą ona polskiemu wyrządzała społeczeństwu. Na samym wstępie mej pracy badałem możności technicznej reprodukcji kartograficznej rzeczy bardziej drobiazgowych i subtelnych w Polsce. Badanie po dwuletnich próbach, czynionych ostatnio (w r. 1906) w Krakowie u Kranikowskiego, dały wynik ujemny. Warunki zmusiły mię do współpracy technicznej z firmami niemieckiemi, Wojskowym Instytutem i z Freytagiem-Berndtem we Wiedniu.

Jest znamienne, że samo pojawienie się moich prac kartograficznych wywołało wśród niemieckich wydawców nowe zaniepokojenie.

Kilka urywków korespondencji przedstawicieli niemieckiego przemysłu ze mną i z „Książnicą“ są wyrazem tego niepokoju, a zarazem są ilustracją niemieckiej ofenzywy komercjalnej, która była równocześnie ofenzywą par excellence polityczną.

Oto w liście z 13. XI. 1917, przewidując, że moje zajęcia wojenne nie pozwolą mi nadal poświęcać się pracy kartograficznej, prosi mię Freytag z Wiednia, bym skłonił „Książnicę“ do zastępstwa jego firmy na Polskę, co byłoby dla niej z „olbrzymią połączone korzyścią“.

W ślad za tym listem zwraca się Freytag-Berndt do „Książnicy“, malując jej trudności już nietylko własnej produkcji, ale nawet ostrzegając przeciw próbom polskiej pracy kartograficznej dla polskiej szkoły... czyż nie lepiej i nie korzystniej wziąć gotową mapę niemiecką, dodać do niej płytę z polskiem tłumaczeniem i zadowolnić się wielkiemi zyskami takiej operacji! Oto jedyna droga do zdobycia stanowiska „bez konkurencji“, zapewnia „Książnicę“ Freytag!

Oczywiście odrzuciliśmy wszystkie te przynęty z miejsca i nie myśleliśmy, że jednak pomysły te znajdą w Polsce firmy, które je zrealizują, jak tego dowodzi choćby tylko, ale niestety nietylko, atlas Kozenna z r. 1923.

III. W ciągu r. 1919 opracowałem tymczasem nietylko rozległy plan prac kartograficznych, ale zrozumiałem, że polska kartografja może się tylko wtedy naprawdę rozwinąć i zakwitnąć, gdy się oprze na własnym przemyśle. Nie taiłem przed sobą trudności przedsięwzięcia, przeciwnie może fakt sam, że do wielkiej wojny istniał formalny monopol kartograficzny, dzierżony przez Niemców, który sięgał aż do Stanów Zjednoczonych, nie przedstawiał realizacji tego pomysłu w jasnem świetle.

Obraz trudności wzrósł jeszcze, gdy się okazało po pertraktacjach, przeprowadzonych w r. 1919 przezemnie z przedstawicielami francuskiego przemysłu graficznego, że na ich pomoc w rozwoju naszego przemysłu liczyć nie można, przynajmniej pod względem finansowym.

W tej sytuacji powzięto myśl wyzyskania dla realizacji swego celu firmy Freytaga-Berndta we Wiedniu, wychodząc z założenia, że firma ta zbyt wiele włożyła w zagarnięcie rynku polskiego, który, widząc zagrożonym, będzie skłonna do założenia filji kartograficznego instytutu we Lwowie. Wszelkie wszakże pertraktacje zarówno prowadzone osobiście przezemnie we Wiedniu, jak i korespondencja z „Książnicą“, spotkała się faktycznie ze złą wolą ze strony Freytaga.

Nie mówiąc nigdy „nie“, zapewniając ciągle o szczerem pragnieniu współpracy, firma Freytag-Berndt malowała w najczarniejszych kolorach

możliwości założenia instytutu kartograficznego we Lwowie*), licząc co najmniej na zwłokę, jeśli nie na zupełne zaprzepaszczenie projektu, który jednak byłby etapem, wiodącym do uniezależnienia polskiego przemysłu kartograficznego. Wielkie korzyści, któreby osiągnęła firma niemiecka współdziałająca na tej drodze, nie odgrywały widocznie decydującej roli. Perspektywa przyszłości, utrzymującej polską kartografję w niewoli niemieckiej była dla Freytaga-Berndta czynnikiem pierwszorzędnym, wobec którego osobiste korzyści schodziły na plan drugi.

IV. Inicjatorzy wszakże polskiego przemysłu kartograficznego nie dali się spłoszyć trudnościami, a znalazłszy poparcie polskich sfer finansowych, wyłonili z Książnicy spółkę akcyjną „Atlas“, która z końcem r. 1921 rozpoczęła swą działalność wytwórczą. Zanim do tego jednak doszło, trzeba było pokonać tysiączne trudności, a przedewszystkiem pogodzić się z myślą, że tylko krok za krokiem dojdziemy do celu, że tylko walcząc, a godząc się na najdalej idące ograniczenia uchronimy się od rezygnacji i kapitulacji.

Trudności formalnego zatwierdzenia prawnego naszej spółki przemysłowej zrabowały nam 6 miesięcy czasu, a równoczesna dewaluacja, pozbawiła nas 5/6 części naszego kapitału zakładowego. Szczęściem w początkach naszej organizacyjnej działalności zdążyliśmy kupić realność, do której mogliśmy z piwnic, w których pracowaliśmy do marca 1922 przenieść nasze prasy i maszyny. Ale nie mogliśmy już marzyć o przebudowie naszego lokalu na hale maszynowe. A ile dowcipu trzeba było zastosować w wyborze inwestycji, gdyśmy planowali przy kursie w Zurychu 0·70, a realizowaliśmy „Atlas“ przy kursie 0·12?! Ta ruina naszych finansów u podstaw mści się do tej pory na naszej działalności i ogranicza nasze możliwości rozwojowe.

Inną zupełnie kategorję trudności napotkaliśmy w wyborze ludzi. Zupełny brak technicznych sił, umiejących wykonać w Polsce mapę zmusił nas do szukania ich zagranicą. Szukaliśmy... zdawało się, że z cudownem powodzeniem. Ludzie stojący u szczytu najsławniejszego na kontynencie wiedeńskiego instytutu wojskowego (w dziedzinie kartograficzno-litograficznej), zostali funkcjonarjuszami Atlasu. Prócz tej kierowniczej bardzo poważnej

---

*) Oto dosłowne brzmienie listu Freytaga-Berndta ostrzegającego nas przed zakładaniem instytutu kartograficznego w Polsce.

Wien, 24. II. 1920. — Książnica Polska, Warschau. — Bracka 18. Zurückkommend auf Ihr gesch. Schreiben vom 30 Jänner a. c. beehren wir uns, Ihnen in Angelegenheit der Errichtung einer kartographischen Anstalt in Lemberg oder Warschau unter Ihrer Mitwirkung höflichst mitzuteilen, dass wir dem Projekte sehr sympatisch gegenüberstehen. — Die derzeitigen Verhältnisse dürften aber die vollständige Neuschaffung eines solchen Unternehmens kaum ermöglichen. Wir verweisen Sie nur auf den Umstand, dass ausser den ungeheuerlich gestiegenen Preisen der in Betracht kommenden Maschinen auf Lieferung solcher kaum binnen Jahresfrist gerechnet werden könnte, wenn Aufträge darauf überhaupt unterzubringen sind...

osobistości, główni maszyniści, specjalista do kopjowania i trawienia litograficznego na płytach cynkowych byli Niemcami. Jakże im trzeba było na palce patrzyć. I faktycznie nie obyło się nawet bez interwencji policji wezwanej przez nas!!! Tylko niesłychaną czujnością i sit venia verbo, podpatrywaniem zdążyliśmy w przeciągu 1 i 1/2 roku zastąpić wszelkie niemieckie siły polskiemi.

Oczywiście najwięcej zabiegów kosztowało nas znalezienie w kraju siły odpowiedniej do zastąpienia kierownika kartograficznego o tak poważnem imieniu i marce, jaką mu nadawało pochodzenie z wiedeńskiego instytutu wojskowego. Ale i te starania zostały uwieńczone najpomyślniejszym wynikiem.

W zakładzie naszym zespół naukowy i zespół techniczny zostały z biegiem czasu tak doskonale dobrane, a tak ze sobą zgrane, że zdaje mi się niema dziś na kontynencie zakładu, z wyjątkiem gotajskiego, któryby w tej mierze mógł się równać z naszą organizacją.

Pozostały do zwalczenia dwa wielkie braki w dziale maszynowym, który mimo olbrzymich inwestycyj ciągle jeszcze wymaga odbudowy i to gruntownej, jakoteż w dziale personalu wykonawczego, zarówno w dziedzinie redakcji mapy, jak też i w dziedzinie rysunkowej i litograficznej.

Społeczeństwo musi się przekonać, że otwarta została nowa placówka twórczości i wytwórczości narodowej, a że pracujący w niej kartograf ma... musi mieć zapewnione odpowiednie stanowisko społeczne... wtenczas otrzymamy odpowiedni przypływ ludzi, którzy z wyboru zdobędą owo nowe, ale z każdem dniem bardziej szanowane stanowisko kartografa.

Zupełnie osobny ustęp trudów i zmagań, to codzienna praca twórcza i wytwórcza, dokonywana w Zakładzie Kartograficznym. Ileż to radości było u nas, gdy zdążyliśmy takie poczynić i skuteczne przygotowania, by wystąpić na widok publiczny z I mapą „Atlasu“, ilustrującą rozstrzygnięcie dezyzji Rady Najwyższej w sprawie Górnego Śląska z dnia 20 października 1921 w 36 godzin po jej zapadnięciu, a w dwie godziny po ogłoszeniu jej w dziennikach porannych. Tak... to była wielka radość! Ale trosk to naszych nie zmniejszało. Wiedzieliśmy dobrze, ilu zadań nie zdołamy wogóle rozwiązać! Widzieliśmy najpiękniej wykonane rysunki, których nie umieliśmy skopjować na kliszy, wytrawić na metalu, czy kamieniu, a które po wielu próbach, niepomyślnych zrazu, nareszcie dobrze spreparowane zawiodły zupełnie przy przedruku. Przezwyciężyliśmy i te trudności. Gotowy przedruk, ślepce dla różnorodnych barw idą pod prasę! Rozkoszujemy się drukami: pierwszym, drugim — przy trzecim, czwartym katastrofa — wszystkie zabiegi stracone! A dziś jednak wszystkie te ciężkie i bolesne zawody i doświadczenia należą do przeszłości! Druki najtrudniejsze, które sądziliśmy, że będziemy musieli lat szereg jeszcze odstępować zakładom wiedeńskim

do wykonania, wychodzą z pod naszej prasy ku zupełnemu naszemu zadowoleniu. Jesteśmy zaś w tem szczęśliwem położeniu, że własne zadowolenie nam zupełnie starczy... zbyt jesteśmy wobec siebie surowi, zbyt mało znamy pobłażliwości wobec własnej produkcji.

Kto sobie zadał trudu porównania barwności, czystości i ostrości naszych druków w atlasie łódzkim, a w atlasie warszawskim, kto zobaczy nasze w druku będące atlasy krakowski i poznański, kto porówna mapę ścienną województwa łódzkiego lub lwowskiego, z mapą województwa warszawskiego, czy pomorskiego (poznańskie, krakowskie, kieleckie w druku), kto badał jakość pracy w różnych naszych wydaniach map Polski 1 : 2,500.000, do połowy r. 1922 wykonywanych przez Freytaga, uznanych za zbyt trudne do wykonania przez Institut Cartographique de Paris, ten przyzna, że „Atlas“ nie postępuje, ale skacze, gna naprzód, pędzi... do pierwszych rzędów.

Dziś niema pracy, niema trudności, wobec których stawalibyśmy bezradni. Znamy już wiele, bardzo wiele dróg rozwiązania każdej trudności, jeśli już nie znamy wszystkich. Przeszliśmy ciężką szkołę wykształcenia zawodowego, która nas kosztowała dużo materjalnych i intelektualnych wysiłków. Były wypadki i to w początkach pospolite, że wykonywaliśmy niektóre etapy reprodukcyjne dwa i trzy razy, zanim nie wzbudziliśmy w sobie przekonania, że dzieło będzie odpowiadało pewnym, ściśle określonym wymogom. Były też przypadki, w których trudności były tak wielkie, że nie cierpliwości i świadomości nam brakło, ale czasu... i musieliśmy puścić w świat dziecko, za które się nawet musieliśmy rumienić. A jednak nawet i w tych przypadkach, spokojna, fachowa, zagraniczna opinja, nietylko nas rozgrzeszała, ale nawet napawała otuchą i dumą! Przypominam znane już skądinąd głosy o pracy i dziełach „Atlasu“: Societé de Géographie w Paryżu, pułkownik Noirel (zastępca szefa Service Géogr. de l’Armée w Paryżu), Sir Charles Close (były szef Ordonance Survey w Londynie), Prof. Paul Goode w Chicago... i w. i.

W najbliższym czasie wystąpimy ze zupełnie niezwykłą chyba nowością, która będzie zarazem naszym egzaminem wyższego rzędu. Oto prasy nasze pracują nad sztabową mapą okolic Lwowa. Mapa ta pod każdym, technicznym i metodycznym sposobem, nowa da obraz okolic miasta „semper fidelis“ ze wszystkiemi przez wojnę spowodowanemi zmianami według stanu z lata 1923. To dla rynku wewnętrznego!

Równocześnie występujemy i na rynku zagranicznym. Pertraktacje toczą się niemal ze wszystkimi sąsiadami. Z Jugosławją już są ukończone. Mapy „Atlasu“ w szacie serbskiej mają już utorowaną drogę do szkół Jugosławji, a na wystawie warszawskiej podczas międzynarodowego kongresu szkoły średniej pochwalimy się pierwszą mapą ścienną: Europa fizyczna w języku serbskim.

V. Uwolniwszy się zupełnie od wpływów niemieckich, podejmując walkę z niemieckim przemysłem kartograficznym na rynkach zagranicznych,nie mo żemy przed sobą zataić, że mimo wszystko nie pozbyliśmy się zgoła poważnych obaw zagranicznej konkurencji na rynku wewnętrznym w samejże Polsce.

Daliśmy powyżej obraz kuszenia, skierowanego przez przemysł niemiecki do polskiego handlu graficznego, wskazujący na najbardziej różowe perspektywy zysków na drodze zastępstwa niemieckiej grafiki na polskim rynku, proponującego najróżnorodniejsze maskarady, które miałyby zataić niemieckie pochodzenie produktu, a Polskę w dziedzinie grafiki, w szczególności kartografji pod wyłącznie niemieckie poddać panowanie.

„Książnica Polska“, poprzedniczka i inicjatorka, dziś spólniczka „Atlasu“, nie poszła na lep tych pokus. Ale nie można tego powiedzieć o rozlicznych innych firmach handlowych polskich, które nic, lub niemal nic nie produkując, są ajentami niemieckiego przemysłu, a powiedzmy otwarcie i niemieckiej politycznej ekspansji.

Ilość firm handlowych polskich, które w ostatnich czasach oddają swe usługi niemieckiemu przemysłowi kartograficznemu, a pośrednio stają się podporą niemieckich celów i zamierzeń politycznych, wzrosła w ostatnich czasach tak niepomiernie, że w niektórych, niedostatecznie na rynku polskim zorjentowanych firmach niemieckich wytworzyło się przekonanie, że polski wydawca map jest i może być tylko niemieckim ajentem handlowym, a tytuł wydawcy przyjmuje tylko dla wytworzenia pewnego nastroju na rynku wewnętrznym. Ilustracją i dowodem takiego stanu rzeczy jest list firmy Ullstein z Berlina. (Przytaczamy go w notce w dosłownem brzmieniu*).

*) Berlin S. W. 68, den 20. XI. 1923, Kochstrasse 22—26 — Kartographische Gesellschaft „Atlas“ Lemberg, Łyczakowska 5. — Wir verdanken Ihre geschätzte Adresse dem Herausgeber der Krakauer Zeitung „Kurjer Codzienny“. — Wie Sie wohl erfuhren, hat der Verlag Ullstein vor kurzem den Vertrieb der bekannten Flemming'schen Landkarten übernommen. — Da wir der Ansicht sind, dass Sie mit diesen Karten ein sehr gutes Geschäft machen werden, gestatten wir uns, Ihnen ihren Vertrieb anzubieten. — Eine Liste der Karten, die zurzeit vorhanden sind, fügen wir bei. Die Karten kosten hier im Inland Mk. 2-mal Buchhändler-Schlüsselzahl, also zurzeit Mk. 2-mal 660—1320 Milliarden Reichsmark. Um jedoch mit anderen Unternehmungen konkurrenzfähig zu bleiben, würden wir sie Ihnen ganz wesentlich billiger liefern. Der Preis in polnischer Währung ist zurzeit pol. Mk. 500.000. Auf diesen Preis erhalten Sie bei grossen Bezügen ein Rabatt bis zu 50 %. — In den nächsten Wochen wird eine Karten von Polen herauskommen, die für Sie besonders geeignet sein dürfte. — Besonders hinweisen möchten wir endlich darauf, dass wir die Absicht haben, möglichst bald (!) auch Karten mit polnischer Beschriftung herzustellen. Wir währen Ihnen sehr dankbar, wenn Sie uns freundlichst wissen liessen, welche Karten hierfür in erster Linie in Frage kommen, und welche Auflage Ihrer Meinung nach wohl drücken könnte. — Haben Sie bitte auch die Liebenswürdigkeit uns darüber zu orientieren, ob derartige Karten mit polnischer Beschriftung einem Einfuhrzoll unterliegen, und wie hoch dieser gegebenenfalls ist. — In der Hoffnung, recht bald von Ihnen zu hören, begrüssen wir Sie hochachtungsvoll — Ullstein — Landkartenvertrieb (Ausland).

Nie potrzeba znać nawet tej przestarzałej i zgoła antipolsko redagowanej tandety kartograficznej, której zastępstwo nam Ullstein proponuje, aby się wzburzyć na myśl, w jaki sposób traktuje berlińska firma polski przemysł w szczególności, a w ogólności rynek polski pod względem handlowym, intelektualnym i narodowym! A jednak jesteśmy pewni, że nawet i na ten artykuł znajdzie się w Polsce zastępca, który będzie i z nim próbował w polskiej wystąpić szacie!

Niebezpieczniejszemi od Ullsteina są dla Polski te firmy, które jak Freytag-Berndt, lub Instytut Geograficzny dawniej, wojskowy we Wiedniu, zdają sobie doskonale sprawę z trudności konkurencyjnych, z jakiemi ich produkcja w Polsce musi walczyć, które produkując rzeczy niemieckie w polskiej masce, dostarczają nietylko towaru pod względem technicznym poprawnego, często pierwszorzędnego, ale go rzucają na polski rynek po cenach tak niskich, że gdyby nie zbytnia zdaje się chęć zysku polskich zastępców, polski przemysł nie mógłby z nią konkurować. Jest nam w każdym razie wiadomem, że kosztorysy wiedeńskie wystawiane dla „Atlasu“ w czasie, gdy jeszcze pozostawaliśmy w pewnej od zagranicy zależności, były nieporównanie wyższe, od kosztorysów, które te same firmy obliczały dla firm polskich handlowych... Metoda, która nie wymaga żadnych wyjaśnień!

Odpowiednio zastosowana, bez środków ochronnych równej wartości i siły, zdolną jest taka metoda zabić każdy przemysł, a cóż dopiero mówić o młodym polskim przemyśle kartograficznym.

Polski przemysł kartograficzny potrzebuje i woła o skuteczną pomoc ochronną ze strony państwa i społeczeństwa!

Państwo swoje już uczyniło, a najnowsza taryfa celna w znacznej już mierze otoczyła opieką polski przemysł kartograficzny. Kolej teraz na społeczeństwo, na uczącą się młodzież polską, na nauczycielstwo, które ma za zadanie nietylko odróżnić „kartę od bohomaza“, ale polską treść i szatę od maskarady i krzyżackiej zdrady.

Lwów, w czerwcu 1924. *Prof. E. Romer.*

RESUMÉ.

NAISSANCE ET DÉVELOPPEMENT DE L'„ATLAS“.

UNE PAGE DE L'HISTOIRE DE L'INDUSTRIE DE LA CARTOGRAPHIE EN POLOGNE.

L'industrie indigène n'a jamais satisfait en Pologne aux besoins dans le domaine de la cartographie. Cela concerne aussi bien le côté technique que e côté littéraire de la carte géographique pour les Polonais.

Néanmoins, il n'a pas manqué de belles initiatives. A la fin du XVIII-e siècle des essais ont eu lieu, qui ont réussi, dans le but de fonder une

propre industrie cartographique dans le Grand Duché de Varsovie et dans le Royaume de Pologne, mais dans l'un comme dans l'autre cas, l'éssai n'a pas duré, et après l'année 1830, on peut dire que la carte géographique publiée en Pologne, surtout la carte de valeur était d'une grande rareté. La période de l'èmigration a vu la publication de quelques oeuvres cartographiques de premier ordre: Chodźko, Wrotnowski, Dufour, Chrzanowski, imprimées à Paris. Mais après l'insurrection de Janvier, tous les besoins en cartographie scolaire, scientifique et économique en Pologne ont été accaparès et satisfaits par les Allemands et par les Russes, mais dans une faible mesure. Complétement envahis par les produits cartographiques russes et allemands, nous n'étions pas en état d'opposer même, la plus faible rèsistance. D'autant plus phénoménale a été l'apparition à Léopol en 1890 de deux cartes géographiques „la Pologne et la Galicie“ par Mayerski. Ces cartes reproduites en lithographie par Piller étaient passables en tous points dans leurs parties technique et scientifique. L'apparition des cartes de Mayerski et de Bazewicz ont amené une véritable révolution parmi les producteurs allemands de cartographie destinée à l'exportation en Pologne.

Artaria, Hölzel, Freytag, maisons de Vienne, Flemming de Glogów en Silésie, Perthes à Gotha, ont jeté sur la Pologne toute une marchandise camouflée à la polonaise, il est difficile d'estimer combien de venin est entré dans le coeur et dans l'esprit de la jeunesse polonaise par ce moyen auxiliaire d'enseignement de la géographie de la mère-Patrie, de quelle cynique impudence ont fait preuve les éditeurs boches sous couvert de collaborateurs et maisons polonais qui ont achevé de déguiser l'origine d'une telle camelote. Avant d'être en possession d'une industrie cartographique nationale on ne pouvait intervenir contre ce fâcheux et triste état de choses que par un travail scientifique cartographique purement polonais. Vingt ans de mon travail cartographique démontrent dans tous les cas un certain épisode dans la période de lutte contre la cartographie allemande et les dommages qu'elle a causés à la societé polonaise.

Il est caractéristique que la seule apparition de mes travaux cartographiques ait soulevé une nouvelle inquiétude parmi les éditeurs boches, quelques extraits de la correspondance échangée entre les représentants de la cartographie allemande, moi et la „Książnica“ démontrent cette inquiétude et en même temps illustrent l'offensive commerciale boche qui était en même temps une offensive politique par excellence. Notamment une lettre de Freytag du 20 novembre 1918 éveille un vif intérêt. Dans cette lettre, Freytag citoyen de l'Autriche démenbrée est prèt à servir les intérêts de la Pologne et fait le projet, à l'usage des citoyens polonais d'une carte ethnographique de la règion comprise entre Breslau et Minsk et à cette occasion il recommande la

carte ethnographique de l'ancienne monarchie austro-hongroise sous n'importe quelle forme et d'une grande valeur au point de vue commercial.

Pendant l'année 1919 j'ai provisoirement fait un plan concernant non seulement les travaux cartographiques, mais j'ai compris que la cartographie polonaise ne peut se développer et s'épanouir que si elle s'appuye sur sa propre industrie, je ne me suis pas fait d'illusions sur les difficultés de l'entreprise, au contraire, peut-être, le fait seul que jusqu'au môment de la guerre mondiale, il éxistait un vrai monopole cartographique tenu par les allemands, qui atteignait même les Etats-Unis, mais ne représentait pas clairement la réalisation de cette idèe, l'image des difficultés augmentait encore quand il fut démontré que les pertractations conduites par moi eu 1919 avec les représentants de l'industrie cartographique française et que sur leur secours dans le développement de notre industrie il était inutile de compter du point de vue financier. Etant donné cette situation on a eu l'idée d'exploiter la maison Freytag—Bernt de Vienne pensant que cette maison ayant réussi à s'emparer du marché polonais et se voyant menacée de le perdre serait encline à fonder une succursale d'Institut cartographique à Léopol. Cependant toute pertractation entretenue personnellement par moi à Vienne ou par correspondance avec la Książnica s'est heurtée à la mauvaise volonté du côté de Freytag.

Néanmoins les initiateurs de l'industrie cartographique polonaise n'ont pas été effrayés par les difficultés, et après avoir trouvé un appui auprès des sphères financières polonaises ils ont tiré de la „Książnica" une compagnie par actions sous le nom d'„Atlas" laquelle à la fin de l'année 1921 a commencé ses opérations, mais avant d'obtenir un tel résultat, il avait fallu surmonter mille difficultés et avant tout se bien faire à l'idée que l'on arriverait au but que progressivement et que nous éviterions la défaite en luttant énergiquement. Les difficultés d'une formelle ratification légale de notre compagnie industrielle, de même que la dévaluation de notre monnaie, nous ont fait perdre six mois de temps et nous ont privé des cinq sixièmes de notre capital initial. Le manque absolu de main d'oeuvre compétente et de spécialistes en cartographie nous ont forcés à remédier à ce grave défaut en recrutant à l'étranger, outre le personnel dirigeant, les principaux machinistes, les spécialistes en lithographie et en gravure sur zinc étaient des Allemands. Ce n'est qu avec une grande vigilance et une surveillance „Sit venia verbo" que nous sommes parvenus en un an et demi à remplacer la main d'oeuvre allemande par une main d'oeuvre polonaise. Il nous est rest resté à vaincre encore deux grosses difficultés quant aux machines, lesquelles, malgré une importante mise de fonds exigent toujours une profonde reconstruction, et quant au personnel exécutant, soit dans la rédaction des cartes, leur dessin et leur gravure. Il fallut aussi compter avec

les luttes quotidiennes dans le travail artistique et productif exécuté dans l'établissement cartographique, nous avons vu les dessins les mieux faits qu'il nous a été impossible de mettre sur clichés, ni de graver sur pierre ou sur métal, lesquels après bien des éssais pourtant préparés avec le plus grand soin sont demeurés infructueux et nous ont complètement déçus dès leur passage à l'imprimerie, mais nous avons surmonté aussi cette difficulté et à l'heure actuelle toutes les douloureuses épreuves que nous avons subies et les multiples déceptions qui nous ont assaillis sont du domaine du passé. Les travaux d'impression les plus difficiles que nous pensions devoir abandonner aux établissements viennois sortent maintenant de notre presse à notre entière satisfaction. La Compagnie „Atlas“ non seulement marche, mais elle saute, s'élance et se place au premier rang.

Aujourd'hui il n'y a pas de travail ni de difficultés que nous ne puissions exécuter ou vaincre, nous connaissons déjà bien des moyens de résoudre les problèmes difficiles, nous sommes passés par une dure école d'apprentissage qui nous a coûté bien des efforts intellectuels et matériels.

Tout prochainement nous présenterons un travail qui sort du commun et qui couronnera nos efforts. Nos presses travaillent à une carte d'État-major des environs de Léopol, cette carte sous tout les rapports, technique et méthodique donnera une nouvelle vision de la ville „Semper fidelis“ avec tous les changements survenus pendant le temps de guerre jusqu'à l'année 1923, cette carte est destinée au marché intérieur. Dans le même temps nous ferons des offres au marché extérieur. Des pertractations tout en cours avec presque tous nos voisins. Les cartes „Atlas“ en langue serbe ont déjà trouvé le chemin des écoles de la Yougoslavie et à l'exposition de Varsovie, au cours du Congrès des écoles secondaires nous aurons la fierté de présenter une première carte murale: „Europe physique“ rédigée en langue serbe.

Tout étant libérés complètement des influences allemandes, menant la lutte contre l'industrie cartographique allemande sur le marché étranger, nous ne pouvons quand même nous cacher que malgré tout, nous n'avons pas encore évité la grave menace de la concurrence étrangère sur le marché intérieur de la Pologne même.

Nous avons montré plus haut la vision des tentations offertes par l'industrie allemande au commerce cartographique polonais, indiquent sous les plus belles couleurs, la perspective de bénéfices rémunérateurs par la représentation allemande sur le marché polonais, en proposant différents camouflages qui devaient cacher l'origine teutone des produits et mettre la Pologne, surtout dans le domaine cartographique à la merci du Boche.

Le nombre des maisons de commerce polonaises qui dans les derniers temps se sont mises au service de la cartographie allemande, et par

intermédiaires, sont devenues les suppôts des desseins des Teutons et de leurs intentions politiques a augmenté dans ces derniers temps d'une façon telle que dans certaines maisons boches peu au courant il s'est formé une conviction que l'éditeur polonais des cartes n'était autre qu'un agent allemand qui prend seulement ce titre pour créer une certaine disposition favorable sur le marché intérieur.

Dangereuses sont pour la Pologne les maisons qui comme Freytag-Bernt ou l'Institut géographique de Vienne se rendant parfaitement compte des difficultés de concurrence contre lesquelles leurs créations doivent lutter en Pologne, qui confectionnant des choses allemandes sous un camouflage polonais fournissent non seulement une marchandise passable au point de vue technique, mais souvent de premier ordre, et la jettent sur le marché polonais à des prix si bas, que n'étant la bonne volonté des représentants à ne pas rechercher les bénéfices, l'industrie polonaise ne parviendrait pas à soutenir la concurrence. Ainsi adaptée, sans moyens de défense de même valeur, une telle méthode est capable de tuer toute industrie, d'autant plus la toute jeune et naissante cartographie polonaise.

L'industrie cartographique polonaise a besoin de faire appel à l'aide efficace de l'Etat et de la Société.

L'Etat a beaucoup fait de son côté, le nouveau tarif de douanes ayant assuré l'industrie cartographique nationale de sa protection, vient maintenant le tour du Public, de la jeunesse étudiante, des membres de l'enseignement dont le devoir est' non seulement de faire la différence entre une carte est une croûte, mais aussi de distinguer un texte polonais d'avec un travesti boche sentant la trahison teutone.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Hoene-Wroński. *Prolegomena do Mesjanizmu.* Tom II. Przełożył z francuskiego Paulin Chomicz. „Prace Instytutu Mesjanicznego w Warszawie“. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Akc. Sp. Kartogr. i wyd. Lwów-Warszawa, 1924. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie, str. 2 nlb. +220.

Niedawno na tem samem miejscu zdawałem sprawę z tomu I „Prolegomenów“. Tam też ogólnie zaznaczono stosunek filozofji naszego autora do filozofji niemieckiej zwłaszcza Kanta i Hegla. Hoene-Wroński począł miedzy 1800 a 1810 podczas pobytu w Marsylji rozwijać swoją doktrynę absolutną Mesjanizmu; spełnić chciał przez nią reformę Matematyki. Zasadę wszelkiej prawdy i wszelkiej rzeczywistości mianowicie Istotę Absolutu odkrył już w r. 1803 i od tego czasu pracował nad założeniem na zasadzie tej nieomylnej genezy albo generacji absolutnej całej wiedzy ludzkiej, filozoficznej i naukowej.

Reforma mesjaniczna Mechaniki niebieskiej ściąga się głównie do praw powszechnych, rządzących systematem całym świata. Autor daje poznać główne z tych praw powszechnych. Prawo najwyższe należy przez antecypację do technji tej nauki, gdzie stanowi ono, zarazem i jej Koronę i jej zasadę pierwszą, jej Absolut, jako tożsamość pierwotną tego, co jest bytem i wiedzą w tym systemie rzeczywistości. Rzeczywistości te są zarazem podniosłe i straszne, które Rozumowością głęboką, jaką odkrywamy wszędy, świadczą wyraźnie o wysokiej Mądrości przewodniej stworzenia wszechświata. Autor przeciwstawia się zasadzie czysto Empirycznej założonej a posteriori, mającej za posadę tylko proste prawo doświadczalne Newtona. Odkrywa prawa, rządzące 1° budową materji z sił fizycznych, 2° budową ciał niebieskich z materji, i 3° budową systematu świata z ciał niebieskich. Nową tę naukę nazywa Trychotomją Geogeniczną.

Aby dojść do wyznaczenia praw, rządzących materją, trzeba rozpoznać Dwa Elementy Pierwszorzędne: jeden planetarny, który oznacza przez n i który ustala na każdej planecie i jej satelitach, jeżeli je ona posiada, natężenie pierwotne siły mechanicznej w materji ogólnej tej planety, i drugi — hyleiczny, który oznacza przez λ i który, ustanawiając temperaturę absolutną albo normalną wszelkiej materji szczególnej, tworzy posadę jej jakości chemicznej. Wszystko to stanowi dopiero tylko warunki mechaniczne, jako posadę, i warunki cieplne, jako przygotowanie albo układ wnętrzny, do prawdziwej genezy jakości chemicznej materji. Geneza ostateczna materji spełnić się może przez wpływ prawa stworzenia. Przez działanie tego prawa stwórczego formują się naprzód w przeciwstawności elementarnej tlen i azot, wodór i chlor, woda i substancje palne, gdzie rozwijają się przez genezę dalszą i zawsze podług prawa stworzenia ziemia i metale z niezliczonemi ich odmianami, i następnie w złączeniu systematycznem, kwasy, alkalje, sole, i nakoniec ił, jako posada nowej i wyższej generacji materji. Dalej wytwarzają się przez dwa stopnie genetyczne naprzód Materja Organiczna zarówno we wszystkich jej przeciwstawach elementarnych, jej rozwojach dalszych, i jej złączeniach systematycznych, i wreszcie Materja Ożywiona, tak samo we wszystkich jej przeciwstawach elementarnych, w jej rozwojach dalszych przez wszystkie stopnie życia, i w jej złączeniach systematycznych, tworzących postępowo posady żywotne rośliny, zwierzęcia, człowieka, aż do ukształtowania końcowego najwyższego włóknika żywotnego, będącego posadą albo podłożem dla założenia rozumu w człowieku, uważanym jako cel stworzenia, jako Istota Rozumna, stanowiąca kres, przez który systemat cały stworzenia łączy się ze swą zasadą pierwszą, z Absolutem, z Słowem w Bogu, odtwarzając tym sposobem w człowieku pierwotną Mocowładność Stwórczą.

Do części ezoterycznej Mesjanizmu należy wyjaśnienie tajemniczego tego stworzenia, jakie wypływa z istototy wnętrznej Absolutu, przez

współdziałanie wzajemne prawa stworzenia, stanowiącego Autogenję wiedzy (wolność w Rozumie) i prawa postępu, stanowiącego Autotezję Bytu (Konieczność w Przeznaczeniu). W tem stworzeniu wszechświata zakładają się przez prawo stworzenia, jako elementy odrębne i przeciwstawne, z jednej strony Przyroda, z jej cechą bezwładności, z drugiej Wolność, z jej cechą samorzutności, i następnie dwa wielkie te elementy wytwarzają ze strony Przyrody Organizację, t. j. tę modyfikację Przyrody, przez którą sprawuje ona funkcję Wolności, i nadto w jednem z ich złączeń systematycznych mianowicie w ich zbiegu celowym, wielkie te elementy wytwarzają Życie, t. j. jedność teleologiczną albo harmonję pomiędzy Przyrodą i Wolnością.

Teorje te H.-Wr. przywodzą na myśl genezyjski ewolucjonizm J. Słowackiego, wypowiedziany zwłaszcza w „Genezis z Ducha". Ta sama jedna zasada, jako posada, z której wszystko postępowo zdąża, te same szczeble rozwoju, ten sam cel — dążenie i wreszcie osiągnięcie Absolutu.

Zasady te założone są całkowicie a priori. Człowiek może uczestniczyć w tworzeniu materji. „Ponieważ wszelkie tworzenie boskie Bytu, albo ogólnie wszelkie tworzenie Bytu, obce człowiekowi, nie może, w swej jednostkowości faktu, dokonywać się inaczej, jak w warunkach czasu i przestrzeni, warunkach, które są tym sposobem Prawami tego faktu jednostkowego, człowiek, jako współtwórca tych warunków czasu i przestrzeni, może przez się albo całkiem a priori, ustalić przez współdziałanie to w tworzeniu bytów, wszystkie ich możliwe tryby wytwarzania, t. j. wszystkie prawa, stojące na czele istnienia tych bytów.— Tym sposobem, człowiek, w autonomji swej wiedzy ma władzę stworzenia przez się t. j. całkiem a priori wszystkich Praw świata fizycznego..."

Ideje te pokrywają się z genezyjską ideologją Słowackiego o duchu, jako twórcy wszelkiej widzialności.

Druga ta część dzieła Wrońskiego, aczkolwiek ściśle matematyczną treść obejmująca, ma znaczenie wielkie i dla humanisty zwłaszcza tego, który genezą naszych systematów mistyczno-ewolucyjnych się zajmuje, a które tak piękne i bogate posiadają w naszej poezji romantycznej. Znamienna rzecz, jak te same ideje w owej epoce wyrażano i w traktatach filozoficzno-naukowych i w poezji a nawet w mowie tonów, że wymienię symfonje Beethovena. Instynkt epoki w ten sposób dochodził do głosu — szukał on na wszelkiem polu wyrazu, którym uchwyciłby i oddał swój stosunek do Nieskończoności i związek z nią. Temu nowem uczuciu powstałemu dopiero po wielkich kataklizmach, przez jakie Europa przechodziła, trzeba było nowy dać wyraz. Znalazł ten wyraz romatyzm. Hoene-Wroński jest nim bezsprzecznie.

W Ostrogu woł., d. 5 czerwca 1924.

Jan Świerzowicz.

Szweykowskiego: *„Powieści historyczne Henryka Rzewuskiego"*.

Jakby zagrały starego poloneza srebrzyste dzwoneczki staroświeckich kurantów. Wśród modrzewiowych ścian, skąd konterfekty antenatów patrzą, brzmi pieśń prawieczna, nito skoczna, nito rozpłakana, nito raźna i rycerskiego pełna animuszu, nito ciche jakieś łez płynienie nad kwiecistym kurhanem junaka. Poloneza gra stary kurantowy zegar w sczerniałej szafce zardzewiały, albo może zniszczony klawikord o klawiszach żółtych, o odcieniu umarłych twarzy woskowych i starych pergaminów.

W takt melodji poloneza ze starych ram obrazów wychyla się rój widmowy dawno znikłych zjaw. Nabierają życia, kwitną barwami jaskrawych kontuszów i tęczowych pasów. Podkręcają wąsa i dzwonią krzywemi karabelami.

Przytupują czerwone buty, weseli się ich beztroski, ochoczy śmiech. Czasem powstaje tumult w gromadzie. Zaczynają migać damascenki i kordy. Chwilę mięszają się tony poloneza, lecz znów wraca pogodny, braterski uśmiech. Krążą kielichy, grzmi „Kochajmy się!"

A czasem wśród tłumu barwnego, jak kwiaty wiejskiego ogródka przesunie się czarny habit księdza Marka, wysoko się wzniesie konfederacki, prosty, bohaterski krzyż w wianku skier, które krzeszą powstańcze szablice. Wtedy nuta poloneza zmienia się w bitewny hymn,

w przecudną ową pieśń, gdzie szlachcic swą duszę rogatą i dumę „równego wojewodzie“ rzuca do stóp Panienki Częstochowskiej w żarliwej modlitwie o śmierć — za wolność!

Czasem znów kraśny kozak-zaporożec nutę stepowej dumki wplecie do poważnych akordów poloneza, albo znów wśród wąsatych, marsowych twarzy błyśnie świeża twarzyczka dziewczęca, jak delikatny, przezroczy motyl znikający wśród gęstwy kwiecia i krzewów.

A polonez płynie, jak poważna, zadumana fala Wisły, chłonącej spokojnie i cicho okrzyki triumfu i łzy żałoby...

Ta nuta staroświecka, a jednak wiecznie nowa, młoda, wybuchająca płomieniem życia, wskrzeszony świat szlachecki, kozacki, magnacki, czy konfederacki, a zawsze szczerze polski — oto powieści Rzewuskiego.

Pojął je, głęboko zrozumiał ich najistotniejszą treść Szweykowski w swem studjum o Rzewuskim. Zbliżył się do nich serdecznie i z pietyzmem, bez śmiesznej zgryźliwości krytyka epoki, która już wiele zdobyczy dawnych rzuciła w pył zapomnianych kątów. Szweykowski wsłuchał się w ową przepiękną melodję opowiadań Rzewuskiego, w ich polonezowy rytm, który tak niezwykle prawdziwie odbijał tętno ówczesnego życia.

A wtedy stare zżółkłe kartki, nie drżąc przed złośliwym okiem krytyka, ale czując przyjazny wiew życzliwej im myśli — ożyły i przemówiły. Zwierzyły krytykowi swe tajemnice, wyszeptały mu zwierzenia twórczych chwil swego autora.

Dzieła Rzewuskiego mają w Szweykowskim swego istotnego znawcę, ale nie umniejsza on nigdy ich wartości, choć im niejedno zarzuca. On umie wykryć w nich całe skarby niesłychanie ważnych wartości, jakby niezbadane stepy czarodziejskich kwiatów. Nie niszczy ich barwy, ani woni skalpelem przesadnie krytycznych dociekań, ale właśnie wydobywa najaw ich piękno, ich czar i niezapomnianą oryginalność.

Jest w nim subtelne i delikatne odczucie pobudek twórczych i chętne wniknięcie w to, co składało się na prawdziwą wartość dzieła. Nie wmawia on nic w autora, ani mu nic nie zarzuca, wyciąga tylko logiczne wnioski o autorze i jego intencjach z przesłanek porozrzucanych w wielu miejscach jego dzieł. Dlatego daje nam plastyczną i wyraźną sylwetkę Rzewuskiego i całokształtu jego twórczości.

Plastyczność sylwetki autora „Pamiątek Soplicy“ powiększa jeszcze dość ciemne i bezbarwne tło powieści poprzedzających wystąpienie Rzewuskiego.

Niemcewicza „Dwaj Sieciechowie“ i „Jan z Tęczyna“, powieści Hoffmanowej, Skarbka, Bernatowicza, Bronikowskiego, Wężyka, młodzieńcze próby powieści Krasińskiego, powieści Czajkowskiego, Kraszewskiego, Magnuszewskiego i Jana Chodźki — przesuwają się przed nami, jako ślady trudnej, skalistej ścieżki, po której pięła się mozolnie i uparcie myśl i fantazja twórców polskich, aby wreszcie przecież dojść na szczyty piękna i stamtąd ogarnąć szerokie, rozległe widnokręgi.

Szweykowski wykazuje w sposób ogromnie ciekawy i zajmujący, jak krok za krokiem zdobywa duch twórczy coraz nowe dziedziny, jak dąży z jednego stopnia na stopień, jak pielgrzym cierpliwy i rycerz-zdobywca zarazem. Uwydatnia każde stadjum powolnej ewolucji wyzwalania się z naśladownictwa obcych, przyswajania sobie pierwiastków Walter-Scottyzmu i przerabiania ich w szczerze polskie, swoiste formy.

Ruch ku górze ciągły, niezniechęcający się przeszkodami trwa długo, ale i przynosi wielkie rezultaty.

Polska powieść historyczna uświadamia sobie swoją misję społeczną. Wszak ona właśnie ma odwrócić oczy współczesnych od piekła rozbiorów, od kajdan niewoli, od szubienic i kibitek, niknących w śnieżystej dali sybirskiej. Ona ma te biedne polskie oczy, co tyle płakały i tyle męki i krzywdy widziały, ona ma je zwrócić ku wizji dawnej Ojczyzny, wolnej Królowej, która zwycięską stopą kroczyła wśród szumu skrzydeł husarskich i pieśni „Bogu Rodzica!“

Powieść historyczna miała być tą:

„arką przymierza
Między dawnemi a młodszemi laty“,

w której

„lud składa broń swego rycerza,
Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty“.

Zadanie to, którego ważność pojęła po długich próbach i szukaniach drogi w ciemności, wypełniła polska powieść historyczna owych czasów tak gorliwie i serdecznie, jak to tylko było możliwe.

Nietylko krzepiła serca i dusze w kraju, ale jak ptak z bajki, niosący dobrą wieść z ogrodu wróżki zjawiała się wśród smutnej rzeszy emigracyjnej, łagodziła ich swary, koiła tęsknotę palącą, jak ogień, gorzką, jak trucizna.

Ona pozwalała tym wygnańcom zniechęconym i zrozpaczonym wrócić znowu do Ojczyzny, ale do Polski potężnej, wielkiej, radosnej.

Wtedy na kartki takiej „dobrej książki“ padały słodkie, ciche łzy, wolne od jadu goryczy, łzy kojące, jak drogi, oczekiwany lek w ciężkiej chorobie. Oczy wygnańca płynęły daleko ponad szarzyznę dachów paryskich. „Hej pola, góry dalekie! Hej, hej Ojczyzno — matko daleka! Wróćmy do Ciebie! Byłaś królową i władczynią! Będziesz nią znowu!“

A wtedy książka-pocieszycielka cicho zsuwała się z kolan wygnańca, wtórząc szeptem kartek, jego złotym nadziejom.

Tę rolę powieści historycznej w ogólności, a dzieł Rzewuskiego w szczególności Szweykowski doskonale ujął i podkreślił. Książka jego przynosi literaturze polskiej nietylko gruntowny rozbiór dzieł Rzewuskiego, ale i dokładną znajomość epok, w których powieść polska ku doskonaleniu się zdążała. A epoki to tak ciekawe, tak drogie nam i bliskie.

Przez serdeczne zbliżenie się do przedmiotu swych studjów, przez zapał i entuzjazm, z jakim autor pracował i który wlał w swe dzieło, książka ta raz przeczytana zostawia nam nietylko wrażenie wzbogacenia wiedzy, ale i miłe uczucie solidarności z autorem i serdecznego dla niego uznania.

We Lwowie 26 V. 1924 r.

Marja z Majchrowiczów Kossowska.

Szczepanowski Stanisław (1846—1900). *Myśli o odrodzeniu narodowem.* Wydanie trzecie uzupełnione, z życiorysem i portretem autora. (Pośmiertnego wydawnictwa zbiorowego: Pisma i przemówienia. Tom I). Książnica Polska Tow. Naucz. Szkół Wyż. Lwów-Warszawa 1923. 8⁰, str. nl. 4 + 332 + nlb. 1.

Po raz piąty, odzywa się do nas z poza grobu (a w zbiorowem wydaniu po raz trzeci) szlachetna postać wielkiego Polaka. Stanisław Szczepanowski głosi nam swe *Myśli o odrodzeniu narodowem* teraz w nowem wydaniu, przez Książnicę Polską dokonanem. Do żywych dzisiejszych odzywa się syn wielkiego obywatela, poprzedzając ojcowe myśli własną przedmową, w której zwierciedle Autor *Myśli* odbija się jako potężny umysł, niestrudzony pracownik ekonomiczny i bojownik narodowy. Obraz jego działalności winien wejść do szkolnego podręcznika tak historji literatury polskiej jak i historji ojczystej, aby każdy z oświeconych Polaków wiedział dobrze kto to był Szczepanowski i czego dokonał ku podniesieniu Ojczyzny.

Zanim to nie nastąpi, wydania pism Szczepanowskiego zasługują na jaknajszersze rozpowszechnie w bibljotekach uczniowskich szkół średnich, a zwłaszcza Seminarjów nauczycielskich i zużytkowanie ich planowe przez umiejętnych nauczycieli jako lektura domowa przy nauce szkolnej, tak w zakresie literatury, jak i historji, a także przy „nauce o Polsce Współczesnej“. Szczepanowski bowiem służyć może jako typowy wzór obywatela i umiejętnego, ideowego pracownika odrodzeniowego w zakresie pracy organizacyjnej.

Rzućmy bowiem pokrótce okiem na jego postać i prace, gdyż młodsze pokolenia, które podczas wojny weszły w życie społeczne i zawodowo-nauczycielskie przeważnie nie miały sposobności (zwłaszcza na terenie b. zaboru rosyjskiego) zapoznać się z tym działaczem narodowym i jego pracami.

Jako trzydziestrzyletni mężczyzna, będąc współpracownikiem w angielskiem ministerstwie „India Office“ opracował plan gospodarczego podniesienia Indyj i plan gospodarczy budowy kolei indyjskich. Uznawszy w nim znawcę stosunków gospodarczych w tej kolonji angielskiej, zaprosili go Anglicy do orszaku następcy tronu, jadącego na Wschód. Szczepanowski się zawahał. Wprzągać się w politykę brytyjską znaczyło zaniechać myśli

o powrocie do Ojczyzny i o pracy bezpośredniej dla swojego kraju. Nie uległ jednak widokom świetnej karjery w służbie angielskiego imperjalizmu i poszedł za pragnieniem duszy, które mu szeptało: Będziesz Cavourem Polski, rozkujesz Jej więzy i wywalczysz Jej niepodległość.

Widział, że podstawą zwycięskiej walki o niepodległość było u Włochów dobre zorganizowanie Piemontu, jako zarodku Włoch odrodzonych. Piemontem dla Polski miał się stać zabór austrjacki. Ale cóż tam widział przybyły w r. 1879 ze środowiska angielskiego i po angielsku pracujący inżynier Polak? Przed oczyma jego, gdy począł pracować w Polsce, stanęli: „szlachcic-utracjusz, mieszczanin - kołtun, chłop - tuman, żyd - pijawka“. Z tego zaczarowanego koła postanowił tę część Polski wydobyć. Odkrywa nowe kopalnie ropy naftowej, organizuje w nowoczesny sposób jej produkcję, wyszkala robotników i doprowadza do tego, że „polska technika wiertnicza dziś w świecie pierwszorzędna“. — Stara się przytem uszlachetniać stosunek pracodawcy i pracownika, wytwarza szlachetniejsze gromady robotników, wszystkim świeci wzorowym przykładem prostoty w życiu osobistem, jak również ofiarnem oddaniem się dobru powszechnemu jako twórca wielu organizacyj społeczno-ekonomicznych. Dźwignął znacznie polskie rzemiosło i kupiectwo i podniósł tak duchową jak i materjalną kulturę polskiego robotnika.

Zasługi jego i praca zyskały wkrótce społeczne uznanie. Wybrany został posłem do parlamentu. Powierzono mu mandat, bo wiedziano, że wpływu poselskiego użyje nie ku osobistej korzyści, ale na dobro narodu i wszystkich jego sfer. I nie zawiedli się na nim wyborcy. Bronił polskiego interesu śmiało i szczęśliwie przeciw kapitalistom obcym i przeciw rządowi wiedeńskiemu, który tych kapitalistów popierał ze szkodą ówczesnej Galicji. Nie żałował bowiem trudu ani sił z zaniedbaniem interesów własnych. Połowa nocy



Stanisław Szczepanowski

przepędzonych w pociągach między Lwowem, Wiedniem i Kołomyją, dni pełne radosnej lecz znojnej pracy, to był tryb życia, trwający nieraz miesiącami. Tak wyczerpującą pracą podkopał jednak swe zdrowie; obserwowali to wrogowie polskiego odrodzenia i w odpowiedniej chwili kapitały ich zaatakowały przedsię-

wzięcia polskie. Szczepanowski uległ chorobie serca w 1900 r. nie doprowadziwszy jeszcze tej części ojczyzny do zupełnych wyzwolin ekonomicznych, ale w każdym razie połowa drogi odrodzeniowej już była przebyta i w wizjach swego jasnego ducha oglądał jutrzenkę swobody, za którą po latach niespełna dwudziestu przyszło też słońce wyzwolenia państwowego.

Za patrona inżynierów polskich może być uważanym Szczepanowski. Ale był on też i patronem prac kulturalno-oświatowych i pracowników ducha. Pisał liczne artykuły, ku pouczeniu działaczy społecznych i ogółu mało uświadomionego w zakresie ideowo-politycznym, wygłaszał mowy ku rozgrzaniu i podniesieniu polskich serc, opierając je na szerszych horyzontach wszechświatowych konjunktur ale też w głębokiem pojęciu i nawiązaniu naszej własnej narodowej tradycji, szukając w tem zespoleniu życiowych sił nowoczesnych i głębin twórczych narodowego ducha nowej syntezy polskiej ideologji, któraby zdolną była wzmocnić siłę Narodu Polskiego i wytworzyć zasób energji mogącej skruszyć wiekowe więzy, dając przytem podwaliny dla przyszłego rozwoju Narodu. Dlatego pouczał rodaków o współzawodnictwie Rosji i Anglji w Azji, mówił o ideałach Konstytucji Trzeciomajowej, zasługach Liceum Krzemienieckiego, lub wartościach i znaczeniu powstania styczniowego. Bardzo głęboko ujmował związek szkoły ludowej z wychowaniem narodowem i racjonalizm narodowy. Wypowiadał doniosłej treści „Aforyzmy o wychowaniu". Nakreślał nam wytyczne idei polskiej wobec prądów kosmopolitycznych. Nawet literaturze umiał wskazać swojski kierunek myśli i obrazu. To wszystko dziś, jutro i pojutrze u nas jest i będzie żywotne, byleśmy zechcieli czytać i czytane rozważyć.

Książnica Polska tem ponownem, trzeciem wydaniem dzieł Szczepanowskiego złożyła jego pamięci hołd i pokłon, a sobie zyskała tym czynem uznanie i cześć!

Wydanie to trzecie w porównaniu z poprzedniemi wzbogacone zostało przez dodanie nader cennego studjum biograficznego o Stan. Szczepanowskim pióra syna jego inż. Stan. Szczepanowskiego. Studjum to (obejmujące 17 stron druku) zasługuje na odzielne wydanie i rozpowszechnienie w jak najszerszych sferach, tych nawet dla których wysoki poziom duchowy samych dzieł Stan. Szczepanowskiego jest może nieraz za wysoki. Oprócz tego dodany został do III wydania staranny indeks treści, tak rzeczowy, jak i osobowy, (co znacznie ułatwia korzystanie z bogatej a różnorodnej treści tomu) oraz przypiski, a także — dla zaokrąglenia treści i uwypuklenia rozwoju i kierunku myśli autora uzupełnione zostało 1-stronicowym urywkiem listu wielkiego obywatela z r. 1900 i 26-stronicowym wyborem najcharakterystyczniejszych urywków ze słynnej w swoim czasie książki Jego *Nędza Galicji w cyfrach* (wydanego po raz pierwszy w r. 1888). Jedyny zarzut, jaki temu wydaniu postawić można to ten, że nie zastosowano w niem pisowni obecnie obowiązującej, co jest z wielu względów niepożądane.

Kazimierz Żurawski.

DZIAŁ BIBLJOGRAFICZNY

Benni Tytus dr. (profesor uniwersytetu). *Ortofonja angielska.* Podręcznik wzorowej wymowy oraz słownik fonetyczny. Lwów—Warszawa. Książnica Polska T. N. S. S. i W. Z drukarni Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie. 1924. 8° str. 156.

Zarówno w szkołach. jak i w życiu praktycznem, codziennem, angielszczyzna zaczyna odgrywać coraz to znaczniejszą rolę w nowem państwie naszem. Zgodnie z tem ukazują się coraz to częściej nowe podręczniki do nauki tego języka, mniej lub więcej szczęśliwie pomyślane i opracowane, jeden jednak brak cechuje je wszystkie — mianowicie niewystarczające przedstawienie wymowy. Aby temu zaradzić opracował autor „Ortofonji polskiej, niemieckiej i francuskiej“ krótki podręcznik, nie obciążony obszernym materjałem naukowym, zbieranym w ciągu długich lat praktyki. Autor starał się dać czytelnikom czy uczniom rzecz praktyczną, dającą się bezpośrednio zastosować jako dopełnienie każdego polskiego podręcznika do nauki języka angielskiego, opracowaną metodycznie, na podstawie naukowej.

Za podstawę wzorowej wymowy przyjął autor, jak to się ogólnie czyni obecnie, mowę wykształconą południowej Anglji czyli sfer londyńskich. Układ podręcznika przypomina inne prace tego autora z zakresu ortofonji. Obok części gramatycznej pomieścił dr. Benni obszerny słownik ortofoniczny.

Breit Wiktor i Blumenfeld Bruno dr. *Podatek majątkowy.* Ustawa wraz z rozporządzeniami. Zebrali i opracowali Wiktor Breit, starszy radca skarbu i dr. Bruno Blumenfeld, adwokat we Lwowie. Z przedmową dra Ignacego Weinfelda, dyrektora Lwowskiej Izby skarbowej. Lwów-Warszawa. „Książnica-Atlas“. Skład i druk wykonano w zakładach graficznych „Książnica-Atlas“ we Lwowie. 1924. 8° str. VI+2 nlb+140+2nlb+5+1 nlb. (Wydawnictwo ustaw skarbowych pod redakcją dra Ignacego Weinfelda. Zeszyt I).

Z początkiem roku 1923, podjęte przez p. Władysława Grabskiego usiłowania ku sanacji finansów Polski wysuwają podatek majątkowy jako jeden z szeregu, organicznie ze sobą związanych, ale podstawowych środków tej sanacji. Podatek ten będzie w najbliższym czasie w Polsce najaktualniejszym z podatków tak dla Państwa oraz dla organów administracji skarbowej, jak dla płatników. To było powodem, że w szeregu objaśnionych rozporządzeniami i judykaturą ustaw skarbowych, których wydanie jest zamierzone, pojawia się ustawa o podatku majątkowym jako pierwsza.

Część pierwsza niniejszego wydania obejmuje samą ustawę o podatku majątkowym zaopatrzoną w objaśnienia i uwagi, wskazujące łączność poszczególnych przepisów ustawy ze sobą i z rozporządzeniami wykonawczemi Ministra Skarbu, przyczem zwrócono uwagę na związek rozmaitych ustaw i rozporządzeń w ustawie o podatku majątkowym powołanych. W drugiej części zamieściliśmy Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o poborze pierwszej raty, wydane z mocą ustawy, na podstawie ustawy o naprawie Skarbu Państwa, zmieniające treść niektórych przepisów ustawy o podatku majątkowym. Część trzecia zawiera wszystkie dotąd ogłoszone Rozporządzenia wykonawcze Ministra Skarbu do ustawy, względnie do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wydanego w miejsce ustawy. Część ostatnią tworzą przepisy dotyczące drugiej zaliczki, które wydzielono osobno, jako nie mające organicznej łączności z samą ustawą, a przeciwnie mające tylko wypadkowe i przejściowe znaczenie.

Cybulski Stefan. *Poezja łacińska w pieśni.* Melodje do utworów poezji łacińskiej. Lwów-Warszawa. „Książnica-Atlas“. Odbito we własnych zakładach drukarskich we Lwowie. 1924. 8° str. 8+71+1 nlb.

Po wydanym w zeszłym roku „Podręczniku do nauki języka łacińskiego i filologji klasycznej“ daje nam p. Cybulski nową nadzwyczajnie ciekawą i pożyteczną pracę, łączącą się organicznie z poprzednią pracą tegoż autora. Celem obecnej książki jest przypomnieć i uzmysłowić Polsce, szczególnie sferom nauczycielskim, że nauka łaciny i greki odbywa się u nas w dużej mierze nieracjonalnie, przedewszystkiem zaś nauka wierszy łacińskich i greckich. Starożytni bowiem Grecy i Rzymianie nie czytali swoich wierszy, jak to my czynimy, lecz je śpiewali. Świadczą o tem nuty starożytne, oznaczone zapomocą liter i znaków, pisanych nad tekstem. Rzymianie spiewali wiersze swoje i mieli do rozmaitych strof i metrów właściwe melodje. Różnica z naszą muzyką pisaną do utworów poetyckich, istnieje tylko ta, że u nas kompozytorzy piszą muzykę do wierszy, w starożytności zaś pisano wiersze do melodyj gotowych, nierozłącznych z określonemi wierszami.

W zbiorku niniejszym umieścił autor urywki z utworów cytowanych lub omawianych na wstępie, zaczynając od melodyj kościelnych a kończąc na muzyce współczesnej, ilustru-

jącej poezję łacińską. Urywków tych znajduje się w książce 71. Ilustrują one heksametr daktyliczny, dwuwiersz elegijny, trymetr jambiczny, zwrotkę jambiczną, alkmańską, alcejską, asklepiadejską, saficzną i t. d.

O książce tej, nadzwyczaj ciekawej, pożytecznej, poruszającej temat tak mało u nas znany, prawie zapomniany, zamieścimy fachowe sprawozdanie w jednym z najbliższych numerów pisma.

Dembowski Jan. *Naśladowanie zjawisk życiowych jako metoda biologiczna.* Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8° str. 62+2 nlb. (Bibljoteka „Przyrody i Techniki" T. X).

Jako dziesiąty tom bibljoteki czasopisma „Przyroda i technika", wyszła bardzo ciekawa praca Dembowskiego o stosowaniu w biologji metody naśladowania zjawisk życiowych. Autor wskazuje w pracy swej na pewne strony ujemne dotychczas ogólnie stosowanych metod biologicznych, na brak pewności czy podane przez nie wyniki badań są faktycznie prawdziwe, na trudności zbadania życia jako takiego. Obszernie omawia autor budowę protoplazmy i własności opumoidu, elementarne czynności komórki, stosunek kształtów organicznych do dyfuzji, dłużej zatrzymuje się nad roślinnością osmotyczną, omawia celowość w budowie kości, kończy omówieniem naśladowania życia jako metody badawczej.

Demel Kazimierz. *Ryby Bałtyku Polskiego.* (Przewodnik praktyczny z 37 rysunkami i mapką). Praca wykonana w morskiem laboratorjum rybackiem w Helu. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8° str. 47+1 nlb.+1 mapka. (Bibljoteka „Przyrody i Techniki" T. XI).

Literatura polska dotycząca polskiego morza i wybrzeża wzrasta szybko i wszechstronnie. Wymieniona praca Demela, poświęcona jest wyłącznie rybom żyjącym w polskim Bałtyku. Zawiera ona: spis systematyczny gatunków, notowanych dotychczas w wodach Bałtyku Polskiego, tablice synoptyczne, umożliwiające określenie gatunków morskich, wraz z uwagami, odnoszącemi się do sposobu życia i rozprzestrzenienia tych gatunków, spis gatunków słodkowodnych, uzupełniony uwagami, odnoszącemi się do ugrupowania tych gatunków w częściach Bałtyku Polskiego i tablicę, zestawiającą morskie gatunki ze względu na ich sposób życia i rozprzestrzenienie. Demel wylicza i opisuje w pracy swej 59 gatunków ryb morskichi słodkowodnych. Tekst objaśnia 37 rycin.

Domaniewski Janusz. *Pogadanki przyrodnicze dla klasy pierwszej szkół średnich.* 178 ilustracyj. (Rysunki Zygmunta Loreca). Lwów-Warszawa. Książnica Polska. T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie 1924. 8° str. 190+2 nlb.

Autor „Pogadanek przyrodniczych dla klasy drugiej i trzeciej", wydanych już dwukrotnie, opracował podręcznik dla klasy pierwszej. Poprzednie tomy zostały przyjęte przez krytykę bardzo przychylnie, również w praktyce okazały się bardzo dobremi i celowemi zarówno dla młodzieży szkolnej, jak i sfer nauczycielskich.

Podręcznik Domaniewskiego dostosowany jest do programu ministerjalnego; porusza więc w najogólniejszych zarysach całokształt nauk przyrodniczych. Mamy tu trochę botaniki, zoologji, geologji, fizyki, chemji, biologji, fizjologji i innych działów nauk przyrodniczych. Wszystko ujęte jest w formę pogadanek i opowiadań, dostosowanych swym poziomem do umysłów uczniów pierwszej klasy szkoły średniej. Pogadanki objaśniają bardzo liczne, dobrze pomyślane i wykonane ilustracje. Cała książka robi wrażenie bardzo sympatyczne i zachęcające. Rzeczą nauczycieli nauk przyrodniczych będzie stwierdzić, czy autor podołał przyjętemu na siebie zadaniu i utrzymał obecny tom na wysokości poprzednich swych prac.

Duchowicz Bronisław. *Jak urządzić w dzisiejszych czasach pracownię chemiczną dla uczniów?* Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas. T. N. S. Ś. i W. 1924. 8° str. 18.

Program ministerjalny dla nauki chemji w szkołach średnich przewiduje potrzebę przeprowadzenia pewnej znacznej nawet ilości ćwiczeń i doświadczeń. Ma je przeprowadzać uczeń, pod kontrolą nauczyciela. Do tego celu potrzebną jest choćby najprymitywniej urządzona pracownia chemiczna. W dzisiejszych czasach sanacji skarbu polskiego i możliwie najdalej posuniętej redukcji wydatków, nawet na cele oświatowe, urządzenie pracowni chemicznej i prowadzenie jej jest bardzo utrudnione. W pracy niniejszej, która nie rości sobie bynajmniej pretensji do rzeczy wszechstronnej, stara się wytrawny i doświadczony pedagog, autor szeregu prac z dziedziny chemji, podać młodszym kolegom przykłady prostych urządzeń w pracowni uczniów oraz opisać sposoby sporządzenia przyrządów, które zastąpić mogą kosztowną najczęściej aparaturę.

Książeczka ta powinna być przestudjowaną przez wszystkich nauczycieli chemji, powinna znaleźć się w każdej bibljotece szkolnej, gdyż mały wydatek na kupno cennej broszury w zupełności opłaci się przez zaoszczędzenie sum pieniężnych na urządzenie pracowni chemicznej.

Falski Marjan. *Elementarz powiastkowy dla dzieci.* Z obrazkami Kamila Mackiewicza. Wydanie VIII. Lwów-Warszawa. Książnica

Polska T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰ str. 104 nlb.

Pojawiające się ósme wydanie elementarza powiastkowego nie przynosi zmian. Książka ta bowiem — jak jednogłośnie stwierdziła to krytyka — nie potrzebuje żadnych zmian lub „dostosowań“. Całość tak jest racjonalnie i pedagogicznie skonstruowaną, że wszelkie zmiany mogłyby raczej szkodę przynieść niż jeszcze więcej walorów dodać; a zaznaczenie, że w tak krótkim czasie jest to już ósme wydanie „Elementarza“, jest dostatecznem dla książki poleceniem.

Gadowski Walenty ks. *Dzieje biblijne w skróceniu.* Dla szkół powszechnych i niższego gimnazjum opowiedział... Wydanie siódme. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰ str. 182+1 mapa.

Jeden z najlepszych podręczników dla elementarnej nauki dziejów biblijnych, opracowany przez ks. Gadowskiego, autora szeregu podręczników nauki religji dla różnych klas i różnych szkół, ukazuje się w siódmem wydaniu. Jest ono dostosowane do wymagań programu ministerjalnego, a zaleca je doskonały wykład, zajmujący i łatwo przenikający do młodocianych umysłów. Jak poprzednie wydania, tak i obecne jest obficie ilustrowane.

Gebert Bronisław i Gebertowa Gizela. *Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczególnem uwzględnieniem dziejów Polski.* Część druga. Wydanie trzecie, przejrzane i skrócone z 275 rycinami. Lwów-Warszawa. Klisze, skład i druk wykonano we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰ str. 159+1 nlb.

Podręczniki do nauki historji powszechnej i polskiej oraz wypisy historyczne opracowane przez Gebertów, mają już ogólnie wyrobioną markę i wzięcie. Autorowie starają się przy każdem nowem wydaniu ulepszać, uzupełniać swe prace, zwracając pilną uwagę na wszystkie uwagi recencentów, o ile są one racjonalne i usprawiedliwione. Również w obecnem wydaniu wprowadzili autorowie szereg zmian, wygładzając i skracając tekst, nadaiąc tem samem podręcznikowi maximum spoistości i ciągłości. Również strona ilustratywna uległa zmianie.

Iskry. *Tygodnik dla młodzieży.*

Nr. 19. Gazetka. — Janowski Al. Niagara. Szkice z Ameryki I. — Zieliński Tad. We wsi attyckiej. Przechadzka posłów z Efezu. c. d. — Sosnowski Kaz. W jednym dniu — cztery pory roku. Wspomnienia ze szkolnej wycieczki. — Słoński Ed. U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu Wilna. c. d. — Urbański Aureli. Bar. Konfederacji Barskiej warownia. — Ciekawe i nieciekawe. — Dybczyński Tadeusz. Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. c. d. — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy — Rozrywki.

Nr. 20. Gazetka. — Zieliński Tad. Na wsi attyckiej. Przechadzka posłów z Efezu. c. d. — Słoński Ed. U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu Wilna. c. d. — Kołodziejczyk J. Nasze drzewa i zioła wiosną. — Sosnowski Kaz. W jednym dniu — cztery pory roku. Wspomnienia ze szkolnej wycieczki. c. d. — Dybczyński Tad. Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. c. d. — Małyszko Adolf. Najgroźniejsza broń wojenna. O gazach trujących. — Ciekawe i nieciekawe. — Kącik filatelistów. — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nr. 21. Gazetka. — Janowski Al. Kultura prekolumbijska. Szkice z Ameryki. II. — Ciekawe i nieciekawe. — Wisława. Idą nasi. Wspomnienie z r. 1809. — Orłowicz Miecz. Sport i jego organizacja. — Słoński Edw. U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu Wilna. c. d. — Dybczyński Tad. Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. c. d. — Sosnowski Kaz. W jednym dniu — cztery pory roku. Wspomnienia ze szkolnej wycieczki c. d. — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nr. 22. Gazetka. — Dyakowski Bohdan. Niedźwiedź. — Chrzanowski Bernard. Z okolic Gdyni. Dwie wycieczki. — Fleszarowa R. D. Śpiewający piasek. — Słoński Edw. U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu Wilna. c. d. — Piotrowski Paweł. Samolotem naokoło świata. — J. K. L. Głowa do góry — w niebo patrz! O zaćmieniach. — Urbański Aur. Pilawa. Stara fortalicja polska. — Dybczyński Tad. Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. c. d. — Orłowicz Miecz Sport i jego organizacja. c. d. — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nr. 23. Gazetka. — Janowski Al. Czerwonoskórzy. Szkice z Ameryki. III. — Sianorzęcki Jan. Tajemnice huśtawki. Z cudów radjotechniki. — Słoński Edw. U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu Wilna. c. d. — Kącik dobrych znajomych. — Piotrowski Paweł. Niezwyciężony olbrzym. Wyprawa na Ewerest. — M. Zn. Jak Śląsk obchodził święto Trzeciego Maja. — Dybczyński Tad. Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. c. d. — Orłowicz Miecz. Sport i jego organizacja. c. d. — Ostojowski T. Wycieczki krajoznawcze. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nr. 24. Gazetka. — Dyakowski Bohdan. Niedźwiedź. c. d. — Ostojowski T. Przodownicy świata roślinnego. — Skąd przyszły na ziemię słońce, księżyc i gwiazdy? Stara baśń plemienia Indjan Haida z Alaski. — Słoński Edw. U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu

Wilna. c. d. — Sochaniewicz Wład. Piękno w przyrodzie. — Piotrowski Paweł. Największy dworzec kolejowy na świecie. — Urbański Aur. Zamek w Janowie na Podolu. — Dybczyński Tad. Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. c. d. — Orłowicz Miecz. Jak zwiedzać Polskę. — Ciekawe i nieciekawe. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nr. 25. Gazetka. — Janowski Al. Pueblo. Szkice z Ameryki. (IV). — Leszczyc J. K. Dziedzilja. Noc Kupały w prasłowiańskim borze. — Kornecki Al. W pogodną cichą noc. — Słoński Edw. U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu Wilna. c. d. — Sosnowski Kaz. U harcerzy. W obozie pod Piwniczną. — Dybczyński Tad. Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. c. d. — Orłowicz Miecz. Jak zwiedzać Polskę? — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy. — Rozrywki.

Jakóbiec J. i Leonhard St. *Deutschland und die Deutschen.* Ein Lesebuch für polnische Gymnasien II. Teil. — VI. Klasse. Lwów—Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Druk W. L. Anczyca i Ski w Krakowie. 1924. 8⁰. str. XI + 1 nlb. + 275 + 1 nlb. + 98 (słownik).

Oczekiwana druga część podręcznika Jakóbca-Leonharda „Deutschland und die Deutschen" świeżo opuściła prasę, w postaci grubego, pięknie wydanego ilustrowanego tomu.

Układ dzieła jest podobny jak w części pierwszej. Ustępy grupowane są niejako geograficznie, to znaczy że większe grupy odnoszą się do pewnych okolic Niemiec. Grupy są następujące: I. Im Sachsenland. II. Frankfurt und Thüringen. III. Am Rhein. IV. In Westfalen. V. In der Markt Brandenburg. VI. Auf der Heide und am Strande. Ustępy opisowe, opowiadania, poezje, czerpane są z najlepszych dzieł najlepszych autorów. Przyczynia się to bardzo zarówno do uprzystępnienia książki, jak do nauczenia się pięknego stylu i języka niemieckiego. Ilustracje, nie szablonowe, dobrze dobrane, zachęcają do zapoznania się z treścią ustępów do których objaśnienia są przeznaczone. Na końcu książki umieścili autorowie obszerny słownik.

O książce tej umieścimy obszerną recenzję pióra prof. Jana Chmaja, który tak wyczerpująco i fachowo omówił już na łamach naszego pisma szereg dzieł z zakresu germanistyki.

Klęsk Adolf dr. med. *Psychofizjologja i patologja pisma.* Z 6 rysunkami w tekście. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Zakłady graficzne „Książnica-Atlas" we Lwowie. 1924. 8⁰. w. str. 75 + 1 nlb. (Wydawnictwa lekarskie Książnicy-Atlasu).

Nowe wydawnictwo z zakresu medycyny Książnicy-Atlasu poświęcone jest badaniu pisma z punktu widzenia medycyny. Autor, długoletni badacz tej kwestji, omawia w pracy swej wszystkie działy dotyczące pisma, a więc technikę, rozwój, fizjologję, psychologję i patologję pisma, skupiając przez to w sobie wszystko to, co w formie rozrzuconej spotykało się po różnych działach nauk, wiążąc pojedyncze działy i specjalne zdobycze nauki w tym kierunku w jedną zamkniętą całość zapomocą własnych doświadczeń i spostrzeżeń.

Książka to bardzo ciekawa i zasługująca na zapoznanie się z nią. Szczególnie wszyscy medycy, psychologowie, wychowawcy i wogóle ogół ludzi pracujących umysłowo, powinien się z nią dokładnie zapoznać. Znajdą w niej czytelnicy rozwiązanie wielu zjawisk z dziedziny psychofizjologji i patologji pisma, zaobserwowanych niejednokrotnie u innych, a nawet u siebie samych, obok których przechodzi się często, nie poświęcając im głębszej uwagi, na którą ze względu na swe pochodzenie i ewentualne następstwa w zupełności zasługują.

Krzemicki Leon dr. *O chorobach wenerycznych i higjenie życia płciowego mężczyzn i kobiet.* Z 8 ilustracjami. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰. str. 61 + 3 nlb. (Bibljoteka higjeniczna. Zeszyt III.).

Nowy zeszyt Bibljoteki higjenicznej poświęcono omówieniu chorób wenerycznych. Zasługują one w zupełności na nazwę plagi społecznej, tem groźniejszej, że wszelkie próby uwolnienia od niej ludzkości, stosowane już od paru tysięcy lat, nie dały dotychczas pożądanych wyników.

Dziełko dra Krzemickiego przewyższa zarówno co do formy, jak treści, jak i ducha jakim jest przeniknięte, wszystkie dotychczasowe tego rodzaju wydawnictwa, polujące często na sensację lub granie na słabych nerwach. Autor stoi na stanowisku zarówno lekarza, psychologa jak i socjologa. Nietylko opisuje choroby weneryczne, lecz daje rady jak je leczyć, czy jak się ich ustrzec, wykazuje ich zło z punktu widzenia indywidualnego i społecznego, nie wtrąca jednak ofiar strasznych chorób w dno rozpaczy, ale ukazuje im sposoby ratunku i zaradzenia złemu. Szczególnie wiele miejsca poświęca autor rozpatrzeniu chorób wenerycznych z punktu widzenia socjologa, podając szereg rad i przestróg, których szerokie zastosowanie zarówno przez obywateli jak i władze, zapewne doprowadziłoby do opanowania strasznej plagi ludzkości.

Łoś Jan. *Zasady ortografji polskiej i słownik ortograficzny.* Według zasad Polskiej Akademji Umiejętności. Wydanie III rozszerzone. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Drukarnia Ludowego Spółdzielczego T-wa wydawniczego we Lwowie. 1924. 8⁰. str. 4 nlb. + 258 + 2 nlb.

W niniejszem wydaniu trzeciem zasób wyrazów jest znacznie powiększony, w pierwszych bowiem wydaniach uwzględniono przedewszystkiem wyrazy w ogólnem użyciu będące, tutaj zaś pomnożono je znaczną liczbą wyrazów technicznych. Przybyło więc około 5.000 wyrazów, że zaś II wydanie liczyło ich przeszło 20.000 przeto wydanie niniejsze ma ogółem 25.000 wyrazów.

W omówieniu zasad ortografji zaszła tylko ta zmiana, że do uchwały Akademji w sprawie używania wielkich i małych liter w zakresie nazw geograficznych przybył tu nowy komentarz, wyjaśniający, co należy rozumieć pod nazwą własną (pisze się przez dużą literę), a co jest nazwą „naukową“ czyli terminem geograficznym (pisanym przez literę małą). Również dodano małe objaśnienie do przepisu o używaniu kropki po cyfrze.

Mierzejewski Henryk (profesor Politechniki Warszawskiej). *Metrologja techniczna.* Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Zakłady graficzne „Książnica-Atlas“ we Lwowie. 1924. 8⁰ w. str. VI + 2 nlb. + 206 + 2 nlb.

W miarę postępów dokładności wykonania części maszyn i coraz szerszego wprowadzania metod zamiennego wytwarzania, wzrasta znaczenie tej gałęzi techniki pomiarowej, która zajmuje się specjalnie mierzeniem długości, sprawdzaniem dokładności powierzchni i tych najprostszych kształtów geometrycznych, jakie spotykamy w elementach maszynowych, a więc walców, stożków, kul, śrub i kół zębatych.

Wobec rozwoju tej gałęzi wiedzy powstaje szereg potrzeb praktycznych, które wymagają rozwiązania. Autor niniejszej pracy powziął myśl zgrupowania całokształtu tej gałęzi wiedzy technicznej, która zajmuje się mierzeniem długości i kształtów geometrycznych. Przytem w dwóch pierwszych rozdziałach omówił autor szerzej pasowania i układy tolerancyjne w zastosowaniu do wałków i śrub, jako najlepiej dotychczas opracowane i dotyczące najważniejszych elementów maszynowych. W następnych rozdziałach przeszedł Mierzejewski do właściwego tematu, a mianowicie do przedstawienia najważniejszych zagadnień z zakresu metrologji technicznej, charakterystycznych metod i najważniejszych konstrukcyj. Autor położył silny nacisk na konstrukcyjną stronę zagadnień, mając na uwadze osoby, specjalizujące się w technice metrologicznej.

Mihułowicz Jerzy. *Podręcznik arytmetyki i algebry dla V klasy gimnazjów.* Wydanie czwarte. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. S. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰. str. 130 + 2 nlb.

Mihułowicz Jerzy. *Podręcznik arytmetyki i algebry na kl. VII gimnazjów.* Wydanie drugie. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰. str. 87 + 1 nlb.

Nowe wydania doskonałych podręczników profesora Mihułowicza nie przynoszą dalej idących zmian. Praktyka bowiem wykazała że są one dostatecznie przystosowane do wymagań programu ministerjalnego, oraz łatwe zarówno dla uczących, jak uczących się.

Muzeum. Czasopismo poświęcone sprawom nauczania i szkolnictwa, wydawane przez Okręg lwowski Towarz. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Redaktor Ludwik Bykowski. R. XXXIX, 1924. Zeszyt 1—2. Treść: Duchowicz Br. Jak urządzić w dzisiejszych czasach pracownię chemiczną dla uczniów? — Bily K. Znaczenie pracy ręcznej w nowej szkole. — Taub Sz. Protokół jednej z lekcyj o ciśnieniu powietrza (klasa I.). — Bykowski Ludw. Biometryka w szkole średniej. — Sabatowski Ant. O pożytku z badań przyrody naszych rzek, jezior i stawów. — Miler Stefan. Ogród przyrodniczy przy szkole średniej. — Gebert Br. Czytanie wypisów historycznych przy nauce dziejów starożytnych. — Łopatyński Józef. Lekcja śpiewu. — Sabat M. Kilka refleksyj i uwag na temat scenicznych wystaw starogreckich dramatów w naszych szkołach średnich. — Thullie K. Służenie do Mszy św. jako środek wychowawczy. — Oceny i sprawozdania. — Przegląd czasopism. — Wiadomości bieżące.

Niedzielski T. Inż. *Tabele i wzory do obliczania współrzędnych geograficznych i prostokątnych wiernokątnych* (konform). Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. 1924. 8⁰ w. str. 39 + 1 nlb.

Brak w polskim języku tablic do obliczeń geodezyjnych i wzorów umożliwiających miernikowi przeprowadzenie praktycznych zagadnień wyższej geodezji skłonił autora go zestawienia i publikacji niniejszych tabel.

Publikacja niema zamiaru być podręcznikiem naukowym, to też zostały pominięte wszystkie wprowadzenia wzorów i dyskusja nad niemi. Przyjęto za podstawę elipsoidę Bessel'a jako najbardziej odpowiadającą kształtowi ziemi na obszarze Europy środkowej, a także i z tego względu, że pierwszorzędne pomiary i obliczenia sąsiednich państw zostały na nich oparte.

Tablice, zestawione częściowo z formuł Jordana, częściowo z publikacji pruskiej „Landesaufnahme“, obejmując całą geograficzną szerokość Polski, podają wszystkie dane potrzebne do obliczeń geodezyjnych.

Orłowicz Mieczysław (dr. st. referent dla spraw turystyki w Min. Robót Publicznych). *Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskiem.* Z 264 ilustracjami, planami

Torunia i Grudziądza i mapką. Lwów-Warszawa. T. N. S. Ś. i W. Drukarnia Książnicy Polskiej we Lwowie. MCMXXIV. 8⁰ str. 575+17 nlb+2 plany+ 1 mapa opr. (Polska Bibljoteka Turystyczna Nr. 7).

Pomimo, że województwo pomorskie posiada najlepsze warunki dla rozwoju ruchu turystycznego i krajoznawczego, nie posiadało ono dotychczas polskiego przewodnika turystycznego, obejmującego całe województwo. Istniały tylko przewodniki po Toruniu, Grudziądzu, Borach Tucholskich, Szwajcarji Kaszubskiej i wybrzeżu morskiem. Obecnie wydana praca dra Orłowicza po raz pierwszy objęła całą tą piękną połać kraju.

Podobnie jak w innych swych przewodnikach, przyjął autor w układzie książki podział na dwie części: ogólną, dającą zestawienie dotyczących województwa pomorskiego wiadomości z zakresu geografji, statystyki, ekonomji, etnografji, archeologji, historji sztuki i historji, oraz szczegółową, dającą opis poszczególnych miejscowości. W tej ostatniej, biorąc za punkt wyjścia Toruń, jako stolicę województwa, przyjął system opisu według linij kolejowych, podając przy każdej stacji opis miejscowości, leżących w jej okręgu. Przedewszystkiem starał się autor podać to, co jest dla turysty najciekawsze, t. j. zabytki historyczne, artystyczne, osobliwości przyrody i krajobraz.

Książka pod każdym względem, zarówno treściowo, jak ilustratywnie, jak stroną wydawniczą i piękną a praktyczną oprawą stoi na wysokości najlepszych tego rodzaju prac zagranicznych.

Orłowicz Mieczysław (dr. st. referent dla spraw turystyki w Min. Robót Publ.). *Ilustrowany przewodnik po ziemi kaszubskiej od Chojnic i Starogardu po morze.* Z 108 i'ustracjami i mapką województwa pomorskiego. Lwów-Warszawa Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰ str. 182+2 nlb+1 mapa. (Polska Bibljoteka Turystyczna Nr. 12).

Wymieniona książka jest częścią omówionego wyżej przewodnika po województwie pomorskiem, a przeznaczeniem jej jest służyć tym, którzy nie mając możności zapoznania się z całem województwem, pragną zwiedzić jedynie ziemię kaszubską.

Pawłowski Stanisław (dr. prof. uniw. poznańskiego). *Geografja dla klas wyższych. Tom III. Kraje i morza pozaeuropejskie.* Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Zakłady graficzne „Książnica-Atlas" we Lwowie. 1924. 8⁰. str. IV+156 + Przegląd statystyczny str. 8.

Nowe wydanie trzeciego tomu geografji prof. Pawłowskiego, omawiającego kraje i morza pozaeuropejskie przynosi zmiany konieczne, spowodowane rozwojem nauki geografji i postępami badań na tem polu. Wskutek tego tekst uległ pewnemu, jakkolwiek nie zbytniemu rozszerzeniu. Zmianie uległa również część ilustratywna. Na końcu dodał autor w formie osobnego zeszytu „Przegląd statystyczny", podający na dwunastu tablicach najważniejsze cyfry co do dwudziestu siedmiu państw europejskich, 8 afrykańskich, 13 azjatyckich, 12 amerykańskich i 2 australijskich.

Peretiatkowicz A. (dr. profesor an der Universität Posen). *Rechts- und Staatskunde des modernen Polen.* Übersetzt von dr. F. Steuer. Katowice. Książnica Śląska T. N. S. W. Druck: Goniec Śląski Tow. akc. w Katowicach. 1924. 8⁰ str. 64.

Przekład doskonałego dzieła profesora Peretiatkowicza, dokonany przez dra F. Steuera przeznaczony jest dla niemieckiej części ludności naszego państwa, przedewszystkiem dla Górnoślązaków. Przekład dokonany jest bardzo gładko i umiejętnie dobrane ustępy tworzą całość informującą wyczerpująco nowych obywateli Polski o budowie i prawodawstwie państwa.

Wydanie tego przekładu poczytanem być powinno Książnicy za czyn wysoce obywatelski, świadczący o wyrobieniu społecznem tej instytucji.

Przyroda i Technika. Miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu. Wydawany przez Polskie Towarzystwo Przyrodników im. M. Kopernika. Redaktor prof. dr. Benedykt Fuliński R. III. 1924.

Zesz. I. Styczeń. Treść: Friedberg W. Skamieliny a fakcja warstw skalnych. — Kulmatycki W. Ochrona przyrody a rybołóstwo. — Sokołowski J. Ciąg ptaków na Helu w marcu 1923. — Malarski T. O wpływie gazów na emisję elektronów przez żarzące się ciała. — Bykowski L. Wykresy obserwacyj biologicznych. — Miscellanea. — Ruch naukowy. — Przegląd książek. — Zapiski.

Zesz. II. Luty. Treść: Friedberg W. Rozmieszczenie skamielin u zwierząt za życia. — Bykowski L. Transformizm w oświetleniu matematycznem. — Kuntze B. Zadania i metody entomologji stosowanej. — Koczwara M. Fenologja roślin. — Miscellanea. — Przegląd książek. — Zapiski.

Zesz. III—IV. Marzec—Kwiecień. Treść: Danysz J. Naukowe i społeczne znaczenie odkrycia radu i innych promieniotwórczych pierwiastków. — Rogalski T. Sen i somnambulizm. — Simm Kaz. Gąbki słodkowodne. — Nechay W. Ruchy biegunów i zmiany klimatyczne według poglądów Köppena. — Trawiński A. O zakażeniu bakterjami i samoobronie zakażonego organizmu. — Hirszberg Fr. Wędrówki dinozaurów. — Krzemieniewska H.

Wiązanie azotu powietrza przez bakterje. — Miscellanea. — Ruch naukowy. — Przegląd książek. — Zapiski.

Zesz. V. Maj. Treść: Wiśniewski T. Metody i zadania współczesnej socjologji roślin. — Hirschler J. Gruczoły wewnętrznego wydzielania a rozwój rodowy zwierząt kręgowych. — Simm K. Gąbki słodkowodne. — Miscellanea. — Ruch naukowy. — Przegląd książek. — Zapiski.

Romer E. i Polaczkówna M. *Pogadanki krajoznawcze dla użytku szkół powszechnych i I klasy szkół średnich.* Z 113 rycinami. Wydanie drugie. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Zakłady graficzne Książnica-Atlas we Lwowie. 1924. 8⁰ str. 136.

Nazwiska autorów „Pogadanek krajoznawczych" są najlepszem poleceniem podręcznika. Właściwym autorem książki jest prof. E. Romer, najwybitniejszy dziś geograf polski, o sławie wszechświatowej, twórca nowoczesnej kartografji polskiej. Pracę jego uzupełniła i dostosowała do programu ministerjalnego prof. Marja Polaczkówna.

Zarówno wyborowa treść jak i celowy i konsekwentny układ podręcznika oraz liczne zajmujące ilustracje i grafikony zalecają usilnie tę książkę.

Simm Kazimierz. *Gąbki słodkowodne.* (Z 19 rycinami w tekście). Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Zakłady graficzne Książnica-Atlas we Lwowie. 1924 8⁰. str. 44. (Bibljoteka „Przyrody i Techniki". T. XII).

Praca K. Simma jest krótką, lecz w tej chwili jedyną monografją naszych gąbek słodkowodnych. Posuwa ona tem samem naprzód nasze badania zoologiczne. Praca ma również znaczenie praktyczne, gdyż gąbki słodkowodne mają pewne, jakkolwiek skromne, zastosowanie w medycynie, również w lecznictwie ludowem Wschodniej Małopolski odgrywają one pewną rolę.

Autor omawia w pracy swej budowę anatomiczną i komórkową gąbek, przedstawia okresy ich życia, pąkowania, rozwój pąków, rozrost płciowy, poświęca jeden rozdział fizjologji gąbek słodkowodnych, kończąc rozprawkę systematyką i fizjografją. Pracę swą ilustruje autor pokazem gąbek, ich przekrojów, pąków, i t. d.

Szafer Władysław (dr. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektor Ogrodu Botanicznego w Krakowie) **Kulczyński Stanisław** (dr. docent botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego) **Pawłowski Bogumił** (dr. adjunkt Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego) *Rośliny Polskie.* Opisy i klucze do omawiania wszystkich gatunków roślin naczyniowych rosnących w Polsce bądź dziko bądź też zdziczałych lub częściej hodowanych. Dla użytku florystów, uczniów szkół wyższych i średnich, rolników, leśników, farmaceutów i innych miłośników przyrody. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś i W. Zakłady graficzne „Książnica-Atlas we Lwowie. 1924. 8⁰ str. XXXII+736. opr.

Brak nowoczesnego opracowania flory polskiej był w ostatnich dziesiątkach lat główną tamą rozwoju polskiej florystyki i geografji roślin. Z odzyskaniem niepodległości politycznej państwa wobec ożywienia się i swobody pracy fizjograficznej w Polsce, oraz wobec potrzeb naszego szkolnictwa wyższego i średniego, stało się palącą koniecznością wydanie książki, któraby zawierała opisy i klucze do oznaczania roślin naczyniowych, rosnących dziko w dzisiejszych granicach państwa, tutaj dziczejących lub częściej spotykanych w uprawie rolnej lub ogrodowej. Tej potrzebie uczynić ma zadość niniejsza książka.

System przyjęty w „Roślinach polskich" jest systemem filogenetycznym, a więc naturalnym, opartym o system R. Wettsteina. W ujęciu i następstwie klas, rzędów i rodzin trzymano się go ściśle, w systemie zaś rodzajów i gatunków (o ile to było możliwe) trzymano się również porządku naturalnego, czerpanego z odpowiednich źródeł. W ten sposób książka obecna nie jest tylko sztucznym kluczem, służącym do oznaczania rodzajów i gatunków roślin krajowych, lecz równocześnie jest ona obrazem systemu naturalnego polskich roślin naczyniowych.

Autorowie uwzględniają w swej pracy 124 rodzin, 681 rodzajów i kilka tysięcy gatunków. W końcu książki umieszczono indeksy nazw łacińskich i polskich.

Wytworna szata zewnętrzna książki harmonizuje z wartością naukową dzieła.

Szarota Jan *Paryż.* Czwarta książka do nauki języka francuskiego. Dla V (II) klasy gimnazjów i I kursu seminarjów nauczycielskich. 95 ilustracyj, plan monumentalny Paryża i plan okolic Paryża. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰ str. VIII+202+ dodatek ilustrowany str. 16.

Nowy podręcznik języka francuskiego Jana Szaroty w zupełności dorównuje a nawet przewyższa dotychczas wydane prace tegoż autora. Poprzednie tomy zostały przyjęte przez fachową krytykę wprost entuzjastycznie, oczekiwano zawsze, wprost niecierpliwie dopraszano się dalszych tomów.

W obecnym tomie wziął sobie autor za treść Paryż i na tle tego miasta, w doborze lekcyj i ustępów, przeprowadza plan nauczania dla V kl. gimnazjalnej, a przeprowadza go bez zarzutu, z uwzględnieniem wymagań minister-

jalnych. Ustępy są częściowo pisane przez autora, w większej jednak części są czerpane z utworów i prac wybitnych sił literackich i naukowych Francji, dobierane zaś z wielką znajomością psychologji, przeplatając ustępy trudniejsze, mniej może zajmujące, utworami z zakresu belletrystyki, niejednokrotnie posuwa się nawet autor do utworów humorystycznych. A uzupełnione jest to wszystko około stu ilustracjami w tekście, oraz wydanemi osobno, w formie szesnastustronicowego dodatku, zawierającego tylko ilustracje.

„Paryż“ dozna napewno takiego przyjęcia ze strony uczniów i nauczycieli, jak poprzednie prace Szaroty, zdobywając wstępnym bojem prawo obywatelstwa w gimnazjach i seminarjach nauczycielskich.

Szydelski Stefan ks. dr. i Thullie Kazimierz ks. dr. *Dzieje Objawienia Bożego w Nowym Testamencie. Część druga.* Podręcznik na trzecią klasę gimnazjalną. Z mapą i 24 ilustracjami. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰ str. 140+1 mapa.

Wymieniona praca kończy dzieje Objawienia Bożego ks. Szydelskiego i Thulliego. Obecny tom podaje w 39 paragrafach historję męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, dzieje apostolskie i początków kościoła. Zakończenie stanowi powtórzenie katechizmu, oraz wieniec najważniejszych polskich pieśni kościelnych.

Jak w obu tomach poprzednich zwracają autorowie uwagę przedewszystkiem na objawienie się Boga w dziejach biblijnych, usuwając na dalszy plan historję jako taką. Nauczą się jej uczniowie na godzinach przeznaczonych specjalnie historji, tu zaś mają poznawać Boga oraz momenty i sposoby, w których On szczególnie objawiał swą wolę ludzkości.

Praca jest pięknie ilustrowaną reprodukcjami dzieł pierwszorzędnych mistrzów pędzla i dłuta.

Terlikowski Franciszek. *Słowniczek do skróconego wydania Pamiętników Cezara o wojnie gallickiej.* Wydanie czwarte. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś i W. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie. 1924. 8⁰ str. 196.

Preparacje i słowniczki opracowane przez Terlikowskiego mają już swoją wyrobioną opinję i markę, jako najlepsze, z wielką znajomością tematu i osobliwym talentem pedagogicznym opracowane podręczniki dla uczniów szkół średnich. Oszczędzają one studjującej młodzieży wiele drogocennego czasu podając im gotowe rozwiązania i objaśnienia. Czynią to jednak w sposób bardzo pedagogiczny, gdyż nietylko podają rozwiązanie kwestji zawilszych, ale i objaśnienia dlaczego tak daną wątpliwość rozstrzygnąć należy. Z tych względów opracowania Terlikowskiego cieszą się największem wzięciem wśród młodzieży, jak również poparciem prawdziwych pedagogów.

Thullie Kazimierz ks. dr. Uwagi metodyczne do Dziejów Objawienia Bożego w Nowym Testamencie. (Część II) Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Zakłady graficzne Książnica-Atlas we Lwowie. 1924. 8⁰ str. 8.

Uwagi metodyczne są niezbędnem uzupełnieniem i zaokrągleniem omówionego wyżej podręcznika ks. Szydelskiego i Thulliego. Ułatwią one znacznie pracę ks. katechetom i przyczynią się do należytego wykorzystania książki.

Wiśniewski Tadeusz. *Metody i zadania współczesnej socjologji rośl. n.* Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰ str. 31+1 nlb. (Bibljoteka „Przyrody i Techniki“ t. IX).

Praca Wiśniewskiego jest pierwszą w literaturze polskiej próbą zapoznania społeczeństwa polskiego z zupełnie nową nauką: socjologją roślin, czyli nauką o społeczeństwach roślinnych, zwaną również fitosocjologją.

Fitosocjologja jest nauką zupełnie nową. Ujrzała ona świat właściwie dopiero w roku 1917, od tego czasu pojawiają się w literaturach zachodu i północy rozprawy z tej dziedziny, kształtują się nawet pewne szkoły fitosocjologiczne. Autor nie wdaje się w ocenę czy też krytykę metod i zasad którejkolwiek szkoły, przedstawia tylko metody i zasady, któremi kieruje się obecnie w swych badaniach t. zw. polska szkoła fitosocjologiczna, identyczna prawie z metodami i zasadami szkoły franko-szwajcarskiej.

Wojciechowski Konstanty. *Wielcy pisarze polscy.* Wypisy na klasę VII szkół powszechnych. (Z rycinami). Wydanie drugie. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Zakłady graficzne Książnica-Atlas we Lwowie. 1924. 8⁰ str. IV+212.

Nowe wydanie „Wielkich pisarzy polskich“ zmarłego przed paru tygodniami prof. Wojciechowskiego przynosi pewne zmiany i uzupełnienia. Ilość autorów została powiększoną o trzech. Dodano mianowicie Krasińskiego, Kraszewskiego i Orzeszkowę. Pozatem w treści zaprowadził autor zmiany, których domagała się fachowa krytyka. Treść jest ilustrowaną podobiznami autorów omówionych w książce.

Zagajewski Karol. *Deutsches Lesebuch für Handelsschulen.* Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Zakłady graficzne Książnica-Atlas we Lwowie. 1924. 8⁰ str. 205+1 nlb.

Zagajewski Karol. *Zwięzła gramatyka*

języka niemieckiego. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Zakłady graficzne Książnica-Atlas we Lwowie. 1924. 8° str. 35+1 nlb.

Oba wymienione podręczniki do nauki języka niemieckiego zostaną wyczerpująco omówione w następnym numerze naszego pisma.

Żukiewiczowa Zofja (kierowniczka sekcji wychowania przedszkolnego magistratu m. st. Warszawy). *Wychowanie przedszkolne.* Wskazówki metodyczne, uwzględniające zainteresowanie dziecka. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W. Zakłady graficzne Książnica-Atlas we Lwowie. 1924. 8° str. 75+1 nlb.

Książkę niniejszą wypuściła autorka w świat w formie krótkich wskazówek metodycznych, mając na względzie palącą konieczność reformy wychowania przedszkolnego, które z nader nielicznemi wyjątkami uległo zrutynizowaniu i wkroczyło na drogę szablonu z pominięciem praw natury małego dziecka.

W formie niniejszej daleką jest praca ta od wyczerpania kwestji i w przyszłości najbliższej wymagać będzie wielu uzupełnień, które zdobyć winniśmy drogą dalszej obserwacji dzieci polskich, prowadzonych metodą w pracy tej wskazaną.

Metodą tą zaś jest umiejętne wyzyskanie w wychowaniu przedszkolnem dziedziny zainteresowań dziecka, na której zastosowanie zwraca autorka szczególną uwagę osób, kierujących dziatwą w zakładach wychowania przedszkolnego.

Zważywszy zaś na dobę obecną odbudowy Polski, należy kierować się myślą o konieczności niezwłocznej naprawy metod wychowawczych, od których w znacznej mierze zależeć będzie wartość przyszłych obywateli kraju.

GŁOSY PRASY

PRASA OBCA.

Odstępując od zwykłej formy, cytowania głosów prasy obcej o „Książnicy-Atlasie“ i jej wydawnictwach w streszczeniu polskiem, podajemy je ze względu na zagranicznych gości biorących udział w kongresie nauczycielskim w oryginalnem brzmieniu, w alfabetycznem następstwie języków.

Z głosów prasy angielskiej zanotować możemy artykuł zamieszczony w *„The Manchester Guardian“* z 21. III. 1924, traktujący o 3 książkach polskich wydanych w języku angielskim t. j. o przekładzie „Nieboskiej Komedji Krasińskiego, i prof. Dyboskiego „Periods of polish history“ i „Modern polish literature“. — Czytamy tam: „Probably of all the more important literatures of Europe the one least known to English people is the Polish. One would animadvert with severity on Victorian indifference and incuriosity were it not painfully evident that the present generation is no less ignorant of Mickiewicz, Slowaki (!), Krasiński, of Mary Konopnicka, Tetmajer, Wyspiański, of Prus, Reymont, Zeromski and Sieroszewski. The dearth of English translators from the Polish is startling. It is to an American, Curtin, that we owe our acquaintance with Sienkiewicz's historical trilogy; another American has lately made the best rendering in English of Mickiewicz's great epic „Pan Tadeusz“; and seven years back, Miss Benecke and Miss Busche, in „More Polish Tales“, accomplished a fine rendering of five leading Polish anthors.

One must congratulate Miss H. E. Kennedy on her spirited translation of Krasinski's famous piece „The Un-Divine Comedy“, written in 1832, when he was only twenty-two, „a bitter work, a vision of social conflagration deduced from the earliest formulas of the theatrical precursors of Communism“, as Professor Gorski styles it. Mr. G. K. Chesterton, in the course of a livoly preface, brings in again his King Charles's head of Anti-Semitism, with some excuse this time; but he neglects to remark that Poland, like other countries, had the Jews it deserved. If he would study Professor Dyboski's „Periods of Polish Literary History“ he would also discover historical reasons why certain lands in Eastern Europe have „been overshadowed by the Babel Tower of Bolshevism“. Political phophecies apart, „The Un-Divine Comedy“ is certainly a work of genius, acute in its insight, lit by continual flashes of divination, and audacious in its imagery forged on semi — Byronic models.

W pismach czeskich znajdujemy następujące informacje: *Československa Republika* podaje w liście z Warszawy z 18. XI. 1923. „Za redakce prof. university ve Lvově E. Romera počal vycházeli t. r. nákladem Książnice Polské „Polski Przegląd Kartograficzny“ (kwartalnik), jimž, jak redakce připomína, mají se odstraniti nedostatky v polské kartografii; časopis tento ma sloužiti k informaci nejemom kruhů polských, ale i zahraničních, a proto také má ráz mezinárodní (překlady podávány jsou ve francouzštině i angtičlině). Časopis má se obírati zejména registrací kartografické bibliografie polské o níž má přinášeti, pokud možná, krátké, ale odborne posudky. V I. sešitě registrovány jsou publikace československého vojenského zeměpisného ústavu“.

Przy końcu listu Dra B. Vydry czytamy: „Při této příležitosti třeba upozorniti na velmi pěkny týdeník pro mládež „Iskry“, který vydává Książnica Polska pro polskou drobotinu. Časopis ve vyšlých již číslech obsahuje velmi dobre članky, mohoucí zaujmouti dětskou mysl, ze všech oborů lidského vědění, zejména však o Polsku, při čemž informuje vhodným zpusobem i o událostech v zahranicí. Každé číslo ozdobeno je hezkou uměleckou obálkou, mající již svým provedením, přilakati oko dítěte.

Lidove Noviny w nrze z 8. XI. 1923 donoszą: Zygmunt Łempicki, vynikající literární historik polský, podal v rozsáhlém díle Renesans, Oświecenie, Romantyzm skvělou ukázku slovesného dějepisu srovnávacího; pokusil se tři směry, naznačené v názvu jeho knihy a skladající hlavní obsah europského lidstva v novověku, vyložiti z jejich genetickych kořenů i vysledovati jejich mezinárodní vítežnou dráhu. Proti romantice, již pojíma jako pravý produkt ducha germánského, ujíma se zajímavě osvicenství, jež se mu z oněch tří proudů jeví nejméně nacionalním a tudíž nejobecnějším.

Věstnik pedagogickeho ústavu z 20. VI. 1923 komunikuje: Knihowvna Ped. ust. Kom. získala sbírku polských učebnic pro obecné a střední školy a upozorňuje na ni ty, kdož se o učebnice zajímají. Nejvíce jsou tu zastoupeny knihy pro učení jazykové: slabikárě Falského; čitanky Falského, Czerwińské a Weychertowe - Szymanowské,

Gallovy, Perkovské a Hertzberzanky, Dargiélowé a Rygiera, Reiterovy, Brzezinské, Koliskove; mluvnice Lošova, Szoberowy, Niewiadomske; stylistyky a poetiky, Wóycického a Komarnického; latinske učebnice Cybulského a Szczepańského. Dále jsou tu početnice Sierzputovského a Mihułowiczovy; geometrie Grabowského a Wojtowiczowy; přírodopisy Domaniewského; zeměpisy Sawickeho, Sosnowského, Romerowy a Polaczkówny; dějepisy Gebertovy, Lewickèho a Friedberga; vlastivědy Chmielewkého, Gruszecke-Nitschowé, Wereszczyńského a Kucharského a zpěvníky Maszyńského.

Z czasopism francuskich wymienić należy *„La Géographie“*, które w tomie XLI wymienia następujące wydawnictwa Atlasu: „Frontiére de l' est de la République polonaise tracée selon le Traité de Riga par la Commission mixte de délimitation“; E. Romer et T. Szumański: „Mapa Polski“; E. Romer et Danysz-Fleszarowa: „Atlas topographique de la Wojewodie de Varsovie“; E. Romer et J. Jurczyński: „Atlas topographique de la Wojewodie de Lodz“; E. Romer et J. Wasowicz: „Europe Polityczna“; „Délimitation de la frontière entre la Pologne et la Tschecoslovaquie dans la région Orawa-Spisz“.

W *„Le Journal de Pologne“* z 3. IV. 1924 czytamy:

M. Piątek, directeur de la maison „Książnica Polska“, qui n'édite que des manuels scolaires, nous dit que, par suite de l'impossibilité où sont souvent les parents d'acheter tous les manuels inscrits au programme, le cas n'est pas rare de voir qu'il n'existe qu'un seul livre sur cinq ou même sept élèves. Ces manuels, il faut le reconnaitre, sont à des prix très élevés et, suivant les estimations qui nous sont fournies par M. Piątek, reviennent parfois sept fois plus chers que les manuels français.

Le coût de l'impression est meilleur marché par tout ailleurs qu'à Varsovie; les imprimeurs de Lwow ont un tarif inférieur de 60%. Suivant M. Piątek, ce phénomène s'expliquerait par le fait qu'à Varsovie ce furent les ouvriers des établissements graphiques imprimant les banknotes qui imposaient leurs tarifs majorés en moyenne de 50% que cependant l'Etat se voyait dans l'obligation d'accepter, ne pouvant tolérer une grève ou une interruption de travail dans l'impression des banknotes. Depuis, malgré que cette situation ait pris fin, le syndicat défend opiniâtrement ses prix et entend continuer à bénéficier de la situation avantageuse qu'il a su tourner à son profit.

Prasa niemiecka informuje często i wyczerpująco swych czytelników o nowościach wydawniczych polskich.

Das Literarische Echo w zesz. 15—16 u. r. przynosi list z Polski Hermanna Sternbacha. Czytamy tam między innemi:

Auch der Philosophie wird Aufmerksamkeit geschenkt. Die „Polnische Bücherei des Hochschullehrervereins“ („Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych“) in Lemberg, deren Verlagstätigkeit ursprünglich nur auf die Herausgabe von Schulbüchern und Pädagogischen Werken sich beschränkte, hat ihren Wirkungskreis bedeutend erweitert, und in ihrem Rahmen sind jetzt Bücher zu finden, die zu den wertvollsten gehören, was auf diesem Gebiete in Polen geboten wird. In erster Reihe zählen hierzu die Übersetzungen platonischer Schriften von Wladyslaw Witwicki. Es liegen mir drei Bände Plato vor: Phaidros, Hippias und Jon, Gorgias; — weitere Bände sind in Vorbereitung. Witwicki weiss sich so sehr in griechisches Wesen und platonischen Geist einzuleben, dass seine Übersetzungen an das beste heranreichen, was in dieser Beziehung geleistet werden kann. Mit übersichtlichen, unaufdringlichen, von gelehrtem Schwulst freien Einleitungen versehen, sind diese Übersetzungen ein Meisterwerk, eine harmonische Verbindung künstlerischer Form mit philosophischer und philologischer Exaktheit. Der Verlag gab sich offenbar alle Mühe, durch feine Ausstattung und vornehme Ornamentierung dem inneren Inhalt gerecht zu werden.

Die „Książnica“ hat es sich auch zur Aufgabe gemacht, polnischen philosophischen Denken nachzugehen, und brachte demgemäss jüngst auf den Markt zwei Bücher von Hoene-Wroński (dessen „Prodromos zum Messianismus“ ich im „L. E.“, XXIV, 1251, bereits Erwähnung getan) und zwar „Prolegomena zum Messianismus“ („Prolegomena do Mesjanizmu„). Bd. I, und „Philosophie der Pädagogik“ („Filozofja pedagogji“). Beide sind aus dem Französischen übersetzt. Das erste Buch, dessen vollständiger Titel „Le destin de la France, de l'Allemagne et de la Russie comme Prolegomenes du Messianisme“ lautet ist im Jahre 1842 in Paris in Verlag der Brüder Firmin Didot erschienen, blieb eine Zeitlang unbeachtet und vergessen, und erst, „das messianische Institut“ in Warschau nahm sich des Denkers an und will ihn einem denkendem Publikum mundgerecht machen. Das Buch ist heute aktueller vielleich denn je. Der Grundfaktor, auf dem Hoene-Wroński

sein System aufbaut, ist die Seele, das Göttliche im Menschen; die moralischen Gesetze sind die Mittel, die den Menschen zum Höchsten führen, zum Schaffen einer menschlichhohen, echten Menschheit, einer Welterlösung. Die führende Rolle im Um- und Aufbau dieser neuen Menschheit wird Frankreich und Deutschland, als zwei meist bevorzugten Völkern der Welt, zugewiesen. Eine systematische Verbindung der Sendung Frakreichs und Deutschlands wäre die Aufgabe des Messianismus. Das Mitwirken der slawischen Völker, unter denen er Russland den ersten Platz bestimmt, läge im Festhalten und Bewahren der durch jene Völker erlangten politischen Freiheiten und Fortschritte.

Mag auch die Geschichte heute eine andere Wendung genommen haben, in den „Prolegomena“ ist noch vieles zu finden, was, heutzutage beherzigt, der Welt noch immer Segen zu bringen vermöchte. Hoene-Wroński hat in diesem Werk dem tieffsten Problem der Menschheit nachgedacht, und ohne jedwedes Vorurteil ging er daran, der Menschheit eine frohe Botschaft zu verkünden. Von demselben Geist, dem wir in den „Prolegomena“ begegnen, ist auch die „Philosophie der Pädagogik“ getragen. Erziehung und Selbsterziehung predigt er, Umlernen und Umlehren, die Arbeit des Menschen an sich selbst, an seiner Seele, um auf diesem Wege zum absolut Guten und absolut Wahren zu gelangen. Ihre Grundlagen: Wissen und Sein. „Die absolute Reform des menschlichen Wissens“ (wie der Untertitel lautet) ist Thema des Büchleins, das nur Fragment geblieben. Die Folgen der letzten französischen Rewolution verhinderten dessen Vollendung.

Zum Schluss sei noch ein in dem erwähnten Verlag erschienenes, in vornehmer Ausstattung auf Kunstdruckpapier und mit vortrefflichen Illustrationen versehenes Buch erwähnt: „Poznań“ (Posen) von Nikodem Pajzderski, das durch Posens Leben und Kunst von der ältesten bis in die neueste Zeit führt.

Freie Presse z 14. V. 1924 pisze o Peretiatkowicza: Rechts- und Staatskunde des modernen Polen: Diese Schrift stellt nicht nur eine ausführliche objektive Erläuterung der polnischen Verfassung dar sondern gibt auch eine eingehende Deutung der rechtlichen Grundbegriffe, des Begriffs des Staates, der polnischen Staatsangehörigkeit. In neun Kapiteln und 50 Einzelabschnitten zergliedert der gelehrte Verfasser die für jeden Staatsbürger wichtige Materie, um sie auch dem Durchschnittsleser verständlich zu machen. Die Uebersichtlichkeit der Arbeit verdient hervorgehoben zu werden.

Die Literatur w zeszycie październikowym u. r. publikuje obszerną recenzję dzieła Z. Łempickiego „Renesans, Oświecenie, Romantyzm“. Brzmi ona następująco:

Reiche Belesenheit, Wissen und verständnisvolles Eindringen in Wesen und Charakter ganzer Literaturperioden verrät Zygmunt Łempicki in, einem Buch, das „Renaissance, Aufklärung, Romantik“ („Renesans, Oświecenie, Romantyzm“, Polnische Bücherei des Hochschullehrervereins 1923) behandelt, und zwar nicht als aus einem Zeitbild für sich ausgeschnittene Teilchen; vielmehr sucht er das Hinübergreifen der einen Richtung in die andere, das Fortwirken des älteren Gedankens in dem jüngeren darzutun. Das ist auch recht. Denn ein geistiger Zeitraum kann etwa nicht wie ein Buch als abgeschlossen betrachtet werden, darunter man Punkt und Pause setzt und sagen kann: Hier ist’s zu Ende — dort beginnt ein Neues. Der Verfasser nimmt die gegebenen Zeitepochen als Ringe in der grossen fortlaufenden Kette der geistigen und literarischen Entwicklung. Er untersucht aufs genauste das Verhältnis der Renaissance zum Mittelalter einerseits hinsichtlich ihrer Genesis und das zum Altertum andererseits hinsichtlich ihres Wesens; er prüft ihr Verhältnis zu Zeit und Kultur, Volk und Menschheit, Leben und Religion und lässt nichts ausser Acht, was das Bild erweitern und vertiefen hilft, was diese grosse aus italienischen Boden hervorgesprossene „reformatio animae“ verständlich macht. Er findet ferner, dass im Vergleich zur Renaissance und Romantik „die Aufklärung“ von den Literaturforschern ziemlich stiefmütterlich (!) behandelt wurde und führt diese Erscheinung auf eine gewissermassen nationale, oder wie man heute sagen würde: nationalistische Voreingenommenheit mancher Forscher zurück, denen das Internationale und Kosmopolitische oder „vielmehr das Über- und Antinationale“ dieser geistigen Bewegung nicht zusagte. Er verschliesst sich auch vor der Tatsache nicht, dass die Katholiken der Aufklärung nicht gerade freundlich gegenüberstanden, da sie ihnen ein Produkt protestantischen Geistes dünkte. Er deutet den Begriff „Aufklärung“, sucht das Verbindende zwischen dieser und anderen Bezeichnungen wie der französischen „le siècle de la lumière“ und der englischen „the spirit of rationalism“, geht der Quelle ihres Entstehens nach und findet sie auf germanischem Boden, und zwar in den Niederlanden, von wo aus sie noch allen Richtungen hin ausstrahlend, in „the greatest happiness of the greatest number“ ihre Aufgabe und Erfüllung suchte. Indem er auch hier Verhältnis zu Glauben und Dogmen beleuchtet, gegen die irrige Identifizie-

rung der Aufklärung mit dem Rationalismus auftritt, gelangt er zu einer richtigen Einschätzung ihres Einflusses auf die Kritik und der grossen Rolle, die der sich entwickelnden Publitistik bei Förderung der neuen Gedanken zugefallen. Aber auch die Aufklärung vermag den Menschengeist nicht ganz zu befriedigen. Die von ihr geringgeschätzte und vernachlässigte Vergangenheit kommt in der Romantik zur Geltung. Waren Renaissance und Aufklärung italienisches und niederländisches Gewächs, so ist die Romantik ein echt deutscher Baum, der Zweige und Äste weithin über ganz Europa ausbereitet. „L'inoculation germanique“ nennt sie Aussere; „importacione tedesca“ Francesco de Sanctis; „the German tributary“ ist für Beers die englische Romantik. Die Geschichte der Romantik ist schlechthin die Geschichte der Welteroberung durch den germanischen Geist. Diesem Geistigen Eroberungszuge spürt der Verfasser bis in die entfertesten Winkel nach, lässt sich nach Möglichkeit nichts entgehen, was zur Deutung und Klärung romantischer Phänommene nützen kann, wertet richtig und weiss, wohin was gehört. In der einschlägigen Fachliteratur (die übrigens angeführt wird) ist er gut orientiert und bietet interessante, lebhaft entworfene Geist- und Zeitbilder bei fast vollständiger Berücksichtigung des Guten und Besten, das in dieser Materie in deutscher und anderen Sprachen geschrieben und zur Arbeit zweckmässig herangezogen wurde. Er führt dabei eine Feder, die das Buch zur angenehmen Lektüre macht. Ein gutes Buch; nach Art und Themadas erste — wie mich dünkt — in polnicher Sprache.

Prager Presse pomieszcza często sprawozdania z ruchu wydawniczego polskiego. — W nrze z 27. VII. u. r. czytamy o Encyklopedji Wychowawczej: Ueber das Unterrichtswesen in Polen in der Zeit von 1914—1921 kann man sich letzt hinreichend informieren mit Helfe des IV Heftes der Encyklopedja Wychowawcza, das in 10 Abhandlungen und Artikeln eine Geschichte des polnischen Unterrichtswesen in dem angegebenen Zeitraum gibt. Die Durchführung der Unifikation durch das Kulturministerium ist erst im Jahre 1921 erfolgt, bis dahin hatte jedes der Gebiete seine eigene Organisation. Dementsprechend ist die Arbeit unter mehrere Verfasser verteilt worden: K. Konarski hat das Gebiet Kongresspolens bearbeitet, L. Jaxa-Bykowski Kleinpolen, J. Lagowski Grosspolen und Pommern, L. Zarzecki die östlichen Gebiete, F. Popiolek Schlesien. Ueber die Verhältnisse in der polnischen Emigration berichten die Artikel von F. Kierski „Oświata i szkolnictwo na emigracji w Rosji 1915—1918“ und J. Kornecki „Oświata polska na Rusi w okresie wojny 1914—1921“. Die Verbindung mit den früher erschienenen Heften stellt ein summarischer Artikel von M. Straszewski her, so dass das Heft als Handbuch der Geschichte der Erziehung in Polen dienen kann. — W nrze z 17. X. 1923 znajdujemy bardzo piękny artykuł o Szczepanowskim i jego dziełach. Artykuł ten przedrukowujemy w całości.

Für Westeuropa deckte sich im allgemeinen die Vorstellung vom polnischen Menschen mit dem Bild des ewigen Revolutionärs, des romantischen Schwärmers und messianischen Ideologen. Das änderte sich kaum, als nach der Katastrophe vom Jahre 1863 der polnische Emigrant im Auslande seltener auftauchte und als es überhaupt um Polen stiller wurde. Man ahnte wohl, dass sich das polnische Volk nicht endgültig mit seinem Geschick abgefunden hatte — von Zeit zu Zeit wurden ja Anzeichen davon bemerkbar — überliess aber im übrigen die Polen in Polen Bismarck und seinen Nachfolgern, in Warschau herrschte Ordnung und die galizischen Polen schienen sich in den österreichischen Staat einfügen zu wollen. Der aufmerksame Beobachter aber sah, dass in der Tat der Enttäuschung des Jahres 1863 eine Ernüchterung gefolgt war, dass eine neue Generation heranwuchs, die sich rapid von den romantischen Idealen lossagte und den Heil in einem praktischen Positivismus suchte, der sich allerdings später, namentlich auch politisch, differenzierte und teilweise versuchte die verketzerten Ideale wieder zu beleben und sie mit den Forderungen der Gegenwart zu verschmelzen, jedenfalls aber neue schöpferische Kräfte entband.

Einer der bedeutendsten Exponenten dieser neuen Kräfte und ein Wegbereiter des neuen Polen ist Stanisław Prus Szczepanowski (1846—1900) gewesen. Ein Mann der Idee und der aus ihr geborenen Tat, Ingenieur und Organisator, Industrieller und Volkswirt, Politiker und Erzieher seines Volkes, der Typus des modernen Führers, wie er heute allenthalben gebraucht wird, der das primitive „panem et circenses“ durch die höher zielende Forderung „skarb i oświata“ ersetzte. Dabei ein schlichter Mensch, der sich den Lockungen des Wohllebens verschloss, die grosse Gessellschaft, der er als Sonderling galt, mied, für seine Familie lebte, sich mit seinen Arbeitern abgab, ihnen bei ihrer Organisation half, ihnen Vorträge hielt und zu seiner Erholung lange Fusswanderungen in den Bergen unternahm.

Geboren war er in Kościan in Grosspolen als Sohn eines Ingenieurs, der noch eine Zeit lang den Kreisen der Emigranten in Paris angehört hatte, im Posenschen aber die realistische Kleinarbeit Marcinkowskis und

Poplińskis für die materielle und geistige Hebung des Volkes kennen lernte. Auch der Sohn wuchs in dieser Sphäre auf. Später besuchte er Gymnasium und Realschule, arbeitete praktisch mit dem Vater beim Eisenbahnbau in Südungarn, studierte an der Polytechnik in Wien, verliess dann Österreich um in Paris und London weiter zu studieren. Doch ist sein Ziel zunächst kein praktisches, er schreibt an die Mutter es käme ihm darauf an die höchstmögliche individuelle Ausbildung zu erlangen, die in Europa zu erlangen sei.

Er arbeitet im India Office in London und studiert daneben gründlich die westeuropäische Zivilisation, nicht nur von der geistigen Seite. Insbesondere hat es ihm die englische körperliche Erziehung angetan, er huldigt dem Schwimmsport, lernt boxen und durchwandert die Berglandschaften von Wales und Schottland.

Die polnischen Angelegenheiten verliert er nicht aus den Augen, reist einige Male aber nur für kurze Zeit nach Hause und beobachtet weiter die Kräfte, die die Schicksale der Menschen und Völker gestalten. Aber trotzdem wird in ihm das Bewusstsein seines Volkstumes stärker, nur dass er es mit der Rhythmus des „angespannten Lebens“ ergänzt, wie es von der angelsächsischen Rasse gelebt wurde. Der Einfluss dieser von Unternehmungsgeist und Verantwortungsfreudigkeit erfüllten Atmosphäre, ist von grösster Bedeutung für ihn gewesen. Im India Office hatte er an den Plänen für die wirtschaftliche Hebung und den Ausbau des Eisenbahnnetzes Indiens gearbeitet. Das war eine glänzende Schule für den künftigen Schöpfer der polnischen Industrie in Galizien. Denn in einem entscheidenden Augenblick seines Lebens als er mit dem englischen Thronfolger, dem nachmaligen König Eduard VII, nach Indien gehen sollte verzichtete er auf die aussichtsvolle Laufbahn im fremden Dienst, um seine Erfahrungen und seine Kraft seinem Volke zu widmen.

Sein Traum war, der Cavour Polens zu werden. Wie der italienische Staatsmann wollte er ein polnisches Piemont schaffen. Er hatte den Mechanismus des neuzeitlichen Lebens der Völker studiert und erkannte in der Organisation des wirtschaftlichen und sozialen Lebens die Kraftquelle, die eine Voraussetzung der politischen Erfolge war und in Piemont sah er das Muster eines solchen Kraftzentrums. Galizien schien ihm vorbestimmt das polnische Piemont zu werden, dort hatte das polnische Element freiere Hand und die Möglichkeit seine Schicksale selber in die Hand zu nehmen. Dort also begann er mit seiner Arbeit. Er lernte zunächst Land und Leute als Tourist kennen und kam zu dem Ergebnis, dass der durchschnittliche Galizier soviel ässe wie ein halber Mensch und soviel arbeitet wie ein viertel Mensch... er arbeitet miserabel, weil er sich elend nährt, und er kann sich nicht besser ernähren weil er zu wenig arbeitet... Ein verzauberter Zirkel, aus dem ein Ausgang gefunden werden muss.

Diesen Ausweg zu finden war sein Ziel, er suchte den archimedischen Punkt um diese Welt in bewegung zu setzen. Und er fand ihn in der Naphthaindustrie, deren finanzieller und technischer Schöpfer er wurde. Er brachte seinen Landsleuten bei was rationelle Arbeit sei, orientierte seine Tätigkeit von vornherein an dem Prinzip der sozialen Gerechtigkeit und des Genossenschaftswesens. Sein ganzes Wirken ist bestimmt durch die Richtung auf das Wohl der Gesamtheit unter vollkommener Zurückstellung des persönlichen Interesses. Er findet Anhänger eine Schar energischer unternehmender Männer sammelt sich um ihn, es fehlt aber auch nicht an Gegnern aus bösem Willen oder Unverständnis. Er muss für seine Ideen und Pläne kämpfen, er tut es als Politiker und Parlamentarier, als Redner und Publizist.

Seine Schriften haben weitreichenden Einfluss geübt und waren immer rasch vergriffen. Es ist daher ein nützliches Unternehmen, wenn jetzt die „Książnica Polska“ in Warschau eine neue Gesamtausgabe veranstaltet.

Der Inhalt schon zeigt wie breit und tief seine Arbeit ideell gegründet war. Der Band enthält folgende Abhandlungen und Artikel: Der Kampf des polnischen Volkes um sein Dasein — Der Sieger Farys — Der Wettkampf Russlands und Englands in Asien — Fragmente aus der „Not Galiziens“ — Ueber die Konstitution des dritten Mai — Das Lyzeum von Krzemieniec — Die Volksschule und ihr Zusammenhang mit der nationalen Erziehung — Der Januaraufstand — Nationaler Rationalismus — Die Desinfektion der europäischen Strömungen — Über die Notwendigkeit einer selbständigen Richtung in der Literatur — Aphorismen über Erziehung — Die polnische Idee und die kosmopolitischen Strömungen — Es sind die Dokumente einer fruchtbaren Synthese des polnischen Idealismus der romantischen Epoche mit dem Realismus der Gegenwart.

Szczepanowski hat seine literarische Tätigkeit stets als Korrelat, Ausgangspunkt, Vorbereitung oder Ergänzung seines praktischen Tuns aufgefasst und sie mitten in das Leben und den Kampf um die Verwirklichung seiner Ideale gestellt. In diesem Kampf ist er persönlich zuletzt unterlegen, sein Werk aber ist geblieben als Grundlage für die Generation, die heute das neue Polen aufbauen will

und seine Gedanken werden noch auf lange hinaus weiterwirken. Sie verdienen auch ausserhalb Polens studiert zu werden.

O dziele Gąsiorowkiej: „Organizacja spiskowa 1848 roku w Królestwie Polskiem" czytamy w nrze z 5. III. 1924: Die im Verlage der „Książnica Polska" in Warschau erschienene Schrift „Organizacja spiskowa 1848 roku w królestwie polskiem" versucht eine Antwort auf die Frage zu geben, aus welchem Grunde der unter russischer Herrschaft stehende Teil Polens im Sturmjahr 1848 passiv geblieben ist, während die revolutionäre Bewegung des „Völkerfrühlings", die vom Westen Europas ihren Ausgang genommen hatte, das Posener Land und Galizien ergriff. Die Verfasserin hat zu ihrer Studie bisher unzugänglich gewesene Aktenstücke aus dem Geheimarchiv der russischen Regierung in Warschau benützen können. Das dort vorhandene Material über eine geplante Verschwörung zeigt, dass es sich um ein Unternehmen gehandelt hat, dem jede bestimmte organisatorische Linie, jeder klare Plan geheift hat, das aller entschiedenen Ideologie bar war und sich mehr auf einem ragen patriotischen Empfinden und nebelhaften demokratischen Vorstellungen gründete. Die Arbeit gibt eine Menge von tatsächlichem Material u. a. ein vollständiges Verzeichnis der Verschwörer und ihrer Freunde das aber psychologisch durchdringend verarbeitet ist und in seiner allgemeinen Bedeutung im Rahmen der Geschichte des russischen Teilgebietes gewertet wird. Abgesehen davon, dass diese Schrift eine bisher unbekannte Episode der polnischen Geschichte auf Tageslicht bringt, berührt sie eine Reihe von Problemen, die zu einer speziellen Untersuchung locken. — W nrze z 10. V. 1924 omówiono lwowską Księgę zbiorową ku czci Mikołaja Kopernika. Czytamy tam: Das Lemberger Komité für die Feier des 450 Jahrestages der Geburt Kopernikus hat ein Sammelwerk (im Verlage der Książnica Polska) herausgegeben das in seinen Beiträgen ein Gesamtbild des wissenschaftlichen und literarischen Schaffens des grossen Gelehrten gibt. Im Glanz seines Ruhmes als Astronom sind seine übrigen Arbeiten in den Hintergrund getretten, aber nur die Kenntnis auch seiner sonstigen Verdienste vermittelt ein vollständiges Bild seiner geistigen Persönlichkeit. Von diesem Gesichtspunkt aus ist die in Rede stehende Publikation angelegt.

Rumuński *Curierul Comercial si Industrial* z 1. II. 1924 publikuje następujący artykuł o „Książnicy-Atlasie":

Această instituțiune este actualmente una din cele mai mari intreprinderi din Polonia. Infiintată în anul 1916, ca asociațiune cu un capital inițial de 80.000 cor. austriace, s'a transformat apoi în societate pe acțiuni cu un capital social de 1.500.000.000 mărci poloneze.

Averea mișcătoare a acestei întreprinderi, constă din instalațiuni grafice la Lwow, Zarneckiego 12 și Chorozcyzna 27, o parcelă de clădire tot in Lwow, Sakramentek 6 și Warszawa, Karowa 5, o casă în Brzuchowic, precum și mari magasii de hârtie.

Are o filială la Varșovia, Nowy-Swiat 59 si Librării la Lwow și Varșovia. Această intreprindere mai are și deposite principale la Katowice (Silesia), Poznan, Lodz, Wilno, Lublin, Cracovia, Tarnopol, Stanislau, Przemysl și Drohobycz.

Producțiunea în anul 1922 a fost de 2,238.000 cărți și 76.000 reviste, formate din hebdomadare școlare, metodice și didactice, toate recomandate de autoritățile superioare. Numărul volumelor didactice pentru școlile medii și superioare se ridică azi la cifra de 140, pentru școli comerciale 23, pentru universități 33, afară de ediții profesionale ca 14 medicale, 39 petagogice, precum și diferite cărți pentru tinerime și altele. Afară de aceasta, întreprinderea editează și o Biblioteca turistă, pentru teritoriul polonez, sub cunducerea d-lui Dr. Orlowicz, șef de secție al ministerului luctărilor publice și o altă bibliotecă pentru Științe naturale, cu aplicațiuni tehnice și științifice, sub conducerea profesorului Dr. Fulinski.

Se mai editează și admirabile hărți geograface ca d. ex. cele ale profesorului Romer, Harta geografică-statistică a Poloniei și Harta Poloniei Mari. Lucrările geografice sunt conduse de profesorul Romer.

Asemenea mai apar și 7 scrieri destinate științelor generale, dintre cari semnalăm „Muzeum", „Priviri Umanitariste" etc. etc.

După fuziunea intreprinderei cu ate ierele grafice „Galja" din Lwow, s'a extins apoi fuziunea și asupra societății pe acțiuni „Atlas" cea mai mare intreprindere grafica din Lwow, Lyczakowska 5, în fruntea căreaia stă însuși profesorul Dr. Romer.

Interesant mai este de remarcat și faptul că presedintele consiliului de administrație a rămas profesorul Dr. Romer, unul din cei mai distinși bărbați pe domeniul cultural, care a fost decorat de către societatea geografică franceză din Paris, cu medalia de aur pentru meritele sale pe terenul cartografiei.

Atragem deosebita atențiune a cetitorilor noștri asupra inseratului special al acestei intreprinderi din numărul de fața al revistei noastre.

Włoski *Giornale degli economisti* w tomie II-im u. r. pisze o „Roczniku polskim" Weinfelda: Per iniziativa del Ministero degli Esteri e stata la seconda edizione del

l'Annuario polaca pubblicato al principio de 1917. Redatto in francese, ricco di informationi chiare e recenti sullo stato politico-economico sociale della Polonia, il volumetto costituisce per la nazione polacca un utile mezzo di propaganda presso i paesi stranieri.

CZASOPISMA FACHOWE.

Bibljografja Pedagogiczna r. 1923, zeszyt IV-y zamieszcza ocenę książki K. Wojciechowskiego: Wielcy pisarze polscy, pióra Manfreda Kridla. Czytamy tam między innemi: Wartość książki jest bardzo wielka. Znakomity uczony, świetny pedagog i popularyzator w jednej osobie, dał tu rzecz pod względem naukowym bez zarzutu, pod względem zaś dydaktycznym przedstawiającą pierwszorzędne zalety. Talent popularyzatorski, przy głębokiej znajomości rzeczy, objektywizm i umiar w przedstawieniu rzeczy. umiejętność zamykania w kilku słowach czy zdaniach zawsze konkretnej i bogatej treści, wyrażonej w formie jasnej i przystępnej, umiejętność rozkładu materjału, ujmowanie go w krótkie, przejrzyste, wiążące się ze sobą ustępy — oto zalety wstępów, charakterystyk i żywotów skreślonych przez prof. Wojciechowskiego. Po scharakteryzowaniu dzieła konkluduje sprawozdawca: Na zakończenie pragnę jeszcze raz dobitnie podkreślić, że wypisy prof. Wojciechowskiego jako całość uważam za bardzo dobre i bardzo pożyteczne; wprowadzone do szkoły powszechnej zaznajomią młodzież rzetelnie i porządnie z najwybitniejszymi autorami polskimi, wyjaśnią im ich znaczenie, nauczą czytać i rozumieć utwory literackie, pobudzą do samodzielnej, dalszej lektury. — Dr. Antoni Łomnicki podaje rozbiór podręcznika Dra Kalicuna: Podręcznik geometrji dla kl. III szkół średnich. Z uwag swych wyciąga następujące wnioski: Podręcznik dra Kalicuna stoi na poziomie wiedzy współczesnej; zwłaszcza w działach, poświęconych metodom geometrji wykreślnej, ujawnia autor nietylko dużą rutynę, ale także umiejętne, naukowe opanowanie przedmiotu. Potrafi przytem zachować miarę ścisłości odpowiadającą propedeutycznemu stopniowi nauki. Pod względem dydaktycznym książka posiada pierwszorzędne zalety: autor stopniuje umiejętnie trudności, rozwija wyobraźnię przestrzenną, posługującą się modelami i doskonałemi rysunkami, umie pobudzać zainteresowanie uczniów bogactwem treści i doborem ciekawych zagadnień i konstrukcyj. Ponieważ ponadto omawiany podręcznik jest zupełnie dostosowany do naszych nowych planów, sądzę, że powinien być zakwalifikowany jako: polecony do używania w III kl. szkół średnich. Nadmieniam równocześnie, że nie znam podręcznika podobnej treści ani w naszej, ani w obcej literaturze.

Z książek oddanych Książnicy-Atlasowi do komisowej sprzedaży omówiono Haberkantówne j: Protokóły lekcyj przyrodoznawstwa. Część I—III i Nawroczyńskiego: Uczeń i klasa. O pierwszej z nich pisze Stanisław Hubert: „Protokóły“ powinny się znaleść w rękach każdego nauczyciela przyrody, tak uczącego w szkołach średnich jak i powszechnych, tak młodego wstępującego dopiero do zawodu, jak i starszego, przyzwyczajonego do innej zupełnie metody nauczania. Wskażą one wtedy niedoświadczonym, jak się zabrać do tej trudnej sztuki nauczania przyrody w szkole, starszych zaś wytrącą z rutyny i natchną nową energją do pracy. — Dr. L. Bykowski kończy następująco wyczerpującą ocenę dzieła Nawroczyńskiego: Uczeń i klasa: Praca, pierwsza u nas tego rodzaju, opracowana krytycznie i gruntownie, oparta na szerokich podstawach, powinna być punktem wyjścia dla dalszych badań szczegółowych w odniesieniu do rozmaitych dziedzin pracy umysłowej i życia szkolnego, rozmaitych typów młodzieży, wieku, towarzyszących okoliczności. Zdobyty materjał dostarczyłby nietylko niezwykle ciekawych wiadomości teoretycznych, ale i praktycznie miałby znaczenie w kierunku rozwiązania zagadnienia wzajemnego stosunku jednostki i społeczeństwa, zagadnienia zasadniczego w wychowaniu i w całem życiu ludzkości.

Nr. I-szy z r. 1924 tegoż czasopisma omawia aż dziewięć dzieł wydanych przez Książnicę Polską. Prof. Henryk Rowid rozbiera bardzo obszernie bo na sześciu stronach drugie wydanie Szobera: Zasad nauczania języka polskiego w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum niższego. Obszerny rozbiór kończy sprawozdawca wnioskiem, że książka pomimo pewnych uwag i zastrzeżeń, powinna być polecona do użytku szkolnego, jako wartościowy podręcznik pomocniczy w nauczaniu metodyki języka ojczystego.— Wybór mów Cycerona w opracowaniu Jana Szczepańskiego omawia Dr. Stanisław Skimina. Zdaniem jego dotychczasową kwalifikację Wyboru mów można utrzymać również dla wydania II. — Prof. Jan Szczepański ocenia następująco Terlikowskiego: Słowniczek do skróconego wydania Pamiętników Cezara o wojnie gallickiej, wydanie III. Słowniczek ten jest dobrym podręcznikiem i może być z wielkim pożytkiem używany w szkole. W przyszłem wydaniu możnaby w nim za-

stosować etymologję wyrazów w szerszym zakresie. — Bardzo pochlebnie wyraża się Dr. Benon Janowski o Nankego: Historji średniowiecznej. Mówi on: Podręcznik wyżej wymieniony zaliczyć można do najlepszych, jakie posiadamy. Umiejętny wybór materjału naukowego, z jakim powinni się uczniowie zapoznać na wyższym stopniu, i jego ugrupowanie nie przedstawia nic albo bardzo mało do życzenia. W nagromadzonym materjale niema nic zbędnego, raczej jest on za skromnie pomyślany. Ponieważ nasze podręczniki prawie z reguły są za obfite w treść, i z trudnością mogą być przez uczniów w przepełnionych zazwyczaj klasach opanowane, przeto skromność w tym kierunku wychodzi na korzyść podręcznika. Książka Nankego nadaje się w zupełności do użytku w klasach wyższych szkół średnich bez różnicy typów. Zdaniem mojem jest najlepszy z istniejących. Tę samą książkę omawia również Dr. Roman Grodecki. Przyznaje że w omawianej książce nie dostrzegł żadnych ważniejszych usterek językowych czy stylistycznych; pisana jest gładko i przystępnie, a nadto dość żywo i barwnie, by pociągnąć i zainteresować. Autor, ograniczywszy się do ważniejszych zjawisk dziejowych, charakteryzuje je dokładnie i wielostronnie, starając się narzucić pamięci czytelnika ich właściwą istotę i znaczenie. Podręcznik sam, nie przeładowany faktami i datami, uwzględniający wydatnie stosunki wewnętrzne, gospodarcze i społeczne, wydaje mu się godnym polecenia do użytku szkolnego. — Mihułowicza: Podręcznik arytmetyki i algebry dla V kl. gimn. wyd. III omawia Bolesław Rydzewski. Dochodzi on do wniosku, że podręcznik zasługuje na wyróżnienie. Jako dobry pod względem metodycznym i naukowym, nienaganny ze względu na język, formę, papier i druk, oraz z uwagi na to, że zawiera mnóstwo ćwiczeń i zadań, podręcznik ten zasługuje na polecenie do użytku w szkołach. — B. Nawroczyński gorąco poleca Ostrowskiej: Bohaterskiego Misia. Pisze on: Pod względem literackim książka jest swego rodzaju arcydziełem. Temat nastręczał nielada trudności, trzeba było bowiem na zawiłe sprawy ludzkie patrzeć paciorkowemi oczami pluszowego niedźwiadka i reagować na nie pakułowem jego serduszkiem. A jednak wszystkie te trudności zostały rozwiązane poprostu po mistrzowsku. Autorka nie uroniła nic ze swojej myśli, a nawet potrafiła z niezwykłych sytuacyj wydobyć niekiedy głębszą refleksję, a prawie zawsze dużo nacechowanych humorem uśmiechów. Książka jest do wieku młodocianego przystosowana, podoba się młodzieży nadzwyczajnie, napisana bardzo żywo, interesująco, językiem bardzo pięknym; ogólna jej wartość artystyczna bardzo wysoka. Zewnętrzny wygląd estetyczny, papier dobry, druk wyraźny, ilustracje Kamila Mackiewicza naogół sprawiają dodatnie wrażenie. Korekta staranna. Okładka trwała.

Miesięcznik Pedagogiczny r. 1923 nr. 11-ty przynosi artykuł H. Życzyńskiego o Szczepanowskiego: Myślach o odrodzeniu narodowem. Sprawozdawca pisze: Pełna głębokich myśli książka Szczepanowskiego ma już swoją historję i swe zasługi. Wychowała już pokolenie całe i w tysiącach umysłów wszczepiła przekonanie, że człowiek jest przedewszystkiem twórcą kultury, budowniczym lepszego jutra. Bije z niej siła fatalna, która rzeźbi dusze i uczucia na wyższy podnosi poziom. Nowe wydanie rozszerzy jej znajomość i ułatwi zapoznanie się z nią najszerszym warstwom nauczycieli, dla których przedewszystkiem winien być Szczepanowski doradcą i przyjacielem. — Ten sam sprawozdawca omawia drugie wydanie książki Górskiego: Na nowym progu. Wita on z radością ten fakt, ze ukazuje się już drugie wydanie tej pięknej książki, zainteresowanie się bowiem społeczeństwa tego rodzaju publikacjami jest objawem dodatnim i pocieszającym. Górski, autor pięknej i głębokiej syntezy Mickiewicza w dziele p. t. Monsalwat, należy do rzadkich u nas typów umysłowości, rzecby można, jest w tej chwili jedynym. W książce Górskiego uderza nas przedewszystkiem imponująca praca myśli, która przejawia się w kształtach jasnych, skończonych, niemal klasycznych. Niema tu nic powtarzanego, mętnego lub naśladowanego, lecz wszystko lśni głębią, spokojem, pewnością. Książka cała jest jakby głośnem myśleniem, rozmową głębokiej duszy z tajniami duszy i tyciącleciami dziejów. Ten brak kaznodziejskiego tonu nadaje jej wiele uroku i użycia zniewalającej suggestywnej siły. Bezwarunkowo nie będzie zwykłym zjadaczem chleba ten, kto tę książkę przeczyta i przemyśli. — W nrze 12-tym znajdujemy artykuł H. Życzyńskiego: O metodyce gramatyki. Wśród omówionych podręczników gramatyki, sporo miejsca zajmuje Benniego: Gramatyka polska w rozmowach i zadaniach zesz. I. Czytamy tam: Racjonalniejszą metodykę gramatyki dał Benni. Są to lekcje, mające być próbą praktycznego zastosowania nowego programu. Autor stara się o zachowanie konsekwencji w prowadzeniu lekcji i o możliwie duże wyzyskanie samodzielności ucznia. Na razie dał pierwszy zeszyt metodyki, obejmujący w formie lekcyj naukę o głosach, o wyrazach i o zdaniu. Stosownie do programu unika autor definicji. Poszczególne rozmówki są ułożone przejrzyście, w tonie swobodnym, stanowią dobrze dobrane jednostki. Trzeba je jednak uważać tylko za ogólne ramy, które nauczyciel musi

sam zapełnić werwą i życiem. — O Dyakowskiego: Zarysie metodyki niższego kursu nauki, o przyrodzie, wyd. II. powiedziano: Układ książki jest przejrzysty i logiczny. Podany przez siebie rozkład materjału na poszczególne stopnie zestawia autor przedewszystkiem z programami ministerjalnych autorów. Znajdzie tu czytelnik zwięźle ujęte wszystkie zagadnienia, z których powinien sobie zdawać sprawę, jeżeli chce z pożytkiem uczyć historji naturalnej, skreślone ręką doświadczonego metodyka przyrody. — Osobny artykuł p. t.: Z dziedziny kartografji, pióra Fr. Popiołki, poświęcony jest wydawnictwom „Atlasu", a przedewszystkiem atlasowi województwa warszawskiego, który omawia sprawozdawca szczegółowo, ze znawstwem i krytycyzmem. — Styczniowy zeszyt Miesięcznika Pedagogicznego publikuje ocenę Bykowskiego: Przewodnika do ćwiczeń fizjologicznych w zakresie szkoły średniej, przeznaczonego dla uczniów ostatnich klas szkół średnich, biegłych już w preparacji anatonomicznej. Książka to nawskróś praktyczna. W części pierwszej, ogólnej przedstawia autor pokrótce warunki, od których uzależniony pomyślny wynik badań, przytacza „przykazania pracy naukowej", podaje sposób prowadzenia notatek, wreszcie omawia przyrządy, kładąc osobną wagę na ich sporządzanie tanim stosunkowo kosztem. Część szczegółowa zawiera systematycznie ujęty zbiór ćwiczeń fizjologicznych, dokonywanych na ciele ludzkiem lub na pospolitych gatunkach zwierząt. Samodzielną pracą zdążają młodzi badacze do poznania przeróżnych zjawisk fizjologicznych. — Obszerny artykuł pióra Henryka Życzyńskiego o dziele Jana Deveya: Szkoła a społeczeństwo, znajdujemy w marcowym numerze miesięcznika. Sprawozdawca zaznacza że nasza literatura pedagogiczna wzbogaciła się świeżo w tłumaczenie książki znakomitego pedagoga, Deveya. Życzyński zwraca na nią uwagę, bo zaznajamia ona z najnowszym prądem wychowania i przynosi bardzo wiele ciekawych i zapładniających myśli. Devey jest jednym z szermierzy t. zw. szkoły pracy, której racjonalność wyprowadza w sposób bystry i umiejętny z podstaw psychologicznych. Założenia ogólniejsze Deveya łączą się z jego stanowiskiem filozoficznem. Mianowicie Devey, wraz z głośnym filozofem Jamesem, są przedstawicielami kierunku, zwanego pragmatyzmem. — Książka Deveya jest interesującą i bogatą w treść. Każdy nauczyciel przeczyta ją i przemyśli z dużym pożytkiem, aby się znaleść w centrum rozrzuconych zagadnień pedagogicznych i z tego stanowiska oceniać własne doświadczenie. Jeżeli bowiem zadaniem teorji pedagogicznej jest uświadomienie nauczycielom dróg i celów, żadna może inna książka nie czyni tego w tej mierze, co praca Deveya. Ponadto skłania ona polskiego pedagoga do rozważania, o ile w naszych stosunkach da się realizować wyłożone w niej hasło demokratyzowania kultury — tak ważne ze względu na sąsiedztwo z bolszewikami — a tak trudne z powodu wielu pokutujących przesądów hasłowych i stanowych. — O pracy ks. Oraczewskiego: Jak się uczyć. Metoda pracy umysłowej zamieszcza redakcja następującą notatkę: O potrzebie książki świadczy trzecie jej wydanie. Książka opiera się na wynikach najnowszych badań z zakresu psychologji i pedagogiki eksperymentalnej. Wyniki te, rozrzucone po czasopismach fachowychi nie są dostępne. Autor więc zebrał je w całość zaokrągloną i przejrzystą i oddał na użytek powszechny. Wiele to czasu i sił marnuje się przez nieumiejętność uczenia się. Zapobiec temu ma książka Oraczewskiego. Autor w formie bardzo przystępnych i powabnych wykładów poucza o istocie i znaczeniu wiedzy, o sposobach zdobywania pilności, skupianiu uwagi, kształceniu pamięci, o higjenie pracy umysłowej. Książka daje nauczycielstwu wiele materjału do pogadanek na ten temat z uczniami starszymi. — Obszerną notatkę poświęcono księdze zbiorowej lwowskiego komitetu obchodu 450 rocznicy urodzin M. Kopernika. — A Milata omawia wyczerpująco drugi zeszyt Czasopisma geograficznego. Konstatuje on, że artykuły pomieszczone w czasopiśmie obejmują wszystkie gałęzie wiedzy geograficznej, traktują zarówno stronę naukową, jak i stronę programową i metodyczną. Wszystkie artykuły nacechowane są głęboką, teoretyczną i praktyczną znajomością przedmiotu, a zarazem przenika je nieprzeparta chęć podniesienia poziomu geografji polskiej. Nader cennym jest dział III. i VI. (literatura i bibljografja), który zapoznaje nas z wydawnictwami (czasopismami, podręcznikami, dziełami naukowemi) zarówno polskiemi jak i zagranicznemi. Czasopismo geograficzne powinno się znaleźć w ręku każdego nauczyciela, chcącego się utrzymać na poziomie dzisiejszego stanu nauki geografji.

Nauczyciel Polski w nrze 6 z 15. V. 1924 mówi o szóstym zeszycie Podręcznika chorób zakaźnych, że całość wydawnictwa zakrojona jest na modłę europejską, a Książnica Polska nie żałowała kosztów, aby wydawnictwu nadać szatę na jaką w zupełności zasługuje, dając piękne tablice i liczne rysunki w tekście. „Podręcznik chorób zakaźnych" jest dowodem, ile można zdziałać nawet w tak ciężkich warunkach wydawniczych w jakich się obecnie znajdujemy, jeśli tylko znajdzie się dosyć energji ze strony redaktora, autora, jak również wydawców, aby rzecz doprowadzić do końca.

Praca Szkolna w nrze 1—2 r. 1924 zamieszcza ocenę pracy N. Bobieńskiej: Pierwsze lata nauczania rysunków, pióra Zygmunta Andrzejewskiego. Pisze on: Przystępując do objektywnej oceny wspomnianej pracy, zaznaczyć trzeba, że dodatnio wyróżnia się z pośród nielicznych u nas książek, omawiających kształcenie estetyczne młodzieży zapomocą plastyki. Książka wydana starannie, papier niezły, druk czytelny, ilustracje na obecne czasy dość dobre. Dziełko to jest pożądanym nabytkiem dla bibljotek nauczycielskich, gdyż zdoła zainteresować nauką rysunku, rozumiejących swoje powołanie nauczycieli.

Przegląd Pedagogiczny w zeszycie I—II b. r. przynosi obszerną recenzję dzieła L. J. Bykowskiego: Badania eksperymentalne nad znaczeniem współzawodnictwa, pióra L. Zarzeckiego. Recenzent wyraża przekonanie, że wśród prac z dziedziny badań nad młodzieżą szkolną, prac nielicznych u nas, wyróżnia się dodatnio praca powyższa. Zarówno ze względu na dokładność opracowania (autor obznajomiony jest ze spółczesnemi metodami statystycznemi), jak większą ostrożność we wzmiankowaniu, bardziej ścisłe przemyślenie procedury eksperymentalnej oraz żywość tematu, możemy zaliczyć pracę prof. Bykowskiego do rzędu naprawdę pożytecznych.

Przyjaciel Szkoły w nrze 18 z 20. XI. u. r. omawia Atlas krajoznawczy województwa warszawskiego Romera i Danysz-Fleszarowej w następujących słowach: Ruchliwy instytut kartograficzny „Atlas“ we Lwowie, mimo ciężkich warunków wydawniczych, nie ustaje w pracy, by dać wreszcie szkołom naszym właściwy podręcznik do nauki początkowej geografji i krajoznawstwa. A chodzi tu o szereg dzieł, zastosowanych do potrzeb miejscowych każdej szkoły. Prócz wydanych już w tym kierunku map i atlasów (do wojew. łódzkiego, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, pomorskiego) ukazał się ostatnio „Atlas krajoznawczy wojew. warszawskiego“. Treść atlasu jest taka sama jak w innych, odpowiadająca tendencji ujednostajnienia nauki geografji na niższych stopniach, a zarazem dostarczenia materjału do nauki z samego środowiska i najbliższego otoczenia t. j. tego co dla ucznia jest najłatwiej dostępne. Na 9 arkuszach, zawiera atlas 19 rysunków i mapek, daje zatem całość dobraną umiejętnie, a wykonaną pod każdym względem wzorowo i estetycznie. Łatwość uczenia i uczenia się, według takiego podręcznika, daje zadowolenie w pracy, z czem w parze idą dobre wyniki. — Nr. 5 z 5. III. 1924 poleca nauczycielstwu Hamburgera: Wzory igrzysk i piramid wolnych, wyd. II. Podaje do wiadomości że książeczka zawiera objaśnienia do wykonania owych ćwiczeń, a potem na prawie 50 stronach blisko 200 piramid, utworzonych przez trzech, czterech i więcej towarzyszy, kończąc masowym obrazem wykonanym przez 56 druhów. Figury, bez wyjątku zestawione nadzwyczaj gustownie, pozostawią u widzów napewno niezwykle sympatyczne wrażenie, a to jest ostatecznym celem piramid. Z tego powodu przyjmą towarzystwa urządzające zabawę, a mianowicie gniazda sokole książeczkę tę z radością i zadowoleniem. — W nrze 12 z 20. VI. b. r. omawia K. Laskowski Huberta i Strycharskiego: Z życia zwierząt. Część I. Ptaki. Z radością — mówi sprawozdawca — przyjąć trzeba wypisy przyrodnicze, bowiem ustalona jest już wartość czytań przyrodniczych jako uzupełnienia wykładu, wycieczki — bezpośredniej natury. Kto chciałby dysputować w tej sprawie niech przeczyta ustęp napisany przez Dra W. Haberkantównę. Przedmowa ta jest tem inna, że przemawia językiem zrozumiałym i barwnym do tych, którzy tę książkę czytać mają. — Książka ta wypełnia wielką lukę zarówno w literaturze dydaktycznej, jak również i w życiu. Bowiem nauka przyrody w większości tak mało daje tej żywej przyrody, a nawet i wycieczki są tylko skonstatowaniem faktów, bowiem nienaturalne warunki wycieczki szkolnej uniemożliwiają podpatrzenia np. życia ptaków, zwierząt leśnych w różnych ich przejawach. Często też daje się zauważyć umiejętność zaklasyfikowania prawidłowo danego okazu, ale brak materjału i charakterystyki sposobu życia, bycia, rozmnażania i t. p. zwierząt. — O ile braki szkoły powszechnej i średniej mniej ujawniają się u ludzi w najprzeróżniejszych zawodach dalszych od bezpośredniego zetknięcia się z przyrodą, o tyle są brakami dochodzącemi olbrzymich rozmiarów u nauczycieli. Ileż to męki, jak przyjdzie opowiedzieć dzieciom w ładnej formie sposób życia zwierząt, ptaków i t. p. a jak ładną i ciekawą jest lekcja, jeżeli nauczyciel opowie żywo, barwnie i naturalnie to co dobrze zna, zaobserwował, przeczytał, jednem słowem o czem dobrze wie. Stąd też znaczenie tego rodzaju książki jest wie kie dla ucznia seminarjum jak i dla nauczyciela.

Ruch Pedagogiczny w nrze 9—10 u. r. publikuje ocenę Ortografji polskiej Tytusa Benniego, pióra Zenona Klemensiewicza. Konkluzją obszernej oceny jest, że pożyteczna ta książka powinna znaleźć się w rękach nauczycielstwa i to nietylko polonistów i polonistek Pouczy ona przedewszystkiem, jak sam nauczyciel ma wzorowo wymawiać. Powtóre zwróci jego uwagę na subtelne nieraz odchylenia od normy i na ich podstawy fizjologiczne.

Wreszcie poda rady i wskazówki, jak nakłonić umiejętnie wychowanków do stworzenia najlepszej wymowy. — W tym samym numerze czytamy o Polskim Przeglądzie Kartograficznym: Dwa pierwsze zeszyty „Polskiego Przeglądu Kartograficznego“ uprawniają do żywienia nadziei, że nietylko uczeni, sztaby wyższych dowództw wojskowych, inżynierzy, wreszcie dyrekcje i nauczyciele różnego typu szkół, którzy to ostatni w interesie rzetelnego nauczania historji, przyrody i geograji muszą się z obowiązku takiem jak „Przegląd“ pismem zainteresować, ale zarazem liczne inne organizacje państwowe i prywatne znajdą w niem wiele pożytecznych informacyj. Witamy nowe pismo, którego myślą przewodnią jest podniesienie kultury mapy w Polsce i orjentacja społeczeństwa w wartości produkcji kartograficznej własnej i zagranicznej. Witamy je tem radośniej, że właśnie łączy służbę nauce z bezpośrednią użytecznością publiczną. — Nr. 1—2 z 1924 r. przynosi wyczerpującą ocenę Gramatyki polskiej w rozmowach i zadaniach T. Benniego, pióra Zenona Klemensiewicza. Kończąc ocenę wita on książeczkę Benniego z prawdziwą radością i życzliwością. Sądzi, że wytknięte usterki są przeważnie mniej doniosłe i dadzą się z łatwością usunąć lub naprawić. Nie obniżają też wartości tej pracy, na którą składa się rzeczowa poprawność, jasność i naturalność przedstawienia, metodyczne zalety formy erotematycznej, indukcji, samoduchowości ucznia i ujęcia materjału w sposób interesujący. Każdy nauczyciel musi z pożytkiem przeczytać książeczkę Benniego, aby w niej znaleźć wzór, jak się wogóle uczyć powinno języka ojczystego, oraz aby wyzyskać pomoc i wskazówki opracowania poruszonych w niej szczegółowych zagadnień. — O książeczce Geberta: Jak uczyć historji w szkole powszechnej czytamy na str. 43: W broszurze p. Geberta znajdzie nauczyciel wiele praktycznych rad, uwag, wskazówek; omawia ona szczegółowo materjał przeznaczony dla różnych oddziałów szkoły powszechnej, daje wzory lekcyj, wykazy środków niezbędnych do ich uplastycznienia, zachęcenia uczniów do pracy samodzielnej. — Na następnej stronie znajdujemy notatkę o Dyakowskiego: Zarysie metodyki niższego kursu nauki o przyrodzie, wyd. II. Stwierdzono w niej, że wszystkie wskazania, zawarte w książce Dyakowskiego, oparte nietylko na głębokiem znawstwie i umiłowaniu przedmiotu, ale i na wieloletniem własnem doświadczeniu, nadają się doskonale do praktycznego zastosowania. Autor zdaje sobie jasno sprawę z trudności, jakie nastręcza w obecnych warunkach szkolnych zalecana przezeń metoda. Uważa jednak z najzupełniejszą słusznością, że jeśli uda się przeprowadzić naukę choćby w części na tych zasadach, to i to już wyda bardzo dodatnie skutki. — Nr. 3—4 b. r. publikuje na przeszło czterech stronach rozbiór Zasad nauczania języka polskiego w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum niższego, St. Szobera. Sprawozdawca (Henryk Rowid) wyraża pewne wątpliwości; radzi wprowadzenie pewnych zmian, uzupełnień i dostosowań do programu, zaleca zaś książkę przedewszystkiem młodzieży, przygotowującej się do zawodu nauczycielskiego w szkolnictwie powszechnem i średniem. — Jeszcze więcej miejsca bo sześć stron poświęcono publikacji „Język polski“ (komis Książnicy Polskiej). Książka ta — wedle recenzji — stanie się ożywczem źródłem dla nauczycieli, stanie się podstawą nietylko poprawnego nauczania, ale podniesie poziom ujmowania, czy opracowywania zagadnień w nauczaniu języka polskiego, które od dziś już wznieść się będą musiały bardzo wysoko. W tymże numerze na str. 89 czytamy o Haberkantównej: Śmietniku: „Śmietnik“ to jakby w przeciwieństwie do odstraszającego tytułu, jeden z najlepszych naszych zbiorów opowiadań przyrodniczych dla dzieci. We wszystkich opowiadaniach daje autorka nietylko barwny, zajmujący opis, ale każde z nich zmusza do myślenia i prowadzi do zrozumienia współzależności tych różnorodnych istot od siebie, od warunków środowiska i doprowadza wkońcu do zrozumienia, że nawet ów pogardzony śmietnik jest podłożem bujnego życia, pełnego najciekawszych zjawisk. — Nr. 5—6, od str. 137 do 142 zawiera bardzo wyczerpującą ocenę dzieła B. Nawroczyńskiego: Uczeń i klasa (komis Książnicy Polskiej) pióra Józefa Mirskiego. Sprawozdawca konstatuje, że niewątpliwie jest to jedna z najpoważniejszych prac pedagogicznych, jakie się u nas w ostatnich czasach pojawiły. Złożyły się na nią rozległa znajomość literatury zagranicznej, duże doświadczenie praktyczne, ścisłość rozumowania i bardzo jasny wykład. Zalety to niepospolite, zwłaszcza w naszej literaturze pedagogicznej, w której tak często spotykamy się bądź z teorją niepopartą znawstwem rzeczywistego życia, bądź z praktyką pozbawioną teoretycznego pogłębienia, bądź z brakiem ścisłości logicznej i metody naukowej, bądź wreszcie z wykładem mętnym, lub napuszonym i frazeologicznym.

Sprawy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych zamieszczają kilkuwierszowe, ale trafne notatki o nowościach wydawniczych. W nr. 33—34 r. 1923 polecono czytelnikom Makarewicza: Przebudowę społeczną. Stwierdzono, że autor ma spokojny, naukowy, rzeczowy sposób traktowania waż-

nych, palących zagadnień, bez zabarwień stronniczych, uprzedzając zgóry czytelnika o tem, że „demokratyzacja“, jako forma najbardziej odpowiadająca potrzebom społecznym jest jak rzeka górska, która ujęta w koryto stanowi źródło energji, a nieopanowana zalewa pola urodzajne i niszczy plon. „I właśnie dlatego — czytamy tam — że jesteśmy nauczycielami oraz że w zakresie swych specjalności mamy mało do czynienia z warunkami i zjawiskami przebudowy społeczeństw, powinniśmy czytać książki takie jak prof. Makarewicza, gdyż zbliżamy się do życia samego“. — Nr. 2 z r. 1924 uwiadamia o pojawieniu sie nowego wydania Szobera: Gramatyki języka polskiego, podaje treść podręcznika oraz różnice między pierwszem a drugiem wydaniem. — W nrze 4-ym podano treść trzeciego zeszytu Przeglądu Humanistycznego konstatując równocześnie, że staje się on czasopismem, zakrojonem na miarę europejską, bez którego żaden inteligentny człowiek, a zwłaszcza nauczyciel, nie będzie mógł się obyć. — Na doskonałą myśl — czytamy na str. 63 — wpadła „Książnica Polska“ T. N. S. W., wydając Samouczek dla Polaków do nauki języka żydowskiego (żargonu) opracowany przez P. Grzegorczyka. Dla niejednego z tych, co utrzymują stosunki handlowe z żydami, znajomość języka ich była nieodzownie potrzebną, a nawet koniecznością, brak jedynie odpowiedniego podręcznika stawał temu zawsze na przeszkodzie. Dzisiaj przeszkodę tę usuwa najzupełniej praca Grzegorczyka, to też należy powitać ją z uznaniem. — Nr. 6 mówi o Iskrach, że odznaczają się takim doborem materjału literackiego i ilustracyjnego, iż wysuwają tygodnik ten na czoło wszystkich czasopism w Polsce. Młodzież oczekuje z niecierpliwością każdego numeru, a nauczycielstwo całe zaczyna gorąco popierać Iskry, widząc w nich niezastąpioną lekturę dla młodzieży.

Wychowanie Fizyczne r. 1923 w nrze 5—8 na str. 95—97 publikuje ocenę pracy Nawroczyńskiego: Uczeń i klasa pióra J. Joteyko. Czytamy tam: Pomimo pewnej rozbieżności zapatrywań, książkę B. Nawroczyńskiego uważamy za wielce pożyteczną, gdyż na zasadzie licznego bardzo materjału starannie opracowanego wykazała ona naszym kołom pedagogicznym konieczność selekcji, a co za tem idzie, reformy całego aparatu szkolnego w rzeczonym duchu. Do przyszłości należy nadanie form, jakie selekcja przybrać powinna — Nr. 9—12. na str. 149—150 omawia Bykowskiego: Badania eksperymentalne nad znaczeniem współzawodnictwa. Praca Bykowskiego — mówi sprawozdawca prof. S. Błachowski — stanowi bardzo cenny dorobek psychologiczny dlatego, że łączy w sobie ścisłość naukową z inwencją i polotem myśli. Badania te powinny stać się pobudką do wykonania analogicznych poszukiwań w dziedzinie sportów, w której współzawodnictwo odgrywa bardzo doniosłą, bezpośrednio objawiającą się i skutkiem tego łatwo uchwytną rolę. W każdym razie otwierają się tu szerokie horyzonty dla naukowo ufundowanej psychologji ras i narodów.

Życie Szkolne w nrze 9-ym z r. 1923 drukuje ocenę Sierzputowskiego i Klebanowskiego: Elementarza rachunkowego cz. I. Stwierdzono tam, że obok małych usterek, któreby raczej odnieść można do strony estetycznej, posiada on bardzo dużo zalet wartości psychologiczno-dydaktycznych. Pierwsze stronice to szereg obrazków, przy pomocy których nauczyciel z łatwością zainteresuje dziecko, aby mu dać zasadnicze pojęcia matematyczne. Przy opracowaniu poszczególnych liczb widać bogactwo pomysłów i oryginalność w ugrupowaniu przedmiotów. Wogóle pomysł wyzyskania rysunków przy nauce rachunków należy uważać za bardzo cenny i ważny. Obok zalet już wymienionych za bardzo ważną uważają tę, że układ materjału i metoda opracowane są na podstawie wskazówek, zawartych w programie rachunków dla szkół powsz. 7-mio klasowych — podręcznik ten zatem będzie przewodnikiem niejako dla nauczyciela i ułatwi mu rozwiązanie tego trudnego zadania, jakiem jest nauczanie rachunków w oddz. pierwszym.

SPIS PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH, WYDANYCH PRZEZ KSIĄŻNICĘ-ATLAS.

KLASA I.

Gralewski Jan ks. Pan Jezus w duszy dziecka. Cz. I — zł. 1·25.

Falski Marjan Dr. Elementarz powiastkowy dla dzieci. Wyd. VIII — zł. 1·20.

Sierzputowski Tadeusz i Klebanowski S. Elementarz rachunkowy. Cz. I — zł. 0·66.

KLASA II.

Gralewski Jan ks. Pan Jezus w duszy dziecka. Cz. I — zł. 1·26.

Falski Marjan Dr. Pierwsza czytanka dla dzieci. Wyd. IV — zł. 1·50.

Sierzputowski Tadeusz i Klebanowski S. Elementarz rachunkowy. Cz. II — zł. 0·50.

KLASA III.

Gralewski Jan ks. Pan Jezus w duszy dziecka. Cz. II — zł. 1·25.

Gadowski Walenty ks. Mała biblijka — zł. 1·30.

Benni Tytus. Gramatyka języka polskiego w ćwiczeniach i rozmówkach. Cz. I — zł. 0·50.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka i poglądowa geometrja. Cz. I — zł. 1·20.

KLASA IV.

Gralewski Jan ks. Pan Jezus w duszy dziecka. Cz. II — zł. 1·25.

Gadowski Walenty ks. Ilustrowany mały katechizm elementarny — zł. 2·40.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka i geometrja. Cz. II Wyd. VII — zł. 1·80.

Romer Eugenjusz i Polaczkówna Marja. Pogadanki krajoznawcze — zł. 1·80.

Romer Eugenjusz i Jurczyński J. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa łódzkiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Fleszarowa Regina. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa warszawskiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Szumański T. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Pawłowski Stanisław. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa poznańskiego i pomorskiego (w druku).

Matawowska J. Wypisy przyrodnicze (w druku).

KLASA V.

Gadowski Wal. ks. Dzieje biblijne w skróceniu. Wyd. VII.

Knapczykówna Jadwiga Dr. Początki języka angielskiego. Wyd. II Część I — zł. 2·50.

Szarota Jan. Pierwsza ks. francuska. Wyd. III — zł. 2·00.

Kwiatkowski S. Premier livre de grammaire — zł. 0·60.

Jakóbiec Jan i Leonhard St. Pierwsza książka niemiecka. Wyd. VI — zł. 2·70.

Zagajewski Karol. Początki języka niemieckiego. Cz. I. Wyd. I — zł. 2·20.

Gebert Br. i Gebertowa G. Opowiadania z dziejów powszechnych na tle dziejów Polski. Cz. I — zł. 1·90.

Romer Eugenjusz i Polaczkówna Marja. Geografja — zł. 2·00.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka i geometrja. Cz. III Wyd. VI — zł. 2·20.

KLASA VI.

Gadowski Walenty ks. Ilustrowany katechizm większy — zł. 3·00.

Benni Tytus. Podręcznik języka angielskiego. Wyd. III — zł. 3·40.

Benni Tytus. Gramatyka języka angielskiego — zł. 0·80.

Szarota Jan. Druga ks. francuska. Wyd. II — zł. 2·20.

Kwiatkowski S. Premier livre de grammaire — zł. 0·60.

Jakóbiec Jan i Leonhard S. Druga książka do nauki jęz. niemieckiego. Wyd. IV — zł. 3·00.

Zagajewski Karol. Początki języka niemieckiego. Cz. II.

Gebert Br. i Gebertowa G. Opow. z dziejów powsz. na tle dziejów Polski. Cz. II — zł. 2·40.

Siwakowa J. Wypisy geograficzne — zł. 2·20.

Sierzputowski T. Arytmetyka. Część IV. Wyd. VI — zł. 2·60.

KLASA VII.

Wojciechowski Konstanty. Wielcy pisarze polscy — zł. 2·40.

Szarota Jan. Trzecia książka francuska — zł. 2.60.

Kwiatkowski S. Deuxième livre de grammaire— zł. 1·15.

Jakóbiec Jan i Leonhard S. Trzecia książka do nauki jęz. niemieckiego. Wyd. III — zł. 4·00.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka. Cz. IV Wyd. VI — zł. 2·60.

Romer Eugenjusz. Atlas Polski współczesnej Cz. I — zł. 7·50.

Kalicun-Chodowicki B. Podręcznik geometrji. Wyd. II — zł. 3·10.

SPIS PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH DLA SZKÓŁ ŚREDNICH WSZYSTKICH TYPÓW, WYDANYCH PRZEZ KSIĄŻNICĘ-ATLAS.

KLASA I.

Gadowski Walenty ks. Ilustrowany mały katechizm elementarny — zł. 2·40.

Szydelski St. ks. Dzieje Biblijne Starego Przymierza — zł. 2·40.

Szydelski St. ks. i Thullie K. ks. Dzieje objawienia Bożego w St. Test. — zł. 2·40.

Frączkiewicz Aleksander. Pierwsza książka łacińska. Wyd. II — zł. 1·50.

Samolewicz Zygmunt. Zwięzła gramatyka łacińska dla klasy I i II. Wyd. XIV — zł. 1·20.

Romer Eugenjusz i Polaczkówna Marja. Pogadanki krajoznawcze. Wyd. II. — zł. 1·80.

Romer Eugenjusz i Jurczyński J. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa łódzkiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Szumański T. Atlas krajoznawczy dla szkół województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Danysz-Fleszarowa R. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa warszawskiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Pawłowski Stanisław. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa poznańskiego i pomorskiego — w druku.

Romer Eugenjusz i Niemcówna. Atlas krajoznawczy dla szkół województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego — w druku.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka wraz z geometrją. Cz. II. Wyd. VII — zł. 1·80.

Domaniewski Tadeusz. Pogadanki przyrodnicze dla kl. I.

Matawowska J. Wypisy przyrodnicze (w druku).

KLASA II.

Gadowski Walenty ks. Dzieje Biblijne w skróceniu. Wyd. VII.

Szydelski St. ks. Dzieje Biblijne Nowego Przymierza — zł. 2·50.

Szydelski St. ks. i Thullie K. ks. Dzieje objawienia Bożego w Nowym Testamencie. Cz. I — zł. 2·10.

Knapczykówna Jadwiga Dr. Początki języka angielskiego. Cz. I. Wyd. II — zł. 2·50.

Szarota Jan. Pierwsza książka do nauki języka francuskiego. Wyd. III — zł. 2·00.

Węckowski St. Książka francuska dla szkół średnich. Cz. I — zł. 2·00.

Jakóbiec Jan i Leonhard St. Pierwsza książka niemiecka — zł. 2·70.

Zagajewski Karol. Podręcznik do nauki języka niemieckiego. Cz. I — zł. 2·20.

Frączkiewicz Aleksander. Druga książka łacińska. Wyd. II — zł. 2·40.

Samolewicz Zygmunt. Zwięzła gramatyka łacińska dla klasy I i II. Wyd. XIV — zł. 1·20.

Gebert Br. i Gebertowa G. Opowiadania z dziejów ojczystych — zł. 2·90.

Gebert Br. i Gebertowa G. Wypisy historyczne z dziejów ojczystych. Wyd. III — zł. 4·20.

Janelli J. i Kisielewska M. Z dziejów ojczystych — zł. 2·10.

Romer Eugenjusz i Polaczkówna M. Geografja dla II kl. szkół średnich — zł. 2·00.

Romer Eugenjusz. Atlas szkolny geograficzny. Zeszyt I — zł. 3·75.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka i Geometrja. Cz. III. Wyd. VI — zł. 2·20.

Domaniewski Janusz. Pogadanki przyrodnicze dla kl. II. Wyd. II — zł. 2·10.
Hubert St. i Strycharski I. Z życia zwierząt. Cz. I. Ptaki — zł. 3·40.

KLASA III.

Szydelski St. ks. i Thullie K. ks. Dzieje objawienia Bożego w Nowym Testamencie. Cz. II.
Knapczykówna Jadwiga Dr. Początki języka angielskiego. Cz. II — w druku.
Benni Tytus. Podręcznik języka angielskiego. Wyd. III — zł. 3·40.
Benni Tytus. Gramatyka angielska — zł. 0·80.
Szarota Jan. Druga książka do nauki języka francuskiego. Wyd. III — zł. 2·20.
Węckowski St. Książka francuska dla szkół średnich. Cz. II — zł. 2·20.
Jakóbiec Jan i Leonhard St. Druga książka do nauki języka niemieckiego dla szkół średnich i powszechnych. Wyd. IV — zł. 3·00.
Zagajewski Karol. Podręcznik do nauki języka niemieckiego. Cz. II — w druku.
Szczepański Jan i Pilch Stanisław. Ćwiczenia polsko-łacińskie. — W druku.
Samolewicz Z. i Sołtysik T. Gramatyka łacińska. Cz. II. Składnia — zł. 3·80
Gebert Br. i Gebertowa G. Opowiadania z dziejów ojczystych. — zł. 2·90.
Gebert Br. i Gebertowa G. Wypisy historyczne z dziejów ojczystych. Wyd. III. — zł. 4·20.
Janelli K. i Kisielewska M. Z dziejów ojczystych. — zł. 2·10.
Siwakowa J. Wypisy geograficzne. — zł. 2·20.
Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka. Cz. IV. Wyd. VI. — zł. 2·60.
Kalicun-Chodowicki B. Podręcznik geometrji dla trzeciej klasy szkół średnich. Wyd. II — zł. 3·10.
Domaniewski Janusz. Pogadanki przyrodnicze dla kl. III. — zł. 2·80.
Hubert St. i Strycharski I. Z życia zwierząt. Cz. I. Ptaki. — zł. 3·40.

KLASA IV.

Thullie K. ks. Katechizm — w druku.
Próchnicki Franciszek i Wojciechowski Konstanty. Wypisy polskie dla szkół średnich. T. IV. Wyd. VII — zł. 4·00.
Łoś Jan. Zasady ortografji polskiej i słownik ortograficzny. Wyd. III.
Benni Tytus. Podręcznik języka angielskiego. Wyd. III. — zł. 3·40,
Benni Tytus. Gramatyka angielska — zł. 0·80.
Szarota Jan. Trzecia książka do nauki języka francuskiego — zł. 2·60.
Jakóbiec Jan i Leonhard St. Trzecia książka do nauki języka niemieckiego dla szkół średnich i powszechnych. Wyd. III. — zł. 4·00.
Frączkiewicz Aleksander. Pierwsza książka łacińska. Wyd. II. — zł. 1·50.
Szczepański Jan. Wypisy łacińskie. Wyd. II. — zł. 4·20.
Szczepański Jan i Pilch Stanisław. Ćwiczenia polsko-łacińskie — w druku.
Samolewicz Zygmunt. Zwięzła gramatyka łacińska. Wyd. XIV. — zł. 1·20.
Samolewicz Zygmunt i Sołtysik T. Gramatyka łacińska. Cz. II. Składnia — zł. 3·80.
Caesar C. J. Commentarii de bello gallico. Opr. Fr. Terlikowskiego. Wyd. VIII. — zł. 2·30.
Terlikowski Fr. Słowniczek do Caesara „Commentarii de bello gallico" — zł. 2·00.
Ovidius P. N. Wiązanka wierszy. Opr. Tad. Sinko. Wyd. V. — zł. 3·20.
Terlikowski Fr. Słowniczek do „Wiązanki wierszy" Owidjusza — zł. 1·20.
Rappaport Artur. Preparacja do „Wiązanki wierszy" P. Owidjusza Nasona — zł. 3·60.
Koncewicz. Słownik łacińsko-polski — zł. 9·00.
Cybulski St. Tabulae quibus antiquitates graecae et romanae illustrantur — sztuka zł. 1·50.
Danysz A. Materjały do kompozycyj łacińskich dla klas wyższych — zł. 1·25.
Winkowski J. i Taborski J. Ćwiczenia greckie dla gimnazjów klasycz. Wyd. V — zł. 3·20.
Fiderer Edward. Gramatyka grecka — zł. 2·00.
Gebert Br. i Gebertowa G. Historja starożytna. Cz. I—II. Wyd. II — zł. 2·00+2·40.
Gebert Br. i Gebertowa G. Wypisy historyczne do nauki dziejów starożytnych. Wyd. II — zł. 3·30.
Gebert Br. i Gebertowa G. Dzieje powszechne I. (Historja starożytna dla seminarjów) — zł. 2·20.

Fuchs F. i Radliński T. Geografja Europy — zł. 4·20.

Mihułowicz J. Podręcznik arytmetyki i algebry dla IV kl. gimn. Wyd. IV — zł. 2·50.

KLASA V.

Gadowski Walenty ks. Zarys historji kościoła katolickiego dla szkół średnich. Wyd. V — zł. 4·40.

Wojciechowski Konstanty. Wypisy polskie dla szkół średnich. T. V Wyd. II — zł. 4·00.

Łoś Jan. Zasady ortografji polskiej i słownik ortograficzny. Wyd. III.

Szarota Jan. Czwarta książka do nauki języka francuskiego. Paryż.

Węckowski St. Książka francuska dla szkół średnich. Cz. IV. Wyd. II — zł. 2·20.

Kwiatkowski S. Deuxième livre de grammaire — zł. 1·15.

Stanowska M. L'ami de la France I — zł. 1·60.

Jakóbiec Jan i Leonhard St. Deutschland und die Deutschen. Cz. I. — zł. 3·60.

Frączkiewicz Aleksander. Druga książka łacińska. Wyd. II — zł. 2·40.

Caesar C. J. Commentarii de bello gallico. Opr. Fr. Terlikowski. Wyd. VIII — zł. 2·30.

Terlikowski Fr. Słowniczek do Caesara „Commentarii de bello gallico“ — zł. 2·00.

Szczepański Jan. Wypisy łacińskie. Wyd. II — zł. 4·20.

Szczepański Jan i Pilch Stanisław. Ćwiczenia polsko-łacińskie — w druku.

Samolewicz Zygmunt. Zwięzła gramatyka łacińska. Wyd. XIV — zł. 1·20.

Samolewicz Zygmunt i Sołtysik T. Gramatyka łacińska. Cz. II. Składnia — zł. 3·80.

Cicero M. T. Wybór mów. Cz. I—II. Opracował Jan Szczepański. Wyd. II — zł. 2·10 + zł. 2·10.

Koncewicz. Słownik łacińsko-polski — zł. 9·00.

Cybulski St. Tabulae quibus antiquitates gracae et romanae illustrantur — sztuka zł. 1·50.

Danysz A. Materjały do kompozycyj łacińskich dla klas wyższych — zł. 1·25.

Winkowski J. i Taborski J. Ćwiczenia greckie dla gimnazjów klasycznych. Wyd. V — zł. 3·20.

Fiderer Edward. Gramatyka grecka — zł. 2·00.

Nanke Czesław Dr. Historja średniowieczna — zł. 3·60.

Nanke Czesław Dr. Wypisy do historji średniowiecznej — zł. 3·20.

Pawłowski Stanisław Dr. Geografja T. I. Geografja ogólna — zł. 3·00.

Pawłowski Stanisław Dr. Geografja. T. II. Cz. I. Kraje europejskie. Wyd. II — zł. 3·00.

Pawłowski Stanisław Dr. Geografja. T. II. Cz. II. Polska — zł. 1·20.

Pawłowski Stanisław Dr. Geografja. T. III. Kraje pozaeuropejskie — zł. 2·20.

Sosnowski Paweł. Geografja Polski. Wyd. V — zł. 3·30.

Romer Eugenjusz. Atlas Polski współczesnej. Cz. I — zł. 7·50.

Mihułowicz J. Podręcznik arytmetyki i algebry dla V kl. gimn. Wyd. III — zł. 2·50.

Łomnicki A. Geometrja elementarna — w druku.

Borzęcki. Podręcznik botaniki dla kl. V gimn. mat. przyrodn. — w druku.

Wyhowski Wł. Człowiek. Somatologja. Wyd. II — zł. 3·00.

Bykowski Ludwik. Podręcznik do ćwiczeń fizjologicznych w zakresie szkoły średniej — zł. 1·00.

KLASA VI.

Gadowski Walenty ks. Zarys historji kościoła katol. dla szkół średn. Wyd. V — zł. 4·40.

Chrzanowski I. i Wojciechowski K. Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich. Cz. I. Wyd. V — zł. 4·80.

Adamczewski T. Zbiór zadań i pytań z literatury polskiej — zł. 3·60.

Łoś Jan. Zasady ortografji polskiej i słownik ortograficzny. Wyd. III.

Kwiatkowski S. Troisième livre de grammaire — zł. 1·00.

Jakóbiec Jan i Leonhard St. Deutschland und die Deutschen II.

Ovidius P. N. Wiązanka wierszy. Opr. Tad. Sinko. Wyd. V — zł. 3·20.

Terlikowski Fr. Słowniczek do Wiązanki wierszy Owidjusza — zł. 1·20.

Rappaport Artur. Preparacja do Wiązanki wierszy P. Owidjusza Nasona — zł. 3·60.

Livius T. Dzieje rzymskie. Opr. J. Jędrzejowski — zł. 3·20.

Cicero M. T. Wybór mów. Opr. J. Szczepański. Cz. I—II. Wyd. II — zł. 2·10 + 2·10.
Koncewicz. Słownik łacińsko-polski — zł. 9·00.
Cybulski St. Poezja łacińska w pieśni.
Cybulski St. Tabulae quibus antiquitates graecae et romanae illustrantur — sztuka zł. 1·50.
Danysz A. Materjały do kompozycyj łacińskich dla klas wyższych — zł. 1·25.
Cicero M. T. Wybór mów w opr. J. Szczepańskiego. Cz. III — zł. 2·20.
Cicero M. T. Wybór z pism filozoficznych. Opr. J. Szczepański. Wyd. II — zł. 2·40.
Vergilius P. M. Wybór z dzieł. Opr. Tad. Sinko — zł. 3·15.
Pilch Stan. Dr. Preparacja do Wergiljusza. Cz. I. Bukoliki i Georgiki — zł. 1·25. — Cz. II Eneida I—VI — zł. 1·65. — Cz. III Eneida VII—XII — zł. 1·25.
Nanke Czesław Dr. Historja nowożytna I. Do rozbiorów Polski — w druku.
Nanke Czesław Dr. Wypisy do historji nowożytnej. Cz. I — w druku.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. I. Część ogólna — zł. 3·00
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. II. Cz. I. Kraje uropejskie. Wyd. II — zł. 3·00.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. II. Cz. II. Polska — zł. 1·20.
Pawłowski St. Dr. Geografja T. III. Kraje pozaeuropejskie — zł. 2·20.
Mihułowicz J. Podręcznik arytmetyki na kl. VI— zł. 2·50.
Łomnicki A. Geometrja. Cz. III. Początki geometrji analitycznej — zł. 3·00.
Kalicun-Chodowicki B. Zarys geometrji wykreślnej dla gimnazjów — zł. 2·50.
Wyhowski Wł. Człowiek. Somatologja. Wyd.II— zł. 3·00.
Bykowski J. L. Przewodnik do ćwiczeń fizjologicznych w zakresie szkół średnich — zł. 1·00.
Michalski Wł. Przyroda martwa. Cz. II. — zł. 3·75.

KLASA VII.

Jeż M. ks. Nauka wiary katolickiej — zł. 1·80.
Węckowski St. i Szarota J. La France. Cz. I. — zł. 2·80.
Kwiatkowski S. La France es les Français. Cz. I. — 2·40.
Cicero M. T. Wybór mów w opr. J. Szczepańskiego. Cz. III. — zł. 2·20.
Cicero M. T. Wybór z pism filozoficznych. Opr. J. Szczepański. Wyd. II — zł. 2·40.
Vergilius P. M. Wybór z dzieł. Opr. Tad. Sinko — zł. 3·15.
Pilch Stan. Dr. Preparacja do Wergiljusza. Cz. I Bukoliki i Georgiki — zł. 1·25 — Cz. II Eneida I—VI — zł. 1·65 — Cz. III. Eneida VII—XII — zł. 1·25.
Koncewicz. Słownik łacińsko-polski — zł. 9·00.
Cybulski St. Poezja łacińska w pieśni.
Cybulski St. Tabulae quibus antiquitates graecae et romanae illustrantur — sztuka zł. 1·50.
Danysz A. Materjały do kompozycyj łacińskich dla klas wyższych — zł. 1·25.
Livius T. Dzieje rzymskie. Opr. J. Jędrzejowski — zł. 3·20.
Horatius. Poezje. Opr. Tad. Sinko — zł. 3·60.
Strycharski. Komentarz do Horacjusza. Cz. I. Satyry i listy. — w druku.
Seneca. Listy moralne i księga o sposobach. Tłum. M. Olszowskiego — zł. 1·20.
Platon. Obrona Sokratesa Wyd. szkolne. Tłum. Wł. Witwicki — zł. 1·20.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. I. Część ogólna — zł. 3·00.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. II. Cz. I. Kraje europejskie. Wyd. II — zł. 3·00.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. II. Część II. Polska — zł. 1·20.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. III. Kraje pozaeuropejskie — zł. 2·20.
Mihułowicz J. Podręcznik arytmetyki na klasę VII.
Łomnicki A. Geometrja. Cz. III. Początki geometrji analitycznej — zł. 3·00.
Kalicun-Chodowicki B. Zarys geometrji wykreślnej dla gimnazjów — zł. 2·50.
Sośnicki K. Zarys logiki dla klas wyższych szkół średnich — zł. 1·50.

KLASA VIII.

Węckowski St. i Szarota J. La France. Cz. II — zł. 3·40.
Kwiatkowski St. La France et les Français. Cz. II — zł. 3 20.

Goethe J. W. Hermann und Dorothea. Opr. Gayczak — zł. 2·50.
Horatius. Poezje. Opr. Tad Sinko. — zł. 3·60.
Strycharski. Komentarz do Horacjusza. Cz. I. Satyry i listy — w druku.
Tacitus. Wybór z dzieł, opr. Stan. Pilch. — zł. 2·50.
Seneca. Listy moralne i księga o sposobach. Tłum. M. Olszowski — zł. 1·20.
Koncewicz. Słownik łacińsko-polski — zł. 9·00.
Cybulski St. Poezja łacińska w pieśni —
Cybulski St. Tabulae quibus antiquitates graecae et romanae illustrantur — sztuka zł. 1·50.
Danysz A. Materjały do kompozycyj łacińskich dla klas wyższych — zł. 1·25.
Euripides. Medea. Opr. Smolka — zł. 1·40.
Plutarch. Żywoty Cicerona i Demostenesa — zł. 1·50.
Gruszecka-Nitschowa. Nauka o Polsce współczesnej — zł. 3·00.
Pawłowski St.. Bystroń J., Peretiatkowicz A. Polska współczesna — zł. 2·80.
Romer Eugenjusz. Atlas Polski współczesnej. Cz. I — zł. 7·50.
Romer Eugenjusz. Geograficzno-statystyczny atlas Polski. (Jako środek pomocniczy) — zł. 12·00.

W CIĄGU CZERWCA 1924 UKAZAŁY SIĘ W DRUKU NASTĘPUJĄCE WYDAWNICTWA KSIĄŻNICY-ATLASU:

Bibljoteka Przyrody i Techniki. Tom 9. T. Wiśniewski. Metody i zadania socjol. roślin.
Breit W. i Blumenfeld B. Ustawa o podatku majątkowym.
Cybulski St. Poezja łacińska w pieśni.
Domaniewski J. Pogadanki przyrodnicze dla klasy I.
Falski. Elementarz powiastkowy dla dzieci. Wyd. VIII.
Gadowski ks. Dzieje biblijne w skróceniu. Wyd. VII.
Iskry. Ilustrowane czasopismo dla młodzieży. Rocznik II. Zeszyt 23, 24, 25, 26.
Mierzejewski. Metrologja techniczna.
Orłowicz M. Ilustrowany przewodnik po Pomorzu.
Orłowicz M. Ilustrowany przewodnik po ziemi Kaszubów.
Pawłowski St. Geografja dla klas wyższych. Tom III. Wyd. 2.
Przegląd Wydawnictw Książnicy-Atlasu Nr. 6.
Przyroda i Technika. Zeszyt V.
Szafer, Kulczyński i Pawłowski. Rośliny polskie.
Szydelski i Thullie. Dzieje objawienia Bożego w Nowym Testamencie. Cz II. na kl. III.
Thullie ks. Wskazówki metodyczne do dziejów objawienia w Now. Testamencie. Cz. II.

W CIĄGU LIPCA I SIERPNIA 1924 UKAZAŁY SIĘ:

Bibljoteka Przyrody i Techniki. T. 12. Simm. Gąbki Słodkowodne.
Bily. Znaczenie pracy ręcznej w nowej szkole.
Duchowicz. Jak urządzić pracownię chemiczną.
Gebert i Gebertowa. Opowiadania z dziejów powszechnych. Cz. II. Wyd. 3.
Gebert i Gebertowa. Opowiadania z dziejów ojczystych. Wyd. IX.
Gemborek. Ośliczka.
Iskry. Zeszyt 27—28, 29—30.
Jakóbiec i Leonhard. Trzecia książka niemiecka. Wyd. 3.
Jakóbiec i Leonhard. Deutschland und die Deutschen. Cz. I. Wyd. 2.
Jakóbiec i Leonhard. Deutschland und die Deutschen. Cz. II.
Klęsk dr. Psychofizjologja i patologja pisma.
Lorec. Akwarjum słodkowodne.
Łoś J. Zasady ortografji polskiej. Wyd. 3.
Mihułowicz. Podręcznik arytmetyki na kl. V.
Mihułowicz. Podręcznik arytmetyki na klasę VII.
Nanke. Historja średniowieczna. Wyd. II.
Olszewski. Polskie nawozy sztuczne pod wpły-

wem geologicznym, technicznym i gospodarczym.

Przyroda i Technika. Zeszyt VI.

Romer-Polaczkówna. Pogadanki krajoznawcze. Wyd. 2.

Romer-Pawłowski. Mapa ścienna województwa Poznańskiego.

Wojciechowski. Wielcy pisarze. Wyd. 2.

Tomanek i Treter. Tematy do księgowości.

Wolfke. Teorja ciepła.

Zagajewski. Zwięzła gramatyka języka niemieckiego.

— Lesebuch für Handelschulen.

Żukiewiczowa. Wychowanie przedszkolne.

W DRUKU ZNAJDUJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCE WYDAWNICTWA:

Bibljoteczka higjeniczna. Niemczycki St. dr. Higjena mleka.

Bielawski ks. Szkoła Chrystusowa.

— U stóp krzyża.

Dzierzyński W. dr. Podręcznik chorób nerwowych.

Grzywo-Dąbrowski. Podręcznik medycyny sądowej.

— Wskazówki do wykonania sądowo-lekarskich oględzin zwłok.

Hubert W. Operacje wojny światowej.

Knapczyk J. Podręcznik języka angielskiego. Cz. II.

Matawowska. Wypisy przyrodn. dla wstępnej i I kl. gimn. i dla IV oddz. szkół powsz.

Misky. Rysunek głowy i figury ludzkiej.

Opieński. Chopin. Wyd. 2. (Nauka i sztuka).

Orłowicz M. Ilustrowany przewodnik po Lwowie.

Podręcznik chorób zakaźnych. Zesz III. Gorączka powrotna. Żółtaczka zakaźna. Gorączka po ukąszeniu przez szczury. Zimnica. Grypa. Dur plamisty. Gorączka okopowa.

Zagajewski K. dr. Książka do nauki języka niemieckiego. Cz. II.

Romer-Niemcówna. Atlas województw Krakowskiego, Kieleckiego i Śląskiego.

Romer-Pawłowski. Atlas województwa Poznańskiego i Pomorskiego.

DO DRUKU PRZYGOTOWANE SĄ NASTĘPUJĄCE WYDAWNICTWA:

Dygasiński A. Cudowne bajki.

Fabre. Z życia owadów.

— Nasi sprzymierzeńcy.

Lipska I. dr. Z mikrobiologji rolnej i przemysłowej.

Plamitzer A. Aksonometrja prostokątna.

Romer-Szumański. Mapa ścienna woj. Krakowskiego, Kieleckiego i Śląskiego 1 : 200.000.

Romer-Szumański. Mapa polityczna Polski z kolejami i granicami wojew. 1 : 850.000.

Romer-Wąsowicz. Mapa polityczna Polski. 1 : 850.000.

Tatarkiewicz. Łazienki.

Udziela. Polskie hafty ludowe.

Weyberg. Krystalografja opisowa.

ISKRY

ILUSTR. TYGODNIK DLA MŁODZIEŻY
POD REDAKCJĄ W. KOPCZEWSKIEGO
ROK II — PÓŁROCZE 2

NAJPIĘKNIEJSZE CZASOPISMO DLA MŁODZIEŻY. BOGATA I OBFITA TREŚĆ, WYTWORNA SZATA ZEWNĘTRZNA I FACHOWA REDAKCJA ZROBIŁY JE W KRÓTKIM CZASIE ULUBIEŃCEM MŁODZIEŻY.

GŁOSY PRASY

„Bo też z każdego słowa tego tygodnika widać, że ci, którzy myśl wydawania jego w czyn wprowadzili i nadal trud swój weń kładą, są ludźmi, w których z głęboką wiedzą łączy się wielka miłość ku tym, którzy teraz wchodzą dopiero w życie, a nieznając go, przyglądają mu się szeroko rozwartemi oczyma, ku młodzieży w wieku szkolnym. Pobudzać ich umysł — uczyć ich interesować się tem, co godne uwagi, a jednocześnie kształcić ich charakter — to środki, jakiemi wydawcy „Iskier“ przygotowują zastępy przyszłych obywateli.

To też wypadłoby jedynie wyrazić gorące życzenie, by wszystkie dzieci polskie „Iskry“ czytywać mogły“.

Kresy Zachodnie nr. 56 z 16 kwietnia 1924.

„Lecą w świat coraz efektowniejsze, coraz jaśniejsze, coraz gorętsze, niecąc płomień umiłowania wszystkiego, co piękne, wzniosłe i szlachetne“.

Kurjer Warszawski nr. 229 z 1923.

„Pod względem strony estetycznej i wykonania artystycznego jestto między pismami dla młodzieży bezwzględnie pierwsze i najdoskonalsze wydawnictwo. Iskry są arką przymierza między dawnością a przyszłością. Uczą i kształcą“.

Dziennik Narodowy nr. 244 z 1923.

„Na zaprenumerowanie Iskier powinien się zdobyć każdy, posiadający dziecko w wieku szkolnym“.

Nowości Ilustrowane nr. 5 z 1924.

„Miło je wziąć do ręki. Zewnętrzna szata nader sympatyczna i papier piękny, druk czysty, ilustracje doskonałe i doborowe... Treściowo przedstawiają się niemniej korzystnie“.

Ilustrowany Kurjer Codzienny nr. 307 z 1923.

„Iskry to znakomity tygodnik dla młodzieży... Szata jego jest wprost wytworna“.

Przegląd Oświatowy nr. 9 z 1923.

PRENUMERATA

Miesięczna	1·70,	z przesyłką	2·00 zł.
Kwartalna	4·20,	„	5·00 „
Półroczna	8·40,	„	10·00 „
Roczna	15·00,	„	20·00 „

Zeszyt pojedynczy 0·45 zł.

Prenumeratę przyjmuje „Książnica-Atlas“, Lwów, Czarnieckiego 12, P. K. O. 149.598.

WYDAWNICTWO I NAKŁAD „KSIĄŻNICY-ATLASU“ TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH.
REDAKTORZY: DR JAN PIĄTEK I EMIL ŻYCHIEWICZ. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY EMIL ŻYCHIEWICZ.
ODBITO WE WŁASNYCH ZAKŁADACH DRUKARSKICH WE LWOWIE.